

**WACŁAW
POTOCKI**

MUZA POLSKA

**BIBLIOTEKA
PISARZY
STAROPOLSKICH**

zespół redakcyjny

Adam Karpiński (przewodniczący)
Krzysztof Mrowcewicz
Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

4
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”**

Biblio
oteka
Disarzy
Staropolskich

**WACŁAW
POTOCKI**

MUZA POLSKA

NA TRYJUMFALNY WJAZD NAJAŚNIEJSZEGO JANA III

WYDAŁ
ADAM KARPIŃSKI

IBL Instytut
Badań
Literackich
Wydawnictwo 1996 Warszawa



PRO
CULTURA
LITTERARIA

Redakcja

Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta

Ariadna Masłowska-Nowak

Projekt okładki

Małgorzata Żarska

Opracowanie typograficzne

Adam Rysiewicz

Skład i łamanie

Wydawnictwo IBL / Helena Dziurnikowska

Wydrukowano na objętościowym papierze ekologicznym

Munken Print Extra 15

Książka dofinansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych

© Copyright by Adam Karpiński, 1996

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 1996

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 1996

Druk i oprawa

Wrocławska Drukarnia Naukowa

ISBN 83-85605-78-9

WPROWADZENIE DO LEKTURY



SOBIESKI I POTOCKI – BOHATER I AUTOR *MUZY POLSKIEJ*

Jan III Sobieski przeszedł do historii literatury w równym stopniu jako autor listów do Marii Kazimiery i jako bohater literacki – „Tarcza Sarmacji”. W masie poświęconych mu utworów poetyckich królowały panegiryki uświetniające kolejne wydarzenia burzliwych dziejów panowania, niewiele ustępowały im dzieła głoszące przewagi oręża, od sławnej wiktorii chocimskiej po jeszcze sławniejszą odsiecz wiedeńską, a wyjątkowość postaci króla utwierdzały poematy historiozoficzne wiążące osobę Sobieskiego z refleksją na temat dziejów narodu, państwa, a nawet chrześcijańskiego świata. Wśród autorów przeważali poeci *minorum gentium*, ale ton nadawali ci, którzy tworzyli kościec literatury końca wieku XVII, Wacław Potocki i Wespazjan Kochowski; nie zabrakło też w tym hołdowniczym poczcie Jana Andrzeja i Zbigniewa Morsztynów. Pod panegirycznym adresem większości z tych utworów – a jest to znak czasów, odcisk „wieku panegiryków” – kryło się często coś więcej niż wyrażony w wiązanej mowie hołd. Zainteresowanie postacią Sobieskiego wiązało się z zaangażowaniem poezji w sprawy polityczne, skłaniało do przedstawiania burzliwej, epickiej nieraz panoramy wydarzeń, wyzwalalo wreszcie emocje sarmackich pisarzy.

Muza polska na tryjumfalny wjazd najaśniejszego Jana III... Wacława Potockiego (1621-1696) wydana została z okazji koronacji Sobieskiego, która odbyła się w Krakowie 2 lutego 1676 r. Druk ukazał się anonimowo, na karcie tytułowej zabrakło zarówno informacji o miejscu i roku wydania, jak i nazwiska autora. Ta nierzadka w owych czasach anonimowość spowodowała, że aż do dziś rzeczywisty twórca *Muzy polskiej* pozostawał nieznany¹. Jako autora wskazano natomiast Stanisława Herakliusza Lu-

¹ Problem autorstwa *Muzy polskiej* szerzej omówiłem w artykule: *Sobieski – nie napisany poemat epicki Wacława Potockiego. Śladem atrybucji „Muzy polskiej”*, „Barok” 1/2 (1994), s. 71-84. Tam też dokładniejsze informacje bibliograficzne.

bomirskiego, pisarza wyśmienitego, marszałka wielkiego koronnego z czasów Jana III, bowiem wśród jego dzieł błędnie zamieścił *Muzę* Józef Andrzej Załuski w pierwszej bibliografii piśmiennictwa polskiego: *Bibliotheca poetarum Polonorum* z roku 1754.

Przywracanie *Muzy polskiej* Potockiemu odbywało się etapami i zrazu dotyczyło tylko fragmentu druku. Zawiera on bowiem w istocie dwa utwory spojone wspólnym tytułem, przy czym drugi z nich, różniący się i formą, i treścią, ma osobny nagłówek: *Najaśniejszemu królowi, panu swojemu miłościwemu, życzliwy i wierny poddany przy niskim do nóg upadzie, tę lichą prezentuję Pocztę*. Owa *Poczta*, dziś powiedzielibyśmy: „upominek”, nie ma nic wspólnego z okolicznościami wydania *Muzy*, tj. z koronacją 1676 r. Napisana bowiem została wcześniej, z okazji elekcji Sobieskiego w roku 1674. Domyślać się można, że utwór ten, częściowo zdezaktualizowany przez szybki w owym czasie bieg historii, został po prostu dołączony do nowszej, omawiającej bieżące wydarzenia *Muzy*.

I oto w końcu XIX w., w świeżo wówczas odkrytym *Wirydarzu poetyckim*, rękopiśmiennej antologii poezji tych czasów, zebranej w drugiej połowie XVII w. przez Jana Jakuba i Jakuba Teodora Trembeckich, odnaleziono przekaz *Poczty*, zapisany w części zbioru oznaczonej jako „Wacława Potockiego, podstarościego bieckiego, wiersze polskie...”. W ten sposób *Poczta* „odzyskała” właściwego autora. Nie przywróciło to jednak Potockiemu całej *Muzy polskiej*. Pozostał on co najwyżej „wspólnikiem” Lubomirskiego, autorem panegiryku „dołączonego” do wierszy marszałka koronnego. Nie próbowano niestety podważyć błędnej atrybucji, choć przeciwko niej przemawiało wszystko: obcy pisarstwu Lubomirskiego panegiryczno-epicki charakter utworu, dobór i naświetlenie materiału faktograficznego wskazujące na autora pochodzącego ze średniej szlachty, wyraźnie sarmacka ideologia dzieła, a wreszcie stosunek do Sobieskiego, który dla przedstawiciela rodziny Lubomirskich mógł być królem-partnerem politycznym, ale nie absolutnie wyidealizowanym, ubóstwionym bohaterem. Kwestią bardziej interesującą badaczy było pytanie, kto na kim się wzorował, pytanie pozornie uzasadnione w sytuacji, gdy gołym okiem widać było wyraźne podobieństwa języka poetyckiego obydwu utworów.

Dziś, gdy postanowiliśmy przywrócić Potockiemu oba wydane razem utwory, owe zbieżności *Muzy* nie tylko z *Pocztą*, ale i z innymi jego dziełami, są jednym z podstawowych argumentów. I nie jest to tylko kwestia słownictwa, frazeologii czy stylu. W *Muzie* odnajdujemy całe zwroty, zdania użyte w innych utworach, czy to w *Ogrodzie fraszek*, czy w *Libuszy*, czy w *Transakcji wojny chocimskiej*. W objaśnieniach do niniejszego wydania wskazano kilkadziesiąt (!) takich miejsc i zapewne jest

to tylko niewielka cząstka możliwej do sporządzenia listy autocytatów i podobieństw tekstowych, co jest w jakiejś mierze zrozumiałe przy tak obszernej, jak Potockiego, twórczości.

Są także wyraźne dowody, że współcześni Potockiemu doskonale wiedzieli, kto jest autorem *Muzy polskiej*. Oczywiście też, iż tylko na niego wskazywali. Oto w egzemplarzu *Muzy* pochodzącym z Biblioteki Kolegium Pijarskiego w Podolińcu (dziś w Bibliotece Narodowej w słowackim Martinie) znajdujemy na karcie tytułowej zapis proveniencyjny: „Prov. Bibliothecae Podolinensis Scholarum Piarum. Author Venceslaus Potocki, Pocillator Cracoviensis, qui Argenidem et multo praeclara opera Poesi Polonica scripsit”. Zapis to jednoznaczny, pochodzący z lat 1678-1685, kiedy Potocki piastował godność podczaszego krakowskiego, a tym bardziej wiarygodny, że pochodzi z Podolińca. Po pierwsze dlatego, iż nie jest to daleko od Łużnej, po drugie – bo Podoliniec był pod bezpośrednią opieką S.H. Lubomirskiego i nie do pomyslenia byłoby przyznanie Potockiemu autorstwa dzieła napisanego przez dobrodzieja i mecenasa zakonu pijarów.

Decydujący, jak się zdaje, dowód autorstwa *Muzy polskiej* – związany z wyrażaną w utworze niechęcią do Rosji – zawdzięczamy działalności dyplomatycznej Wasilija M. Tiapkina, rezydenta carskiego w Warszawie². W raporcie z 3 kwietnia 1676 r. (*terminus ante quem* wydania *Muzy*) daje on wyraz swemu oburzeniu wywołanemu przez sformułowania użyte dla określenia Moskwy („niewierna Rus”, „durna Moskwa” itp.), które w nabytym i wysłanym do Rosji egzemplarzu zostały zaznaczone krzyżykami, a tam przetłumaczone. Wprawdzie *Muza*, jako „szkalująca” państwo carów, nie podzieliła losu *Władysława IV* Samuela Twardowskiego, „przed grubym spalonego Moskalem”, stała się jednak narzędziem w rozgrywkach dyplomatycznych. W 1676 r. podczas negocjacji z Michałem Pacem, hetmanem wielkim litewskim, w sprawie ewentualnego sojuszu z Moskwą, Tiapkin replikował z wyraźną irytacją:

Wybaczcie, hetmanie, jeśli powiem, że nie jesteście warci nie tylko wojskowej pomocy, ale i dobrego słowa carskiego, skoro pozwalacie na druk takich intryganckich i napastliwych dzieł, jak książka wydana tu w Krakowie już po koronacji w drukarni Pietrakowicza [Piotrkowczyka?].

Mimo przechwycenia wysyłki pierwszego z zakupionych przez Tiapkina egzemplarzy utworu, pretensje dyplomacji moskiewskiej odżyły zno-

² Wszelkie informacje dotyczące moskiewskiego „epizodu” *Muzy* i cytaty ze źródeł rosyjskich podaję (we własnym przekładzie) [za:] C.I. Nikolajew, *Pol'skaja poezija w ruskich pieriewodach (XVII-XVIII w.)*, Leningrad 1989, s. 37-41; zob. też A. Karpiński, *Sobieski*, s. 78-81.

wu w trakcie rokowań pokojowych z Moskwą w 1686 r., gdy argumentując niemożność zwrócenia Polsce Kijowa, powiedział Golicyn:

W książce wydanej przez Potockiego [!] znajdują się takie rzeczy, że nie tylko mówić, ale i wspominać „straszno”, na przykład „niewierna Ruś”, „durna Moskwa”, „uparty Moskwicin”. I czy po takich nieznośnych, okrutnych i jawnych przykrościach możecie wy, Polacy, mieć nadzieję na otrzymanie kiedykolwiek Kijowa? Czy możliwy jest między nami wieczny pokój?

Na pytanie, skąd dyplomacja moskiewska знаła nazwisko autora *Muzy* znajdujemy odpowiedź w materiałach ówczesnego „Ministerstwa Spraw Zagranicznych” w Moskwie (tzw. „Posolski prikaz”). Zachował się tam, niestety tylko w rosyjskim tłumaczeniu, zbiór anonimowych wierszy politycznych, przesłanych przez Tiapkina „do centrali” jesienią 1676 r., z których jeden poświęcony był świeżo wydanej „niedorzecznej *Muzy* Potockiego” („nielepaja *Muza* Potockogo”). Autor wiersza, niechętny Janowi III, pisze, że przez *Muzę* („za tu *Muzu* Potockogo”) Kijów i Smoleńsk wiecznie pozostaną w carskich rękach, a za zuchwałość Potockiego wobec cara zapłaci biedna Litwa.

Świadectwo to, połączone z reakcją dyplomatów carskich i zapisem z Kolegium Podolinieckiego, nie pozostawia już żadnych wątpliwości w kwestii autorstwa. Należy przy tym podkreślić, że uwikłanie tekstu Potockiego w konflikt polsko-moskiewski, pouczające jako przyczynek do „działalności” państwa rosyjskiego na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie miało związku z głównym przesłaniem utworu i wynikało raczej z ogólnego nastawienia autora do Rosji, czemu dawał wyraz wielokrotnie. Określenie „durna Moskwa” powtarzał nie jeden raz. Polityczne jądro *Muzy polskiej* skupiało się wokół osoby Sobieskiego i militarnych zmagania z Portą. Istotne jest przy tym, że oba wydane z okazji koronacji teksty można traktować jako fragmenty większej serii, poświęconej wydawnictwom lat siedemdziesiątych i ich głównemu bohaterowi.

Wstępem do tego cyklu jest pieśń *Do żalösnej Korony Polskiej po traktatach tureckich*, napisana po utracie Kamieńca i upokarzającym pokoju w Buczaczu z 16 października 1672 r. Właściwą jednak serię rozpoczyna pochodzący z tegoż roku *Merkuriusz nowy wygranej Sobieskiego*, triumfalnie opiewający zwycięskie batalie z Tatarami stoczone przez hetmana Sobieskiego pod Niemirowem, Komarnem, zwłaszcza zaś krwawą bitwę pod Kałuszą (X 1672). Wydarzenia następnego roku przynoszą poemat *Pogrom turecki z Hussein paszą pod Chocimem A.D. 1673 d. 11 Novembris*. Oba te utwory zyskały też nową, poszerzoną redakcję, a w znanym nam dziś odpisie zostały połączone pod wspólnym tytułem *Marsowa pod Kałuszą z ordą transakcja 1672*. Kolejne dzieło to

Poczta, panegiryk związany z elekcją Jana III, skrótowo jednak sumujący dotychczasowe zwycięstwa Sobieskiego, poczynając od wydarzeń z roku 1671 (Braclaw, Mohylów, Ściana, Kalnik), aż po bitwę pod Chocimiem. Czwartą odsłoną jest właśnie wydrukowana na koronację *Muza polska*, wracająca krótko do wydarzeń z roku 1672 (o Kałuszy już tylko niewielka wzmianka), głównie jednak dotycząca kampanii pomiędzy elekcją i koronacją: od zdobycia Baru (XI 1674) do obrony Trembowli (IX-X 1675). Całość serii zamyka kolejny panegiryk: *Pełna najjaśniejszemu Janowi III i najjaśniejszej Mariej, królestwu polskiemu...*, wydany drukiem na dzień urodzin króla w roku 1678³.

Te wzajemnie się uzupełniające utwory stanowią poza tym wyraźnie odrębny, choć krótki, etap w pisarskiej biografii Potockiego, kiedy do głosu dochodzi fascynacja wschodzącą gwiazdą Sobieskiego i optymizm wynikający z militarnych sukcesów Rzeczypospolitej, nawet na przekór osobistej tragedii poety, który śmiercią syna opłacił wiktoryę chocimską. Można też owe teksty traktować jako swoisty dodatek, uzupełnienie *Transakcji wojny chocimskiej*, której pierwsza redakcja powstała przecież w 1670, a druga w 1675 r. Taka perspektywa uwydatnia ideowy sens *Sobiescianów* Potockiego, gdy we współczesnych sobie czasach poeta odnajduje sarmackich herosów sprzed półwiecza.

Muza polska i dołączona do niej *Poczta* pozostają przy tym panegirykami, reprezentując *eo ipso* ten dział staropolskiej poezji okolicznościowej, który zwykle się traktować z dystansem należnym literaturze późniejszego jakby rodzaju. Ale też są to panegiryki w najlepszym gatunku, a zarazem zdecydowanie różne. *Poczta* zakomponowana jest wokół konceptu herbowego, w którym wieloznaczność „Pola” – królewskiego herbu otwiera pole zarówno dla erudycyjnych przykładów, jak i relacji wydarzeń bitewnych, dla patosu właściwego powitaniom Bożego pomazańca, jak i zjadliwej satyrze skierowanej przeciw małości tego świata. Inaczej *Muza*, w której przeważa epicki obraz zmagania z Portą, podkreślany dodatkowo przez użycie oktawy, obraz mający swój rytm związany z porami roku, swoje heroiczne epizody i swego wyraźnie górującego nad wszystkimi bohatera⁴.

Oddając w ręce czytelnika *Muzę polską* wspomnieć warto jeszcze o dość zagadkowej historii związanej z drukiem tego utworu. Gdy egzem-

³ Omówienie układu tych utworów (poza *Muzą polską*) w chronologii twórczości Potockiego oraz pełne informacje źródłowe zawarte są [w:] L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*, Wrocław 1962, s. 107-118, 132-136.

⁴ Obydwa utwory (oczywiście jako dwu różnych autorów) zostały obszernie omówione [w:] J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*, Warszawa 1980, s. 107-114.

plarze książki były już gotowe, a część z nich trafiła nawet w ręce czytelników, Potocki zdecydował się na dokonanie zmiany oktawy 77. W pierwotnej wersji poświęcona ona była zięciowi poety, Janowi Lipskiemu, pułkownikowi królewskiemu, który późną jesienią 1674 r. bronił Szarogrodu. Oktawę tę Potocki usunął, wprowadzając w jej miejsce inną, mówiącą o pułkowniku Michale Florianie Rzewuskim, strzegącym w tym samym czasie Mohyłowa. Na żądanie autora wydrukowano osobno kartę z nową oktawą, a następnie wklejono ją w miejsce usuniętej w nie sprzedanych jeszcze egzemplarzach książki⁵.

Cała sprawa jest tym bardziej zagadkowa, że przecież niewiele wcześniej Potocki dedykował Lipskiemu *Transakcję wojny chocimskiej*, a jeszcze w lipcu 1676 r. poświęcił mu *Sielankę* z okazji wjazdu na starostwo sądeckie. Co spowodowało taką decyzję poety, pozostaje na razie tajemnicą, niewiele znaczącym epizodem w biografii pisarskiej, który zapewne znajdzie objaśnienie w przyszłej monografii Potockiego. Nam zaś pozostaje drobna satysfakcja przywrócenia temu pisarzowi należnego mu dzieła.

Wyrazy szczególnej wdzięczności za cenne uwagi dotyczące opracowania edytorskiego *Muzy polskiej* wydawca kieruje pod adresem Recenzentów książki, prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej oraz prof. Janusza Tazbira.

⁵ Zob. J. Pirożyński, *Nieznany wariant «Muzy polskiej» Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 16 (1965), 1, s. 5-12. Tam też szczegółowa bibliografia.

MUZA POLSKA

NA

TRYJUMFALNY WJAZD

NAJAŚNIEJSZEGO JANA III

PO DWULETNEJ ELEKCYJEJ

NA SZCZĘŚLIWĄ KORONACYJĄ

Z MARSOWEGO POŁA

DO STOŁECZNEGO MIASTA KRAKOWA



MUZA POLSKA

**na tryumfalny wjazd Najaśniejszego Jana III
po dwuletniej elekcyej na szczęśliwą koronacyją
z marsowego pola do stołecznego miasta Krakowa**

1

Król jedzie, muzy! Do lutni, do cyter!
Niechaj się każda z swoją sztuką pisze!
Co instrumentów, co pieśni, co liter,
witajcie nowe na niebie Jowisze!
Jan bierze polskie berło, nie Jupiter,
już za poddanych swe ma towarzysze,
już nad ojczyste wyniesion obłoki –
to niechaj szumią hippokreńskie stoki.

2

Pole, Apollo, otwiera się nowe,
niechaj się Pegaz gotuje w zawody,
ale mu trzeba złotą dać podkowę,
bo złote Pole takowej chce mody.
Nie pod nogi, nie Bellerofontowe,
który z niego zsieść nie umiał bez szkody,
choć uczynił dosyć z siebie, wierę,
skróciwszy mieczem okrutną Chimere.

3

Ta łeb i piersi, i lwie miała grzywy,
z szkaradych smoków plecione ogony.
Opanowawszy najobfitsze niwy,
zamknęła wszystkiem przystęp w tamte strony.

Co bohaterów zgładziły te dziwy!
 On jeden tryjumpf miał z niej odważony
 i dał Licyjej powiat jej tak żyzny,
 światu pamiątkę swojej robocizny.

4

Tać to Chimera, monarchija wschodnia,
 która gdzie tylko wyciągnie pazury,
 wszystko pustoszy i jako pochodnia
 ściele popiołem pola, rumem mury.
 Dostawszy dzisiaj z Rusina przewodnia,
 Kamieniec nam, kunszt, wydarła, natury;
 stąd napuszona łakomstwa wściekłą,
 chce nam Podole wydrzeć z Ukrainą.

5

Czas zawsze płaci, czas traci, bo i ta,
 za nasze grzechy, nie bez Boskich sądów,
 tysiąca królestw bestyja nie syta
 pod czas największych w Koronie nierządów
 strasznej nam zawsze imprezy się chwyta
 i Donajowych, i Dniestrowych prądów
 nie uważając, oba spiąwszy mostem,
 wali się do nas lwiem łbem, smoczem chwostem.

6

Król nie wojenny, choć wielkiego przodka,
 co gorsza – młody i wierzący, zaczem
 każda u niego miejsce miała p<l>otka,
 kto tylko chciał być onej powiadaczem.
 Upewniam, że się z Turczynem nie potka,
 owszem, Podola dopłaci haraczem.
 Rzekę, choć prawda nienawiści rodzi:
 z królem Rzecz w sforze Pospolita chodzi.

7

Wszędzie rzewny płacz i żałosne treny!
Byli pochlebcy bez czoła, bez sromu,
co tryjumfalne pisali kameny
w powszechnem lepszych utrapieniu, co mu
zmarłej wolności winszowali sceny,
kiedy z Lublina powracał do domu,
tam założywszy swej wojnie randewo;
słali i w prawo zagony, i w lewo.

8

Kiedy garść wojska tak szczupła, tak licha,
z wodzem cnotliwym, swej ojczyzny synem,
z strasznej imprezy pohanina spycha,
mało ma wojny z ordą i z Turczyńcem,
że im na tabor koło ono czyha,
plotkami ślepo zajuszonym gminem;
więc gdy ich coraz te nowiny straszą,
przyszło uwodzić biedne wózki z kaszą.

9

Postrzegł cug Febów zaraz Faetonta,
koronny Orzeł z litewskim Pegazem,
i wyprąwszy się obadwa z chomąta,
żałosnym wolność stawiali obrazem.
Aż na nich wsadził Bóg Bellerofonta,
który obiema umie rządzić razem,
słodkie do lekkiej przybierając chodze
Orłowi buje, Pegazowi wodze.

10

I zdarzy jeszcze jedyny Syn Boży,
że nie z Kamieńca, lecz z całej Ewropy
tę Chimere, co okrąg świata trwoży,
za morskie kędy zażenie zatopy,

skoro się w nią nasz Bellerofon wdroy; i gdzie deptały święte Twoje stopy, jeszcze Betleem i Jerozolima może mieć, Panie, mieszkańca z pielgrzymą.

11

A co dopiero świat się kurzeł dymem, gorzała Polska już zginienia bliska, zagasił srogiem niewczasem przezimem, choć ci miu Pegaz trochę zadem ciska. Nie wiem, podobno przestraszony Krymem albo mu owies przyczyną igrzyska; cożkolwiek, choć bąk, choć mucha, choć rupie, to minie, a on z Orłem pójdzie w kupie.

12

Żadnym rozwodem nie strwożone serce, wiedząc, że nigdy tam nie idzie schizma, gdzie już w płomieniu wiara, nie w iskierce, i niż prywatą więcej mocy krzyż ma, idzie na świata całego pożercę, gdzie mu saletra pachnie miasto piżma, końmi jałowe pasący komysze, a Bóg odważną imprezę podpisze.

13

Ledwie drugi raz ujźry kij pies bity, chociaż on kręty ogon dźwiga w górę, wnet go schowawszy, idzie jako zmyty; nie dziwować się, chodzi mu o skórę. Niech pustej ziemi poganin niesyty tu wszytkę swoją zgarnie armaturę, niech się odyma, niech się jak chce puszy, jemu nadzieja w Bogu dobrze tuszy.

14

Patrzy nań z boku wschodni tyran krzywo
i dziwuje się z swymi konfidenty,
że mu niż złoto milsze żeleziwo,
że pierwiej woli miecz widzieć przypięty
niżeli złotej korony ogniwo,
w czym panowania pierwsze fundamenty;
nie antecessor, w czym jego cześć przednia,
co w skok koronę, w skok żonę brał z Wiednia.

15

Znać, że ten swojej kauzie ufa śmieie,
wie, że z kopyta nie plują zawody,
każdy śpi, jako kto sobie pościele,
gryźć orzech, niż jeść jądro trzeba wprzody,
trzeba przed miodem wytrwać żądło pszczele,
nie gniesz gałęzi, nie urwiesz jagody.
Tak nas, tak uczą w doświadczenia szkole,
że niż zapachnie, wprzód róża zakole.

16

Tedy armaty i swe milijony,
które tu ze trzech części ziemie zgania,
jakiemi Kserkses trwożeł świat przestrony,
z wielkiem impetem wiedzie do Humania.
Nie dobiedzie go pewnie nie zemszczony,
gdy mu się poddać i pokłonić zbrania;
dobrzeż tu miejsce ma przypowieść ona,
że żaby królem obrały bociona.

17

A ten się na mdlej napastwiwszy czerni
jakby wielkiego dostał Babilonu,
nabrawszy niewiast i siermiężnych bierni,
bo inakszego nie mógł tam mieć plonu,

mieczem i ogniem jako najobszerniej
srożawszy, wraca z tryjumbem do tronu;
jako wilk, jeśli psa w kos<z>arze czuje,
gąską się miasto owce kontentuje.

18

A ty co, królu, z tyłą garścią ludzi?
Moskał, co się tu przeprowiał ćwierć roku,
co półtorakroć sto tysięcy trudzi,
uciekł, od rana począwszy do mroku,
przez Dniepr. Tak bywa, gdy kogo strach nudzi,
odbieży rzeczy najlepszych w tłumoku;
i Litwa widząc, co robią sąsiedzi,
odchodzi z pola precz bez opowiedzi.

19

Dosyć tryjumbu, dosyć sławy, panie,
żeś kroku dostał z swych żołnierzów gronem.
Kiedyć już placu ustąpią poganie
i z litewskiegoś wojska obnażonem,
nasyć poddanych swych oczekiwanie,
przyjmi koronę i utwierdź się tronem;
ludzi masz mało i rok już na schyłku
bierze wszelkiego nadzieję posiłku.

20

Tak ci radzielo twoich wiernych wiele,
żebyś tu szyszak zawiesiel do czasu,
zbiegł do Krakowa i w świętem kościele
włozel koronę, toż z lepszego wczasu,
niosąc złoty znak na królewskim czele,
wróciel na wiosnę do tego hałasu;
pieniądze, ludzie, posielki nierowniej
i wszystko pójdzie jak z mydła smarowniej.

21

Ale to mniejsza, bowiem w twoim zdrowiu
wszytko to mamy, na niem nam należy.
Swe dostojęństwo, zdrowie pogotowiu
kładź na najwyższej wszytkich rzeczy wieży;
często się miesiąc ćmi na samem nowiu
i nikt się śmierci nie schroni kradzieży.
T<o>ż w głodnej dziczy pod tatarskiem hukiem
król ma zimować? Nie masz tego drukiem.

22

W takie i w tym się podobne koncepty
ci z życziwości, a drudzy z prywaty
sforcują i już ciche były szepty,
że zostawiwszy pieszych i armaty,
powrócą bracia na domowe chrzepy
i na hiberny dawnem trybem, a ty,
jakoś obrany swych poddanych zgoda,
wdziewiesz koronę królów polskich modą.

23

Komuż by miłe nie było do smaku?
Wszyscy czekają twojej odpowiedzi,
czy dla korony wyjmiesz się z szyszaku,
czego poddani pragną i sąsiedzi,
czy zepchniesz świętą sprawiedliwość z haku,
na którem dotąd uwi<ę>ziona siedzi,
czyli tak jeszcze dłużej pod ponurem
będziemy do niej wzdychali kapturem.

24

A ty: „Jeśli mi, pókim żel prywatny,
dla samej tylko Bożej chwały względu,
nie był ten żywot z substancją płatny,
cóż, gdym się podjął takiego urzędu.

Mógłby kto, mowy słuchając udatnej,
wystąpić z swojej powinności rządu,
dalby się zmiękczyć; r<ącz>ej nie potrzeba
nużnemu na wczas, głodnemu do chleba.

25

Co się królewskiej korony dotyczy,
jeżeli mnie jej Bóg osądził godnem,
nie odmienia jej ukraińskie dzicze;
kto serca z głosem szlacheckiem ma zgodnem,
daremnie zazdrość stawia nań potycze.
Nie byłem królem – zawszem żel swobodnem;
nie z ceremonij te rzeczy zawisły,
ale kto własne umie rządzić zmysły.

26

Niech on szerokie monarchije świata
i złotopiaskie niech trzyma Paktole,
gdzie bombiks gniazda jedwabne zaplata.
Niech nań syryjskie po<r>zynają role,
niechaj go co dzień insza zdoobi szata,
niech mu się poca balsamy na stole;
co wschód i zachód łowi, kopie, zbiera,
niechaj to wszystko jego dom zawiera.

27

Jeśli się czego na swym sercu boi,
jeśli sumnienia swobodnego nie ma,
jeśli go żądza nikczemna zaswoi,
że jako bydlę idzie za oczema,
jeśli faworem pospolitem stoi
równem wiatrowi, to mu piszę lemma:
«Możny w niewoli, w ubóstwie bogaty,
sługa, choć pańskie ma na sobie szaty».

28

Ten u mnie królem, ten jest u mnie panem,
który na sercu nigdy nie zna strachu
ani afektów swoich jest poddanem,
ani się lęka Fortuny zamachu,
cnota mu mieczem, powaga kałkanem,
a sprawiedliwość mocniejsza od blachu;
przy tych obronach śmieje sobie tuszy,
że go niechybnie i śmierć nie poruszy.

29

Pytam na koniec, co mi po koronie,
jeżeli ją zdjąć ma poganin z głowy.
Jeśli pół Polski, jako chce, zazionie,
nie trzeba króla, hołdownik gotowy.
Wolę się pierwej z niem rozeprzeć o nią,
niżli od niego brać przywilej nowy;
kto ma wychodzić, niech się wniść nie kwapi,
darmo ten, co ma upuścić, ułapi.

30

Nie nowina to i koronowanem
panom pod niebem przezimować obcem,
z domu nie będzie żaden zawołanem –
jeszczem to w szkołach małym czytał chłopcem.
Póki mnie orda z żołnierzem wybranem
czuje w tym miejscu, to jej tylko kopcem.
Ruszę się stopą, któż zabroni wojsku?
I ona puści zagony po swojsku.

31

Że Moskwę takie obleciały tchorze,
nie same się też lęgną tam sobole;
nie za Dniepr, ale uciekły za morze,
kogo srogi strach śmierci w oczy kole.

Nie wszytką Litwa w takim dyshonorze,
wróćą się oni znowu na Podole;
w pieszczonem ludzie tryjonie zrodzeni
wytrwać niewczesnej nie mogli jesieni.

32

Niechże z nas wszyscy dobry przykład biera,
których żaden strach, da Bóg, nie potrwoży,
choć pod jedną rodzeniśmy sferą.
Żywot tu raczej każdy z nas położy
starą cnotliwych synów manijera,
a drzwi do matki ordzie nie otworzy;
przez martwe piersi i obcięte ręce
raczej niech do niej przepada dziecięce.

33

Nie o swe domy, nie o Kościół Boży,
lecz swoich się mszcząc szkód Bolesławowie
(a stokroć tamten szacuje się drożej),
z niewierną Rusią tu trudzieli zdrowie.
Tu wojnie, która królestwa uboży,
wilkiem się Rzeczy Pospolitych zowie,
polskiej Korony rozszerzając styki,
tu liczą siedmiu lat klimakteryki.

34

A my z Turczynem – co nam dzisiaj, miry
złomawszy, krwawą przodków naszych pracą
gwałtem wydziera i co dzień jasery
pędzi (przez piersi do serca kołacą
łzy chrześcijańskich dusz, które na zery
psom wściekłym idąc, duszę z ciałem tracą) –
nie mamy się bić i tej ćwierci roku
bez pieca albo wytrwać bez tłomoku?

35

Na cóż przy bokach nosiemy pałasze?
Na co chowamy konie i rynsztunki?
Na cóż i ręce przydadzą się nasze?
Bogu to wszystko dajmy w podarunki,
gdy się ta na nas bestyja rozpasze.
Mając na niebie tak pewne warunki,
że ten znajdzie, kto straci, duszę, wprzody,
niech idzie sława z żywotem w zawody.

36

Wprzód gasić ogień, kiedy się dom kurzy,
niżli ustawiać stoły, moja rada.
Niech sprawiedliwość jeszcze się kapturzy,
póki się z Turki nie dokończy zwada.
Kędyż Trybunał, jeśli Lublin zburzy?
Wpadnie, jeśli co z kolei wypada.
Znajdzie się sposób. Będzie li gdzie dziura,
od tego krawiec – poprawi kaptura.

37

Wczas i me zdrowie na samem ostatku,
jeśli Bóg widzi, że się na co przyda.
Przy jakim takim pewnie go dostatku
niewczesnej śmierci z łaski swej nie wyda.
Jednego tylko potrzeba nam statku,
żeby za chwałę jaka nas ohyda
stąd nie potkała; obroń, Synu Boży,
nad którego cześć nic nie cenię drożej.

38

I was tu wszystkich poprzysięgam z sobą.
Doszła mię, doszła należyta płaca.
Niech będzie każdy pszczołą miodorobą,
każdego własna fortuna zbogaca.

Szerokie pole do sławy z ozdobą,
niech się nikt bez niej do domu nie wraca.
Nie z ciepłej izby, nie z miękkiej pościele,
z zimna, z niewczasu rodzi się to ziele.

39

Nie wszyscyć się to ptacy lęgną lecie,
jest taki, który w trzaskające mrozy
gniazdo dla dzieci uchwiania plecie
aż z żywicy, nie zwyczajnej fozy,
którą gdy słońce topi, jako wiecie,
w twardą go zimę przylepia do brzozy;
czekają drugie trawy albo maja,
a ów już dzieci wyprowadził z jaja.

40

Ten ci to, ten ptak, nieśmiertelna sława,
w głodzie, w niewczasie gniazdo sobie ściele.
Nim list drugiemu i uroście trawa,
ona już buja pod obłoki śmieje.
Niechaj jej co chce, jak chce, wstrętem stawa,
nie straszna jej śmierć i nieprzyjaciele;
i nim się z betów wczasownik wykopie,
o nie<j> już w całej wiedzy Europie”.

41

Rzekł król, a już Mars brzmiały kotły tłucze.
Nikt nie pomyśli o zwrocie do domu.
Gdy Janus cisnął Gradynowi klucze,
pełne humoru, pełne wojsko gromu.
Biały śnieg gęstym kopytem się brucze.
Choć kto nie kontent, ale po kryjomu.
Wszyscy królewską rozruchani cerą
do dzieł marsowych fantazyje bierą.

42

Minęły kwiatki i wesoła wiosna
zwykłej kolei ustąpiła latu,
wyprówszy swoje zapaszyste krosna
z modrych fijołków, z róży i z szarlatu.
Już tylko sama jodła, sama sosna
dodaje krasy zielonością światu,
bo skoro Ceres ustąpi Pomonie,
wszytko z swych glanców spada, wszystko płonie.

43

Już zwierz, ptak, ryby, biedne nawet gady,
co żywo na wczas i na pokój zmierza.
Jeden Mars polski do wojny, do zwady
w pole mężnego prowadzi żołnierza.
Ani się Turków, ani się szkaradój
obawia zimy – kauzie swej dowierza.
Niechaj na mrozie kto inszy w garść chucha:
wiatr, mróz i słońce cnotliwego słucha.

44

Westchnąć ci tylko przys<z>ło nad Kamieńcem
zguby do śmierci niepowetowanój,
i spuścić oko podeszłe rumieńcem
prze wstyd dla świata całego nagany.
Móglże kiedy kto takim być szaleńcem
i hetmanowi nie ufać tej ściany,
choć ustawicznie śle, pisze i radzi,
że tam ćwiczonych żołnierzów prowadzi.

45

I już leżeli pod zamkiem kilka dni
ludzie w tym dziele od młodości biegli.
Ktoś z ojczyzną swą poczynając zdradnieją,
pisze, że to ci Kamieniec oblegli

i Turcy skoro nastąpią gromadniej,
 ci, nie puszczeni, fortece odbiegli.
 Wszystko to zdrajcom poszło w dobrą stronę:
 „Turcy, nie Turcy, zawoje zmyślone”.

46

Tak ich był diabeł dalece oszałeł,
 że chociaż hetman śle języki wzięte,
 chociaż Tatarów kilkakroć powaleł,
 Kamieniec trzyma pogaństwo przekłete,
 już na kilka mil Turczyn go opaleł,
 wždy usta wściekłem uporem zawzięte:
 „Stój, królu, w miejscu, nie ruszaj się piędzia,
 wszystko to koment i zdrada, Bóg sędzią!”.

47

Cnotliwsze kiedyś u Rzymian języki
 w rostrach szpilkami dla prawdy kolono,
 a gdyby takie mieli zauszniaki,
 podobno by ich ze skóry łupiono.
 W jakie szkaradne wdali nas intryki,
 że z nich na wieki nie wybrniemy pono.
 To na łakomstwo pewnem antydotem:
 zalać go w gardle roztopionem złotem.

48

Wierzę, że wasz wstyd. Na coż się to przyda,
 gdy drogo wasze opłacamy plotki;
 darmo się cz<cz>ego nie poprawi wstyda.
 Bogdaj takowe bies pobrał wyrodk;
 co z nich i szkoda, i wieczna ohyda,
 żadnemi nigdy nie dźwigniona szrodk.
 Najgorszy Nero tyła nie zaszkodzi,
 jako król, co go za nos kłamca wodzi.

49

To myśląc z żalem, wraz i o nagrodzie
(obłudne szczęście komu się dziś liże,
jutro się jeżem stawiwszy, pobodzie;
częstokroć w kmiecicia książęcia postrzyże),
tedy ruskiemu każe wojewodzie,
żeby pancerne wzięwszy roty chyże,
szedł, jeżeli kto nie wypadł z fortece,
przynamniej konie w jej napojeł rzece.

50

Tu Jabłonowski przytrzymane poty
wyrzuci cugle i acz nazbyt wiele
mają, żołnierzom dodaje ochoty,
żeby, zdarzy-li Bóg nieprzyjaciele,
z rąk nie puszczali okazyjej złotěj.
Już widzi wieże w zamku i w kościele.
Raz w niebo oczy, drugi puści w pole,
czy nie wypadli gdzie Turcy w Podole.

51

I choć nie wedle nadzieje zawziętej,
i serce sławy, i szabla krwie syta.
Cokolwiek jednak z fortece zamkniętej
zastanie w polu, ścina, bierze, chwytą,
ludzi pospołu z końmi i z bydłętą.
Co żywo, z strachu do bramy się pyta,
której, kiedy by nie zawarto, wcześniej
nie uważają naszy, by najcieśniej.

52

Wre miasto w trwodze i bez odpoczynku
okrutnem grzmotem kartaony huczą.
Biega jak wściekły komendant po rynku
(inszy wielbłądy, inszy muły juczą),

choć widzi, że ci, co w polu, na szynku,
bo im niechybnie Polacy dokuczą.
A drugi patrząc, co się dzieje w bramie,
leci i prosto z skarpy szyję łamie.

53

A tu westchnąwszy Jabłonowski z płaczem:
„Nie chciałeś, Boże, uczynić mnie godnem,
żebym dzieł Twoich był opowiedaczem!
Nie chciałeś, żebyś łaski Twej dowodnem
w oczach pogańskich zostawał tłumaczem!”
Te powiedziawszy słowa na wychodnem,
niekontent z siebie i pełen żaloby,
idzie pierwszemi na Niedobor żłoby.

54

Idzie i z królem swoje siły łączy,
który do Baru (gdzie zdradziwszy w wierze,
litewski siedzi Tatarzyn) tak rączy,
jako, się, orzeł na pewny żer, bierze,
choć ziemia błotem, niebo pluskiem sączy.
Nieprzełamiony animusz w tej mierze
razem z pogaństwem walczyć i z żywioły;
ale za śmiałem szczęście toczy koły.

55

Więc gdy ci najmniej nie spuszczą z uporu,
rozkaże ich król ze wszystkich stron gasić,
każe gotować miny dla otworu.
Dopieroż się ci poczynają łasić
i skłoniwszy się wskok do rozhoworu,
niecnotę swoją wycieńczyć i krasić;
wyńdą na koniec tamteczne załogi
i rzuca panu chorągwie pod nogi.

56

Pod dwa tysiąca tych wilków chowanych,
ośmset tureckich janczarów tam było.
Masz królu zdrajców, a swoich poddanych.
Tamtym się słowa dotrzymać godzięło,
a tych każ losem wyścinać przebranych,
niech by to wiecznem przykładem świecięło;
jaki grzech, takie ma karanie zmieńca.
Niech sami Turcy idą do Kamieńca.

57

Lecz sprawiedliwość ustąpi dobroci,
gdy nie rzkać, zdrajcę darujesz żywotem,
ale pozwolisz, że się na swe wroci
śmieci do Litwy, choć gotowy potem
zdradzić, bo się wilk we psa nie obroci.
Tyś drukiem słowa napisał te złotem:
„Siebie zwyciężyć, tryjumfować z siebie,
żadnej wygranej nie zrówna potrzebie”.

58

Dosyć mężnemu lwu chłopa położyć,
lecz pomsta wszystkie afekty zwycięży,
nad niewdzięcznikiem niebo się chce srożyć,
nic ziemi nadeń brzydszego nie cięży.
Tu się każdemu wolno z sobą drożyć
i rzadki, kto tu sławy nie spienięży.
Złym za złe oddać to zysk, ten zaś traci,
kto dobre dobrem nie bez szkody płaci.

59

Opadły Braclaw powraca się znowu
i przymuszonej żal mu recydywy,
co się w tenże czas stało Mohilowu;
ścielą pod nogi gałązki z oliwy,

kark z pogańskiego dźwignąwszy okowu.
Trupem tatarskim nimirowskie niwy
osiane świadczą, że miasto t<y>rana,
jest dziedzicznego prezencyja pana.

60

Gdy się król fortę odbieraniem bawi,
tych chwali, drugich strofuje z niewiary,
przyrowadzony wtym go język sprawi,
że Adzigierej, on najeznik stary,
w kilkudziesiąt się tysięcy wyprawi,
żeby jako wilk wpadł w nasze koszary.
Tedy król, wszystko puściwszy w odłogę,
sam z komunikiem zachodzi mu drogę.

61

Ale ten, ledwie usłyszy to w uszy,
jak żaba z wiersze z swej imprezy spadnie,
wspomniawszy, co się działo u Kałuszy,
wskok sam, szeregi uprzedziwszy zadnie,
raczej niż w Polskę do Krymu się ruszy.
I król, choć nie tak jak trzeba, gromadnie,
nie ochraniając siebie ani koni,
dniem go i nocą nie stawając goni.

62

Jako tygrysie pozbierawszy dzieci,
gdy matka próżne zastanie łożysko,
ucieka łowiec, a ta za niem leci
i kiedy już, już dopada go blisko,
jedno jej rzuca, z którym gdy na śmieci
uboga się mać wraca, ten igrzysko
z niej uczyniwszy raz, czasem i drugi,
z ostatkiem ginie, dopadszy żegluga.

63

I sołtan widząc, że się jego tropu
król jako tygrys w pustej trzyma dziczy,
nie masz dla niego morskiego zatopu,
plonu i żadnej nie porwał zdobyczy,
a jeszcze przeciąg ma do Perekopu,
końmi i ludźmi, których nikt nie zliczy
(kto chce cudzego, razów barzo wiele
swoim przypłaca), cały szlak uściele.

64

I acz się nad tym nic nie bawią naszy,
idą w pogonią jakoby w zawody.
Ale kogo tchórz niezbedny przestraszy,
ani mu błota, ani wadzą wody,
i on, bachmatom nie dawając paszy,
byle żyw uszedł, nie uważa szkody.
Król też, nie chcąc swych trudzić, morzyć, ziąbić,
na trzeci tydzień każe odwrót trąbić.

65

Dawszy potężne do fortec załogi,
prosto pod Kalnik idzie twardousty.
Jeszcze miał milę, czy półtorej drogi,
kiedy tak długiej żałując rozpusty,
tamten pułkownik padnie mu pod nogi,
czego poświadczy pokornemi usty,
że wojennego będąc syt odmętu,
nie chce fortunie pańskiej czynić wstrętu.

66

Przykład z Kalnika insze wzięwszy miasta,
do dziedzicznego uprzedzają pana;
chleb, sól, a nawet z dzieżą niosą ciasta,
świadcząc, że im ta przyjemna odmiana.

W jedno się ciało Ukraina zrasta,
gdy widzą króla z przeszłego hetmana.
Sam tylko Dorosz w Czehrynie się dzierży;
ale wždy być psu, kiedyż na obierzy.

67

Chan go tatarski z Imbrahimem baszą
we stu tysięcy na barzego wsadzą.
Ci go obadwaj część proszą, część straszą
i poddać mu się królowi nie dadzą.
Boi się złodziej swoją sparzać kaszą,
boi się, że go gdzie na ożóg wsadzą.
Wiech<a> od siebie zwarzonego piwa,
doczeka sierpa, jakom rzekł, pokrzywa.

68

Psuje u Moskwy, psuje nas u ordy
i jako może nasze siły zniża
przez wymyślone tu, ówdzie akordy,
że się nam Moskal w posielku nie zbliża,
jako obiecał łączyć z nami kordy,
do spólnego się odzywając krzyża;
ten nam w Kozakach błahą wåtli wiarę,
przetwarzając się w rozliczną maszkarę.

69

Zima niew<c>zesna, sroga w wojsku nuża,
gorsza złość niżli pogańska w tym chłopie,
pozał się Boże, do tych czas przedłuża,
że się zamknąwszy jako zółw w okopie,
na wszelkie względy psie oko zamruża,
mając nadzieję pewną w Perekopie,
że go z rąk wydrze dziedzicznemu panu,
gdy wiosna porę otworzy atlanu.

70

Ostatnia praca do Ra<s>zkowa wzywa,
kędy poganin wyniosłemi duchy,
ufając liczbie, sobie pochutnywa.
Droga daleka, zimne zawieruchy,
głód się do ludzi i koni dobywa,
zjadszy do jednej suchara skaruchy.
Pańska przytomność i jego namioty
dodają chleba, zdrowia i ochoty.

71

Idzie Fortuna jako chart w obróży,
kiedy Bóg każe, choć rada nie rada.
Nie mogąc Kozak Turka cierpieć dłużej,
niech przeciwko nam radziej na koń wsiada.
Gdy się Lach drogą tak niewczesną znuży,
ten też ochotnie do pola wypada;
mając redutę tak warowną w tyle,
potyka naszych dalej niż w pół mile.

72

Wszystkie urazy muszą iść na stronę,
gdzie serca świętem zjednoczone krzyżem.
Już nasi dobrze wiedzą sztukę onę:
Kozacy bramę skokiem zamkną chyżem,
a kiedy Turcy nazad pod obronę,
my się za nimi całym szykiem zbliżem;
widzą zamknięte do fortece wejście
i legli trupem tak w polu, jak w mieście.

73

Toż obłąkane pozbierawszy owce,
drugie wilkowi wydarszy z paszczeki,
jako widzimy, pracowite łowce
opędziwszy kraj wkoło tak daleki,

źle zmarzłe wody i dzikie manowce,
czemu się przyszłe zadziwiają wieki,
skoro już ziemia zimnem śniegiem zbladła,
puściłeś orły koronne na siadła.

74

I gdzie Kozacy tak długą swawolą,
wierzgnawszy panom, nabyli swobody,
prócz samopału nie znają się z rolą,
kto by się takiej mógł spodziewać zgody,
że teraz Lachów niż Tatarów wołają?
Wojsko swe wedle staroświeckiej mody,
głodem i nużą strudzone niezmierną,
położyłeś tam choć krótką hiberną.

75

W Braclawiu naprzód swoją głowę skłoni,
w dziedzicznym hetman Nimirowie polny,
w Międzybożu się Modrzejowski broni;
Korycki Raszków już od Turków wolny
(temu choć siwy włos odzieje skroni,
a wždy ojczyzny miłej bronić zdolny),
książę Konstanty swoje Pohrebiszczce,
Jabłonowski zaś załężę Stawiszczce.

76

Bidziński, strażnik koronny, w Berszadzie;
i tego trudno suchem piórem minać.
Zna go Moskwicin z Kazimierzem w zwadzie,
zna Turczyn, kiedy z Samsonem chciał ginąć
w gęstem ich pułków zawiniony gradzie;
z skał podchocimskich przyszło mu się kinać.
Ci mra, on żyje; nierówna Fortuna,
tak, tak, gdy kto ma aniołem piastuna.

77

I rzeczą samą rzeźwy, i przezwiskiem
Rzewuski w mocnym osiadł Mohilowie,
co nas wiary swej dokumentem śliskiem,
jako polegać na kozackiem słowie,
nauczy, kędy marsowym igrzyskiem
rumem foreca, trupem Tatarowie
kilkakroć padli, nie zwyczajną chłostą,
za co też chełmskiem pisze się starostą.

78

Toli za waszę krew, za wasze śmierci,
wielcy, odważni, cni bohaterowie,
za tyle darmo przesłużonych ćwierci,
za trud, za niewczas i stracone zdrowie
nagrada papier, co go mól powierci?
W tym sława, co się nieśmiertelną zowie?
Ten waszych odwag, ten waszych dzieł strzeże –
o, słaby skarbiec! – nim was śmierć porzeże.

79

Książę Radziwił w Wielkiej Litwy części,
których żaden wzgląd nie naruszył cnoty,
aż ku Kijowu Polesie zagęści,
toż trzech Potockich wojewodów roty,
od Pawołoczy aż do Dniepru, w pięści
szable trzymając, bo zmarzłemi błoty,
które tamtego szlaku lecie strzegą,
nie zwiedzą, jako Tatarowie zbiegą.

80

Jeszcze i koni dobrze nie roztroczy,
jeszcze po pracach całe wojsko dyszy,
kiedy nowiny dojdą z Pawołoczy,
co król nadzwyczaj ckliwym uchem słyszy,

że choć Fortuna insze koła toczy,
przecię swawolnie z Turki towarzyszy,
lecz prędko wzięta i ta nie minęła
godna książęcia praca Radziwięła.

81

Ach, biednyż to wczas, chlebże to niestrawny!
Jeśli nie siedzisz na ręce z jastrzęby,
jeśliś nie w pracy, nie w straży ustawnej,
bać ci się zawsze potrzeba o zęby.
I sam król niczym inszym nie zabawny,
co dzień swych koni osiadając kłęby,
o wszystkich radzi, o wszystkich się stara,
wszędzie pogańskie imprezy rozpara.

82

Tak Aleksander, co Wielkiego imię
u świata sobie późnego wysłużeł,
idąc za słońcem i lecie, i zimie,
przed żadnem oka niewczasem nie mrużeł.
Bo komu wojna na początku drzymie,
każdy na własną zgubę ją przedłużeł.
W nas niech ten każdy hiroglifik czyta,
których za garło długa wojna chwyta.

83

Jemu w dziesięć lat już nie stało światu,
jak wojnę począł, o drugiej się pyta.
Już trzydziestemu przymyka się latu,
jako nasza Rzecz traci Pospolita.
Tyś szablą swego, o królu, bułatu
w kilku wziął niedziel, co poganin schwyta.
Pójdzieli dłużej Fortuna w twe tropy,
pewnie w Azyją pomkniesz z Europy.

84

Kto twoje koszty, kto trudy, kto prace,
kto niesłychane odwagi uważy?
Wojsko trzeci rok już trzymasz bez płace,
z którym zostajesz w ustawicznej straży.
Nie wspomnisz na wczas, zamki i pałace,
choć zima mrozi, chociaż lato praży.
Wszystko na twoim zawisło ramieniu,
co czyni wstręty naszemu zginieniu.

85

Palcem nikt nie tknie Rzeczy Pospolitéj,
wszyscy się na cię cale obarłóżą,
jakoby to już pokój był obfity,
kiedy się tobą jako murem złożą.
Siedź też w Warszawie, jużes wojny syty!
I kiedyś berło wziął za łaską Bożą,
położ buławę! Dostyc jest rozkazać,
nie królowi się po szalaszach płazać.

86

Z Tataryć ty to idziesz na wytrwaną,
którzy od leśnych bestyj się nie roznją.
Zdrowie i krew swą nieoszacowaną
równó kładziesz z tą haramzą bezbożnią.
Szczycąc piersiami ojczyznę kochaną,
srodze niewczesną odprawiasz podróżnią.
Wszystkieś prywatne interesy kinał,
a w morzu pieczy publicznych ochynał.

87

Czyś ty ateński drugi Kodrus, który
toczący wojnę z Peloponeńczyki,
zruciwszy z siebie królewskie purpury,
w nieprzyjacielskie szedł nieznacznie szyki,

gwałcą i ludz<k>ie, i prawa natury,
 żeby mógł umrzeć; i swe przeciwniki,
 ponieważ taka wróżka tej wygranój,
 śmiercią swą wydał na śmierci, na rany.

88

Poddani w domu, w wczasie, zimie w ciepłe,
 lecie w rozkosznem przy lodowni chłodzie,
 nie wiemy, co jeść na mrozie okrzep<l>e,
 lecz we wszelakiej pływamy wygodzie:
 tłuste bażanty, pasztety i kreple.
 A pan się za nas o głodzie, o wodzie
 (wieczna sromoto, wieczna hańbo!) bije.
 My nadśluchując wyciągamy szyje.

89

Taką poganin widząc gnuśność hardy,
 daje nam prawa jako zwyciężonem,
 a kiedy naszej kondycyjej twardój
 przyjąć nie mogą, wściekle zajuszonem
 leci impetem. Do Lwowa petardy
 prowadzi, ciężki chrześcijańskim plonem,
 i na królewską osobę się grozi,
 już i przez Wisłę za niem się przewozi.

90

Jako odynieć albo żubr zażarty,
 gdy ten kiel spieni, tamten rogi wznasza,
 tamten gończe psy, ten prowadząc charty,
 chan z orda, z Turki. Rzekł Imbrahim basza:
 „Jeszcze z nas takie czyni sobie żarty!
 ani cesarza na klęczkach przeprasza,
 że biel Husseima pod Chocimem, ani
 da sobie wspomnieć obiecanej dani,

91

Podola nie chce puścić z Ukrainą,
jeszcze się u nas Kamieńca napiera”.
Toż skoro dalsze traktaty pokina,
konie pogaństwo ostrogami zwierza,
wywróci Zbaraż okrutną wściekłą,
gdzie wodze rzuci, tam się rozpościera,
ziemia pod srogiem ulega ciężarem,
płoną wsi, miasta szerokiem pożarem.

92

Już by drugi był do tych czas na morzu,
bojąc się z tyłą szczyptą ludzi czekać.
Pudyk w Preszburku, Kaźmierz w Raciborzu,
ty, Janie, od nas nie myślisz uciekać:
„Cożkolwiek w górnem stanie konsystorzu,
jaż się mam swojej ojczyzny wyrzekać?
Mam być pośmiechem psom pogańskiem? Tu, tu,
nie licząc ludzi cnotliwych komputu,

93

czekać go będę, choćbym znalazł, gdzie by
i mnie przyjęto (obroń, mocny Boże!),
tu mu ostatniej dostoję potrzeby.
A na tak harde tych żubrów poroże
te moje piersi (żywot lub pogrzeby
nieba przejrzały!) paizem położę.
Hej, komu cnota miła i ojczyzna,
tu nas ostatnia czeka robocizna!”.

94

Rzekł król odważny, a wszytkiem się zdało,
że na chorągwi otrząsnął się orzeł,
jakoby po niem niebo dekret dało,
gdy Janus wrota szerokie otworzeł.

Jan już rycerstwu, które kołem stało,
podparł humoru i serca przysporzeł;
każdy pomaca przy boku pałasza:
„Niechże sam cesarz przychodzi, nie basza!”.

95

A już też zima ustąpiła wieśnie.
Spłynąwszy w morze rozpuszczone śniegi,
świat z uprzykrzonej rozwiązały cieśnie.
Zamorskie ptastwo długimi szeregi
powraca w nasze horyzonty wcześniej,
a ziemia mrozem opalone piegi,
zszedłszy się bliżej z swoim oblubieńcem,
rozlicznych kwiatków odziewa rumieńcem.

96

Ogryziony złość i próżne drabiny
żegnają nasze wyłacniałe konie,
a skoro trawą otrą oskominy,
znać w nich po karku rzeźwość i ogonie.
Gospodarz w rolę, żeglarz do karyny,
nowy świat wszystkich w nowe prace żonie.
O, straszna niechęć! O, sroga uraza!
Jeden tylko Mars nie puści żelaza.

97

Pieni się jadem i okrutnem gniewem
cesarz, raczej go nazwę: tyran wschodni.
Koniecznie z nami każe kończyć lewem:
„Ci psi gaurscy, przymierza niegodni,
tedy broń podnieść, złożyć na mnie drzewem,
bić Turków śmieli? Tak szkaradnej zbrodni
nie zniosę bardziej wstydu i ochydy,
że tę krew naszą śmiały toczyć gnidy!

98

A nie nazbytże miał Sobieski ze mnie,
gdym się mu za to pozwolił przeprosić,
w czym chan tatarski pracował wzajemnie?
Aż on tym więcej począł się komosić!
Lecz rychlej stali nie stanie mi w Lemnie,
niżli przestanę złego ziela kosić!”
Z tym śle do basze, jako mu jest wierny,
żeby pode Gdańsk ciągnął na hiberny.

99

Miał-és ochoty, miał odwagi tyle,
beźpiecznie w oczy zajrzeć mu, o krolu,
(lecz że ta tylko dobra jest przy sile –
nie wskóra z dwoma brytany wilk w polu,
ten, co się z jednym gotów potkać mile –
nie bez ciężkiego tedy serca bolu)
wziąwszy garść ludzi, którzy na borg służą,
już okęszonych srogiej wojny nużą.

100

„Boże, któryś się nie wzdrygał umierać,
gdyś piekielnego kawa<l>kował smoku,
co śmiał swą władzą w Twe dziedzictwo wdzierać
i znowuś w niebo przeniesion w obłoku,
nie racz nad nami z swą się rozpościerać
sprawiedliwością i wywiąż mu z troku,
świętą krwią swoją z szatańskiej katusze,
oswobodzone chrześcijańskie dusze.

101

Co mały Dawid w on czas był z olbrzymem,
co Elizeusz prorok samowtóry,
gdy go syryjskie z miastem Dotaimem
otoczy wojsko ciężkiej armatury,

tom ja jest, kiedy przeciwko mnie z Krymem
złączy potęgę hardy Turczyn, który
trzech części świata monarchiją wsparty,
przez moją głowę jeszcze siąga czwartéj.

102

Ale gdy mnie Ty swej dodasz pomocy,
której przed Twoim zebrzę majestatem,
tak jako Dawid tryjumfował w procy,
że mu pod nogi padł on obrzym śniatem,
jako noc ze dnia czynili prorocy,
i ja z niezmiernem świata potentatem,
z którym się w świętem Twym imieniu wadzę,
otrzymam górę i z siebie go zsadzę.”

103

Tedy przy Lwowie, kędy święty Jerzy
kwoli niewinnej chrześcijańskiej dziewce,
żeby ją wydarł smokowi z obierzy,
topi mu w gardle hartowane drzewce,
biorąc stąd dobrą wrózkę, obóz mierzy
w straconej prawie Fortuny zawierce,
że przy tej pannie w śmiałem stojąc kroku,
nie da z niej smokom szkaradem obroku.

104

Lwów król, a hetman polny osiadł Brody
i głowa, da Bóg, nabierze się strachu
z mężnej bełskiego ręki wojewody;
krew Wiśniowieckich stoi na szylwachu
wieczystej z domem tureckiem niezgody,
którą w dziedzińcu cesarskiego gmachu
łał Dymitr hustem na żaloszem haku,
nie bez wielkiego tyrana przysmaku.

105

Anoż monarcha we trzech częściach świata
mści się na jednej wojsk swoich osobie
i w tym śmierć jego oszlachcieł, że kata
uprzędziel i sam przywłaszczył to sobie,
sam piersi z łuku żałośnie mu płata,
że po trzechniowej umiera chorobie;
nie wie, że póki Wiśniowieckich mitry,
takie Konstante rodzi i Dymitry.

106

Złoczewa mężny Jabłonowski broni,
bo dawszy tyle cnoty swej dowodów,
już złoty owoc z swej rodzi jabłoni.
Jeśliby stroniel Imbrahim od Brodów,
on mu do Lwowa gościniec zasłoni.
Aza z tak wielu ten jeden zawodów
zdarzy mu pole, na co dawno oczy
wyciąga, szablę krwią pogańską zmoczy.

107

Swoje Brzeżany koronny chorąży
zalegl. Imbrahim kiedy jak pies wściekły
prosto na króla wielką mocą taży,
jeśliby się gdzie zagony rozwlekły,
ze wszystkich go stron nieznacznie okraży,
że na krew naszą zajuszone te kły,
tak hardzie każąc, albo zroni głodem,
albo w swą musi umykać odwodem.

108

W takiej i wojska, i wodzów posturze,
pewien niebieskiej pomocy, Jan Trzeci
czeka pogańskiej z Imbrahimem burze;
gdy i pies śmielszy na domowej śmieci,

wszyscy przy królu stoją jak przy murze,
choć też tam kogo cichy tchórz obleci.
Patrzając członki, jako mężna głowa,
wszyscy przy Lwowie, żaden do Kryłowa.

109

Orzeł koronny znosi mu pioruny,
leca żołnierze, sypie się młódź żywa,
wiadomi króla swojego fortuny,
który do siebie wszystkiej szlachty wzywa;
kogo nie ślepi blask pogańskiej Luny,
niechaj do boku pańskiego przybywa.
Czy opuściwszy ręce, czekać będą,
aż im karki swobodne osiędą?

110

Nie samem piórkiem przy wolności drogiéj,
nie samem tylko szermować językiem!
Oto kajdany kładą nam na nogi.
Jeżeli ręką, szablą się i szykiem
nie obroniemy tej bestyjej srogiéj,
daleko większem będziemy niewolnikiem;
jakiemi chcemy, krzcijmy go tytuły,
gdy przyjdzie orać i poganiać muły.

111

Serce z tak pięknej zakwitło ochoty:
ładują strzelbę, hecują kirysy,
grzmia od marsowej warstwy roboty,
wszędzie chorągwie i walne popisy,
i trzech do jednej ubiega się roty,
usarz kopiją, pieszy ostrzy spisy;
bujają orły po Polsce wesołej,
brać sobie króla nie dadzą i pszczoły.

112

Widziałbyś konie i one rynsztunki:
czy<ś>cie umyślnie chowali na Turka
nuż ręcznych broni rozliczne gatunki,
lubo to szyszak, lub była misiurka,
miłej ojczyźnie biorą na ratunki
i starcy kordy na miejsce kosturka;
pod szpakowatą zwłaszcza kędy cera
zielone serce, sieły dusze biera.

113

Już trochę krótsze odprawia noclegi,
nie tak się kwapi pogaństwo ku Lwowu,
część przez języki, część wiedząc przez szpiegi,
że się ich najmniej król nie boi znowu,
że wojsko zbiera i na ich zabiegi
już ma gotowe, prochu i ołowu
wielki dostatek, ni ocz się nie smęci.
A tu dopiero Imbrahim się skręci.

114

Gdzie kogo pośle, żaden nic nie wskóra,
bo w królu wszyscy jako we zwierciadle
biorą przykłady. Wątpieła li która
forteca, mocniej trzyma swe osiedle:
widzą, że męstwo lepsze niż pokora,
toż się co żywo do obrony wedle
możności bierze. I nic nie wystraszy
wojsko pogańskie okrom końskiej paszy.

115

Wszystkiem wycięty Zbaraż w oczu stanie,
kędy czerń głupia, miłosierdziu kwuli,
którego nigdy nie znają poganie,
gdy komendanta mężnego zakłuli,

z okna wywieszszą, czym znaczą poddanie.
Aleć się swoim lekarstwem otruli,
bo miasto łaski albo jakiej chęci,
wszyscy a wszyscy do szczętu wycięci.

116

Dopieroż kiedy dojdą ich nowiny,
że w kotły biją po całej Koronie,
budząc cnotliwe swojej matki syny,
tylko król ku jej rozkazał obronie,
wnet najeżone spuścili czupryny;
obaczą wnetże męże, bronie, konie,
ćwiczone stare polskie bohatory,
co ich bijali jeszcze z Kantymiry.

117

Źle się na swoim zawiedli Doroszu.
Źe szlachta (póki nie koronowany,
nie słucha króla), ledwo na łogoszu
złodziej się znając, do rady wezwany:
jaseru nie masz, nie masz co jeść w koszu.
Król się nie boi, lwowskiej strzegąc ściany,
szlachta na koniach, Gołąb pewnie minie
ani się kołem zabawi w Lublinie.

118

Jako więc pełna złego deszczu chmura
okropnem straszy gospodarza grzmotem
(cudowną tu moc swoją ma natura
i różne mądrych ludzi mowy o tem),
ledwie pociągnie czuły dzwonnik sznura,
ledwie zadzwoni, aż się zaraz lotem
w różne rozchodzi strony i kropelki
czasem nie będzie deszcza z chmury wielkiej.

119

Tak też pogańskie skupiwszy się siely,
trzydziestoletną znużoną Koronę
wojną szkaradem impetem trwożely.
Kogo Bóg weźmie pod swoją obronę,
i z najgłębszej się wygrzebie mogiely.
Ledwie chan z baszą Imbrahimem onę
słyszy nowinę, że się rusza czerstwo
przeciwko niemu koronne rycerstwo,

120

że król, choć jeszcze nie koronowanem,
tyle powagi, tyle ma swej władze,
ile mu trzeba, kiedy jest obranem,
a cóż gdy męstwo stanie przy powadze,
miło żyć z takim i umierać panem
(nie prędzej chmura czarna jako sadze,
kiedy dzwon słyszy – tej są mocy wici –
wraca się albo drobnieje jak i ci),

121

dopieroż w radę, co by dalej czynić
mieli z oną swą tak wielką imprezą.
Lato na schyłku, trudno go przyczynić,
zima zwyczajną zapadnie ich rezą,
trudno żołnierzów posłusznych w czym winić,
pewnie Dunaju potym nie dolezą,
co dzień to ich mniej, będzie li tak dłużej,
posną jak muchy, nie bici, od nuży.

122

Tak kiedy miesiąc pod słoneczną sferę
wpadnie, trafia się, że i dwie godzinie
niskiemu światu zaćmi jego cerę.
Ale zaś skoro zbieży, skoro minie,

jakby w ciemnicy otworzył kwaterę
i o północy zaświecił w kominie;
zda się, że promień odnowiwszy stary,
wydaje z siebie na ziemię blask jary.

123

Równie tak pełnia otomańskiej Luny,
wpadszy pod słońce nieśmiertelnej sławy,
którą dzieł polskich wydają bieguny,
na dzień nam jasny mrok wlekła plugawy.
Lecz gdy mu lepsze Bóg dał opiekuny,
musi mu się ten aspekt umknąć krwawy;
znowu sarmackie słońce w pełnym kole
przez Sobieskiego świat widoczy Pole.

124

Tedy po długiej konsulcie stron obu,
chan krymski z pysznem baszą Imbrahimem,
rozmaitego zmacawszy sposobu,
w oczach im stoi klęska pod Chocimem.
„Król się ustraszyć nie da leda bobu.
Wróć do Porty? spytają mnie, z czym-em
przyjechał; jeśli tylko dla Zbaraża,
nie było po co chodzić!” – to uważa

125

i to sam basza trutynuje z sobą,
lecz i chan krymski, który w Ukrainie
nigdy tak długo swą nie był osobą,
w nim li powaga pierwszych chanów ginie.
Obadwaj ludzi straconych z żalobą
w marsowym sobie rachują terminie.
„Coś więcej o nas cesarz trzymał – rzeką –
wyprawując nas w drogę tak daleką.”

126

Więc jako bywa, kiedy się nie darzą
rzeczy już dawno ułożone w głowie,
przy onej radzie z sobą się poswarzą,
jeden drugiego winując, wodzowie.
W skok się nazajutrz koszami rozparzą,
basza w bok szedł, chan został przy Zborowie.
Gdzie okiem rzuca albo podjazd wysła,
darmo; i już nic o Lwowie nie myślą.

127

Toż chan, jako się zwykł przed Turki sadzić,
z takim mandatem śle Adzigiereja,
żeby się kusiel o Złoczów zawadzić:
„Bo gdy ten weźniem, już mocna nadzieja,
że łacniej będzie Lwowowi poradzić”.
Lecz Jabłonowski przeczuwszy złodzieja,
żeby mu ściany nie podkopał kędy,
szykiem na jego wychodzi zapędy.

128

I harcem naprzód z pogaństwem się ściera,
gotów się z nimi piersiami uderzyć,
ale kiedy ten nie nazbyt naciera,
komuś się dobrze zdarzyło wymierzyć
w czoło sołtana – wojenna to biera –
że mu w ochocie przyszło się uśmierzyć;
przeto nim weźmie drugi raz po ziebrze,
posławszy zastaw, cyrulika żebrze.

129

Gdy tak w Złoczowie, chan imprezę nową
z inszym sołtanem gotuje ku Lwowu.
Aż Adzigierej z zawinioną głową
korzystać mu swego przynosi obłowu.

Toż wojska jego podniósszy połową,
każe fortuny spróbować tam znowu;
na niegotowych jeżeli przypadnie,
nie wydrze czego, przynamniej ukradnie,

130

z czym żeby się też przed Turkami chwaleł.
Już wie król o niem i gotowość każe,
czeka, żeby się przez błota przewaleł,
w których się aza wracając pomaże.
Więc jakoby mu już wygraną galeł,
co lepsze podeń wyprawuje strażę,
które gdy goni jako kobuz wroble,
przeszedł za wszystkie przeprawy i groble.

131

Dopiero z ostrem sam król kopijnikiem,
cierpliwie aże czekający poty,
przeciwko niemu wysunie się szykiem;
jeszcze się w tokach nie schylały groty.
Niechaj anielskiem mówi kto językiem,
ani tam sławy, ani tam sromoty
jest jakie miejsce i uwaga, kędy
odrzuci bojaźń śmierci wszystkie względy.

132

Lecą jak ślepi, bez rzędu, bez sprawy
na głębokich błot gęste odchyliśka,
na zepsowane mosty i przeprawy,
że miasto bitwy wizerunk igrzyska,
gdy jeden płynąc niezbrodzone stawy,
coraz się wody napijając, pryska,
drugi w kałuży leży, trzeci po niem
jako po moście chce przejechać koniem.

133

Noc koniec dała i już ślepe mroki.
Drwieł z nich Imbrahim wspólnie z swymi Turki,
widząc dziurawe u niektórych boki.
Drugi w połowie ledwie uszedł burki,
u wszystkich zgoła próżne były troki,
mokrzy jakbyś też wodne widział nurki.
Choć mu nie bardzo do żartu, urąga
chanowi, a sam głębiej myślą siąga.

134

Czy to przez zdradę, czy przez skryte szpiegi
wie, że Podhajce bez wszelkiej obrony.
Toż co najsporsze czyniący noclegi,
przypada pod nie cale niespodziony
i okrzywszy gęstymi zabiegi,
dobywa z każdej wszystką mocą strony,
że wprzód nim odsiecz wyprawiona zbieży,
ludzie trupami, miasto rumem leży.

135

To sprawiwszy, wskok ku Kamińcu wraca;
dość z tegorocznej kampanijej sławy,
skoro Podhajce z Zbarażem wywraca.
Lecz gdy chan, widząc, że nie dojdzie sprawy,
ku Perekopu bończuki obraca,
daleka droga i gęste przeprawy,
prosi, żeby go nie odchodził, aże
ostatniej sztuki w Trembowli dokaże.

136

W ósmdziesiąt człeka trzymał tam załogę
Chrzanowski szlachcic – imo inszych wielu
beśpiecznie nazwać szlachcicem go mogę.
Nie mógł Imbrahim wymyślić fortelu,

gęstą granatów rzucając szrzeżogę
do tak małego w oczach swoich celu;
żeby co wskórał, podkopywał miny,
lecz jegoż ludzi biely te ruiny.

137

Już tylko w czleka czterdziestu się strzelał
mężny komendant, już z zburzonej studni
łyżką żołnierzom kęs wody rozdzielał,
a im mu cieśniej, im rzeczy szły trudniej,
miał tyle serca, że się i ośmielał
wypadać w kielku junaków, bo ludnięj
nie mógł; tak ciężkie wytrzymawszy szturmy,
napchał pogaństwa beśpiecznego w turmy.

138

Nie właszczież sami, cudzoziemcy, sobie
obrony fortec! próżna, próżna wasza
presumpcyja, bo w tej widzicie probie,
że i polskiego serca nie ustrasza.
Owszem, zysk wiecznej sławy kładzie w grobie,
kiedy tak długo mężną ręką znasza
impet pogański jako drugi Scewa,
co się biel, dzierząc w skłótem brzuchu trzewa.

139

Aż też król w swojej przejźrawszy się sile,
większem się sercem za pogaństwem ruszy.
Idzie i długie chyżo mierzy mile,
że tam zastanie Imbrahima, tuszy.
Ale ten, blisko czując o nim w tyle,
już granatami Trembowle nie suszy
i nie dobywszy tego gołębieńca –
bo ją tak nazwał – wraca do Kamieńca.

140

Zrozumiawszy się z ostatnią fortuna,
i chan, i basza na on czas u Lwowa,
gdzie ich tak rzeźwo przywitano, pluną
ani dobrego nie rzeką jej słowa,
bo gdzie się tylko zagonem posuną,
ledwie ich nazad wraca się połowa
i wszędy grzbietu umykając szpetnie.
„Omyliło nas – mówią – «Tak» trzyletnie.”

141

Gdy tak Imbrahim wszystkich fortec maca,
a wszędy weźmie przystojnie odkosza,
wszędę pogaństwa wielką część utraca,
na ostatek się szczerze rozkomosza,
do Dniestru jako najprościej powraca,
choć mu tam wielce nierada Wołosza;
jeśli zimuje przy chocimskim brzegu,
azaż Hussejmem przypląci noclegu,

142

czego mu życzę. A ty, wielki Janie,
na prędko przyszlą sposobiać się burzą,
kiedyć już z oczu zginęli poganie
i cić twą ziemię krwią swą upurpurzą,
racz na poddanych uprzejme żądanie
włożyć koronę, niech się nie kapturzą.
Już dotąd zgniely wyciosane tramy
na tryjumfalne tobie, królu, bramy.

143

Nowych, cnotliwi mieszkańcy Krakowa,
nowych tu trzeba, nie z drzewa, lecz z skały,
żeby nie tylko same gołe słowa
abrysy wielkich tryjumfów strzymały.

Teraz dopiero stanie się rzecz nowa,
której i mury wasze nie widziały,
gdy pod szyszakiem pańską skroń spoconą
złotą w kościele zdobiemy koroną.

144

Tak, tak, potomku cnotliwego Lecha
Boskiem i ludzkim prawem przynależy.
Kogo domowa wychowała strzecha,
nie zna się z Marssem, niech prywatny leży;
potrzebny nam ksiądz, potrzebny i klecha.
Kto na Pramniku korony dobieży,
choć się goździami Leszkowymi kole,
to król, ten wygrał zawód, tego pole.

145

Wprzód ci to nogi trzeba klóć, panowie,
wprzódy spróbować na tej drodze goździ,
niżli mieć złotą koronę na głowie,
nic to nie wadzi, choć trochę opóździ,
nagrodzi sława, kiedy Bóg da zdrowie,
nieśmiałe serce ospalcowi broździ,
choć ci Fortunie wolno na tron ślepój
brać ludzi ledwie że nie spod nalepy.

146

Dawna to, dawna u tej paniej moda,
że chociaż ludzie obierają, błądzą,
zepchnie rycerza, a piecucha poda.
Patrzmyż na państwa, które tacy rządzą:
największa u nich rozkoszy wygoda,
żeby nasycić ciała swego żądzą.
Niewczym ktoś mądry przybrał sercu wodze,
znając się – obszedł koronę na drodze.

147

Żelazem ci to dobywają złota,
żelazo chwałę nieśmiertelną rodzi,
szyszak nie duchna, trudy nie pieszczota.
Niech się od tych czas, radzę, nie zawodzi,
prócz tych, które Jan dziś otwiera wrota,
nikt do korony. Kto w żelazie chodzi,
kto wprzód marsowej spróbuje odzieży,
takiemu złota korona należy.

148

Gotujcież szory, uzłaczajcie wozy,
już nasz król jedzie do swojej korony!
Już odłożywszy sprzykrzone obozy,
które dla Matki swej wytrwał obrony,
wsiada. Przykładem lecz przestrzegam Ozy,
co chciał podeprzeć on wóz nachylony,
na którym Arka Przymierza się wiozła,
zaraz padł trupem i wywrócił kozła,

2 Reg 6,6.

149

nie tykaj ręką, dopieroż językiem
plugawem, co jest poświęcono Bogu.
On sam jest wozem, on sam przewodnikiem
i doprowadzi szczęśliwie do progu
bitem gościńcem z wesołem okrzykiem,
kogo w swych królów pisze katalogu.
Więc i ja za tem idący kałauzem,
takim cię witam, panie mój, aplauzem.

150

W koło syjońskie szykujcie się, córy!
Usty muzyce przyśpiewujcie dętój!
Król w bliskim polu, on król wielki, który
niesie łeb w ręku obrzymowi ścięty.

Niech tą brzmia bliskie harmoniją góry:
Saul biel tysiąc, dziesięć Dawid święty,
a nasz Jan Trzeci przy pomocy Bożej
sto Filistynów tysięcy położy.

1 Reg 18,7.

151

Król jedzie, muzy! Do lutni, do cyter!
Niechaj się każda z swoją sztuką pisze!
Królewskich koron i książęcych miter
polski świat echem niech pean kołysze!
Witać go wszytkiem trzeba *solenniter*,
przytarłszy rogów gdy pogańskiej pysze,
gdzie Bóg swą chowa z kapłany umowę,
król nasz dziś niesie do korony głowę.

152

Jeszcze z tak ciężkiej nie odetchnął plagi,
jeszcze po srogiem wzdychał Hannibalu,
licząc, Rzym, wzięte od niego zniewagi,
jeszcze ciepły dym dodawał mu żalu,
gdy zholdowawszy obiedwie Kartagi,
wielki Scypijo zawinał do palu,
tryjulfem floty ładowne do domu
z afrykańskiego prowadząc pogromu.

153

Gdzie tylko łodzią lub obrócił koniem,
pełne wsi, miasta, porty, brzegi, pola
ludzi, bo wszędy miano szpiegi po niem.
Tak nie z Afryki, ale cię z Podola,
którego dotąd Turczynowi broniem,
gdy nam go sroga wydrzeć chce swawola,
niech powie matka historyjej – Klijo,
witamy chętnie, nasz drogi Scypijo!

154

Miał tamten ludzi, miał pieniądze w czesie,
miał prowijanty z bogatego Rzymu,
które dostatkem ciężka flota, gdzie się
tylko obrócił, niosła i nigdy mu
głód, niewczas żadnej zwłoki nie przyniesie.
Niechby jedno był spróbował Chocimu!
Lecz z niewojennem ludem mając sprawę,
za myśliwską mu stała zabawę.

155

Jeden Hannibal podparł jego sławy,
kiedy się ze Włoch do Kartagi wrócił;
tego zwycięzył i zaraz na nawy
wsiadwszy, do Rzymu z tryjumfem obrócił.
Inaczej tobie Mars się stawiał żwawy,
a wzdys Turczyna straszego ukrócił,
co nie Afrykę, z której tryjumfował
Scypijo, ale Azyją zwojował.

156

I nie Azyją, nie Afrykę samę,
połowę niemal posiadał Europy.
Ani się dotąd znalazł, kto by tamę
na jego krwawe postawił zatopy.
Wszyscy królowie odnoszą tę plamę,
rozsuwszy krzyżem że związane snopy
siej swoich, wolą miły pokój kupić
u poganina, a sami się łupić.

157

Nasz pojedyńkiem król go skawa<l>kował,
nie bez zazdrości widzą to sąsiedzi,
więc słuszna, żeby dzisiaj tryjumfował,
gdy na królewskim majestacie siedzi.

A żeby go Bóg do końca piastował,
póki zostaje z Turkiem w odpowiedzi,
nieśmy sfornymi do nieba języki
życzliwe wota, pokorne supliki.

158

Boże, który w swej Rzeczypospolitej
zasadzasz miasto senatorów króle,
któryś naszemu w dyjamentie ryty
chowal przywilej w wiecznym protokóle,
dziś, gdy skroń złotą koroną okryty
berło królewskie bierze przy tytule,
racz go w metrykę, gdzie królowie święci,
wpisać przy swojej najświętszej pieczęci.

159

Dałeś mu honor obiecany z młodu.
Ty wiesz, że trzeba do niego intraty,
bowiem być panem, a przymierać głodu,
coś podobnego do nędzy bogatěj.
Życze mu naprzód mądrości dochodu,
a potym zdrowia z najdłuższemi laty,
bądź jego stróżem, bo bez Twojej straży
największy honor na świecie nie waży.

160

Wiesz, co Fortuna, co sroga Śmierć może:
niech będzie zamek murami zawarty,
gdy złoży ostre na kogo poroże,
precz Szwajcarowie i ich alabarty.
Lecz kto ma Twoje anioły za stroże,
ani mu muru, ani trzeba warty,
bo to oboje nie nieprzyjaciela,
myszy nie mogło zegnać od Popiela.

161

Gdy Hannibala Scypijo w Efezie
pytał, kogo by najslawniejszem liczył,
ten Aleksandra Wielkiego w żelazie,
potym Pyrrusa, co toczenia ćwiczeń
obozu, po niem sam się trzeci wiezie.
„A gdybyś mię był zwalczył, jakoś życzył?” –
rzecze Scypijo. Tu Hannibal chyży:
„Pewnie bym się kładł nad obiema wyżej”.

162

Kto wszytkich czterech bohaterów dzieła
z twojemi złoży, królu mój i panie,
przyzna, jako masz przed wszytkimi sieła,
choćby to wszytko prawda, nie udanie,
co starożytność o nich zostawiela.
Tak wiele waży historyj pisanie.
Byli mężniejszy przed nami niżli ci;
że nie wspomnieni, popiołem przykryci.

163

Póki świat młody i jeszcze był nowy,
między ślepemi król był jednooki.
Zwierzyną człowiek mężny i marsowy
łacno mógł Saula znać między proroki.
Kto się opiece dostał Homerowój,
choć nie było co, wyniósł pod obłoki.
Dzisiaj, gdy świat lat stoi sześć tysięcy,
znalazłby takich Aleksandrów więcój.

164

Już ci to nasza kochana ojczyzna
z Kartagą była okryta haraczem
przed trzema laty. Każdy mi to przyzna,
jakośmy wszyscy narzekali z płaczem,

że się nas jęła tak sromotna blizna.
Sam się Hannibal śmiał, będąc tłumaczem,
że nie miał żalu w sercu, wstydu w czele;
ba, byłoć takich Hannibalów wiele.

165

Tyś, królu, sprawiał, że nie tylko dani
(gdy afrykański tyran się napiera
i już ją byli z Gołębia posłani
przyrzekli, kiedy tak na nas naciera),
pod twoją szablą nie płacą poddani,
ale i żołnierz, co na borg umiera,
cierpliwie czeka wysłużonych ćwierci
i wprzód niż żołdu, doczeka się śmierci.

166

Z tą garścią ludzi prawie się z kolana
bijąc, zastawiasz za nas z srogiem żalem,
że czym Imbrajma, czym byś gromieł chana,
nie masz. Ach, gdybyś swojego kowalem
mógł zostać szczęścia! Bolesnaż to rana,
kto by rad Boga chwaleł w Jeruzalem,
gdy serce zdrowe, czerstwe, jędrzne, żywe,
ręce w chiragrze, nużne, słabe, krzywe.

167

Kiedy Herkules wojował z cyklopy,
wyrzucieł wszystko z rąk swoich orężę,
a coraz świeższe następują tropy
i blisko tego, że trupem p<o>łężę,
podniósszy oczy na niebieskie stropy,
synowskiem głosem Jowisza dosięże.
Ten mu kamiennem pole ściele gradem
i legli srodzy giganci upadem.

168

Twojéc to, twoje, mój królu, mój panie,
herbowne Pole, na którym z Alcydą
stoisz. Gdyć w garści oręża nie stanie,
niechaj obrzymi srodzy na cię przyjdą,
ma Bóg Ociec twój o tobie staranie,
że cię poganie bezbronnem nie zéjda,
choć nie kamienne jako Jowisz grady,
aleć dodaje serca, sięły, rady.

169

Wjeżdżaj tedy już na ten tryjumpf walny,
w którym wszystkich twych tryjumfów splendory,
coś i przez rozum, coś i przez miecz stalny
robięł, i zdrowie, i ojczyste zbiory
łożywszy. Wjeżdżaj, kędy cię tubalny
pean w sowite rozdzielony chory,
to pieśni, to trąb głośnych wita echem,
ojcem ojczyzny i prawdziwem Lechem.

170

Wjeżdżaj, kędy Bóg przez swego anioła
cnota, odwaga, męstwem wysłużoną,
czego są godne wszystkie święte czoła,
skroń ci królewską odzieje korona,
stróżem swojego obrawszy Kościoła.
Niech się źli boją, zazdrościwi płoną,
nikt nie usłyszy inszej odpowiedzi,
niech dobrzy tobą cieszą się sąsiedzi.

171

Wjeżdżaj, gdzieć świętej zaprawny modlitwy
mocą, straszniejszy niżli serpentyny,
co ostrzem przejdzie najbystrzejsze brzytwy,
nie z Wulkanowej miecz podaje szyny,

żebyś nim Boskie odprawował bitwy,
ale którem padł obrzym od dzieciny.
Ten dzisia z ręku bierz Achimelecha,
prawdziwy synu cnotliwego Lecha.

172

Wjeżdżaj i złoty frukt, któryć do dłoni
biskup podaje, bierz do drugiej ręki.
To jabłko z onej urwane jabłoni,
na krórej żadne nie postoją sęki,
obraz pokoju. Więc tak zażyj broni,
żebyś nią pokój na późne prawneki
sprawieł. Niechaj tak twoja szabla zgrzytnie,
żeć złote jabłko na ręce zakwitnie.

173

Wjeżdżaj na tryjumpf Orłem i Pegazem,
gdzieć miecz Mars, jabłko oddaje Pomona,
ta złotem, tamten wspaniały żelazem,
z obudwu bije w serca ludzkie łona.
Dopieroż z nimi gdy Jupiter razem,
z którego daru berło i korona,
na dzisiejszy się tryjumpf kwapi skoro,
wjeżdżaj i wszystko odbieraj to czworo.

**Najaśniejszemu Królowi
Panu swojemu Miłościwemu
życzliwy i wierny poddany przy niskim do nóg upadzie
tę lichą prezentuję
POCZTĘ**

Pożawszy żrałe niwy, pracowity żeńca
bez kłosianego nazad nie wraca się wieńca,
którym skoro wesołą skroń swoją przybierze,
Jowiszowi ofiarą da go i Cererze.

5 W takim wieńcu z herbownej gdy się wracasz niwy,
witają cię poddani, królu miłościwy.
Już lato, już i drugie minęło. Ty z ręki
sierpa nie puścisz; dajże Jowiszowi dzięki,
daj Cererze, która przez naszych win uprosy

10 dałać zbierać dojrzałe wiecznej sławy kłosy.
Im pod nogi swój wieniec rzuć pełen ochoty,
onić za to na głowę włożą szczerozłoty.
Lecz i tym, któryć dziewczki wieły z Helikonu,
nie gardź, nie zwiędnie bowiem aż do świata skonu,

15 co większa, na jednym twym ostoi się czele.
Złoty – już ich i miało, i mieć będzie wiele.
Co wczorajszych potkało, wszystkich królów czeka.
Sława dzieł nieśmiertelnych od śmierci daleka.
Takieć od muz parnaskich kołem wite ziele

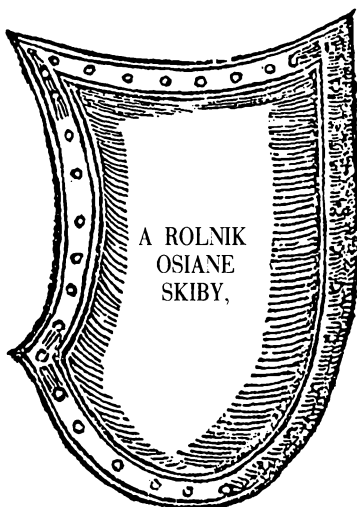
20 w wieczystym Mnemozyna zawiesi kościele.

Anagramma

IAN KROL IAN SOBIESKI

Żołnierz prezentuje rany,
 liczy pasterz swe barany,
 żeglarz wody, wiatry, ryby,

5



którego pszeniczne kłosy
 żadnej się nie boją kosy,
 bowiem póki świata stawa,
 kwitnąć będzie jego sława.

- 10 Polskiego herb monarchy widzisz: w Polu Pole.
 On Janem, to Janiną. W żadnej, tuszę, szkole,
 którą Bóg, nie dokażą sztuki bez pochyby,
 zawarszy w tym: SOBIESKI IAN – OSIANE SKIBY.
 Chceszli: IAN KROL? i na to znajdziesz rzemieślnika,
 15 gdyż na osiane skiby potrzeba ROLNIKA.

[Poczta]

Kiedy po długiej najpierwszy raz zimie
plugu się oracz pracowity imie,
szukając w pocie czoła chleba sztuki,
zaraz obaczysz wrony, sroki, kruki,
5 skoro wywróci i ziemię podrobi,
zwyczajnej w brózdach patrzące zobi.
Orzeł z inszemi swego rodu ptastwy
do tak wzgardzonej nie spuszcza się pastwy;
w to pole raczej tęży i tam chciwe
10 obraca skrzydła, kędy widzi żywe.

Najmiłościwszy królu, a mój panie,
z światem to weszło i z światem ustanie,
że jako muchy do ogniowej łuny
ludzie do nowej cisną się fortuny;
15 nikt się, z czym może, popisać nie leni,
gada papuga, a kawa szepleni.
Niechaj miesięczne w pełni świeci koło,
przecię noc nocą, przecię nie wesoło;
cóż gdy się zaćmi i pogasi knoty,
20 rzadkich gwiazd widzimy po niebie sieroty.
Lecz skoro słońce wznidzie na obłoki,
wróci dzień biały, rozegnawszy mroki;
stąd zwyczaj starem, gdy poczęło świtać,
z wielkiem go krzykiem i aplauzem witać.

25 Pod obcych królów panowaniem długiem,
gdzie spełna sto lat swoim zbiegło cugiem,
gdy nam w Augustie nie stało dziedzicznych,
przybieraliśmy panów ogranicznych.
Przez niedołącznych białychgłów zameście
30 wspanak się sarmackie obróciło szczęście,
pogasty lampy, które wiecznej chwały
na polskim niebie płomieniem gorzały;
noc zgoła ze dnia, gdy w lewo i w prawo
leczą nabyte prowincyje krwawo.

35 Wszedł ci był Księżyc na tak smutne sfery,
lecz nie doniósszy i jednej kwatery,
na samym nowiu, gdy jeszcze był szczury,
żałosnej śmierci zaćmięły go chmury;
gdy się niesforne rozbiegały cugi,
40 jako Faeton wypadł z wozu drugi.

 I czekały nas żalosne odmęty,
ale skoroś ty wszedł na firmamenty,
Wielki Marszałku, pełen, wodzu, grozy,
poznał koń jeźdźca i słoneczne wozy.
45 Skoroś ojczyste Pole swe otworzył
na polskim niebie jako drugi Orzeł
bystrem po naszym zodyjaku lotem,
już Lwa dzieł swoich siągasz kołowrotem.

 Aż dzień jak z nowu i śliczna pogoda
50 po srogiej burzy, bo kędy niezgoda
między planety, stara to nowina,
że i na ziemi bywa mieszanina.
A zwłaszcza, jeśli pan doroczny, słaby,
każdy chce rządzić, i mizerne baby.
55 Przeto niech człowiek w najgorszej turniei,
w prędkiej odmiany zostaje nadziei,
bowiem z czego cię smutny wieczór odrze,
toż ci zaś wróci nazad rano szcodrze.
Ile gdy z niebem nasze trzyma Pole,
60 i w górze będzie dobrze, i na dole.

 Wiem to, panie mój, że na twoim feście
wszystkie się muzy zebrały w tym mieście,
kędy Apollo od królów tak wielu
miasto Parnasu słynie na Wawelu,
65 żeby twe dzieła ku czci bogom świętem
zgodnych harmonij głosięły koncentem.
Gdzieć skroń dostojną, lecz nie bez Minerwy,
koroną Juno ozdobi najpierwój,
potym sam Jowisz, gdy się z tronu sunie,
70 da-ć w rękę berło przy groźnem piorunie.

Mars i Bellona słusznem zdjęci gniewem,
szablęć na boku przypasują lewem.

Wiem i to dobrze, że na takiej scenie
nie same muzy mają pozwolenie.

75 Wszędzie papugi albo krucy leśni,
sroki i kawy wmieszają swe pieśni.
Te nocą, insze dają na papierze,
wszytkie w jeden sens; jeśli wszytkie szczerze,
Bóg, który w sercach ludzkie myśli czyta,
80 wie i niech karze każdego falita.
Lecz wątpię, żeby w kim tak szpetna blizna,
tak sroga znaleźć miała się trucizna.

Kiedy się August i Antoni wadzi
o państwo rzymskie, co niebo uradzi,
85 nie wiedząc, kogo panem będzie witał,
rzemieśnik jeden parę kruków schwytał.
Jeden cesarzem mianuje Augusta,
drugi Antona; dosyć na oszusta,
że im tak dobrze słowa włoży w nosy.
90 Nie chybi, jakożkolwiek padną losy.
Więc skoro August z tryjumfem w Rzym jedzie,
ów się z swym krukiem prezentuje w przedzie.
Ten wygłodzone otwierając usta,
wita cesarzem zwyciężcę Augusta.
95 Odniósł nagrodę i podporę w nędzy.
Zajrząc mu jego towarzysz pieniędzy,
zwłaszcza gdy mu też z nich nic nie udzielił,
wniść do cesarza i rzec się ośmieleł:
„Proszę, o panie, niech drugiego ptaka,
100 jeszcze lepszego przyniesie śpiewaka.
W domu go, nie wiem dlaczego, zostawił,
bo tamten będzie co inszego prawieł”.
Więc przyniósł. Któż się zazdrości obroni?
Aż kruk: „Witam cię, cesarzu Antoni!”.
105 Rozśmiał się August na on concept prędki,
zawszeć o takie łączno obojętki.

Krukowi mięso, człowiekowi kruki
zwykłym pochopem do takiej nauki.

110 Nie przez krew, królu, panie mój, i rany,
dla swych cnót na ten urząd obrany.

Wolnymiś głosy na te poszedł stopnie,
których się tylko sama godność dopnie.

Ta miękczy serca, jeśli jakie było
albo niechętne, albo zazdrościło.

115 Któż tak szczęśliwy żyje ludźmi między,
żeby której z tych nie podlegał jędzy?

Z fortuną fawor, lecz nie bez zazdrości,
z cnotą nienawiść w jedną kolej gości.

Wielkież tu Pole! Gdyby po mych plecu
120 doświadczonemu równe złotu w piecu

najprzedniejszych cnót królewskich wybory
po twojem Polu w piękne stawiać wzory!

Kędyż się taki znajdzie ogrodnicy,
co je rozsadzi, dopieroż policzy?

125 Począwszy zgoła od bogobojności,
gdzie pierwsze źródło prawdziwej mądrości,

wszystkie, a wszystkie cnoty, rzekę śmieje,
jako ołtarze w efeskiem kościele

130 w twych pańskich piersiach świecą się i kto by
chciał z nich po jednej zbierać, wszystkie groby

monarchów, którzy osiągnęli nieba
dla takichże cnót, ruszać by mu trzeba.

Bo co ci wszyscy, ty jeden bez sporu
masz z niebieskiego Monarchy faworu.

135 Kto by tak dziki i tak był zuchwały,
żeby go twoje zholdować nie miały

pańskie przymioty, żeby najtwardszego
nie schyleł karku pod rząd sceptra twego

140 i onej z serca nie złożywszy dziczy,
twej łaskawości nie zażel słodyczy.

Zdarzy do końca Bóg tę zgodę, zdarzy,
choć się też w kącie kto z Antonem czwarzy.

Tuszę, że teraz tańszy Kleopatrze,
dwakroć sparznawszy, na berło nie natrze.

145 Kogo Bóg przez swe mianuje proroki,
próżno się dawią krucy, kawy, sroki.
Kogo pomazał Bóg przez Samuela,
temu być panem z kandydatów wiela.

Jeszcze cię promień nie widział słoneczny,
150 kiedyś z metryki przywileje wiecznej,
jeszcześ dziecięciem był i barzo młody,
kiedyś górnych gwiazd skuteczne dowody,
coć prognostyki dawno niezmyślane
wróżą, na polską odbierał koronę.

155 · Nie wątpię, że ta gadzina dla jądła
szeroko pola chocimskie osiadła
i gdyby rozum był do apetytu,
znając przyczynę tak dobrego bytu,
żeś je dosytem mięsem napchał tłustem,
160 witałyby cię te wszystkie Augustem.

Więc gdy osiędą twe ojczyste Pole,
proszę, niechaj też wolno będzie pszczole
po słodkie sławy nieśmiertelnej miody
lecieć na twoje, królu mój, ogrody,
165 gdzie kwiaty cnót twych oblatując piersze,
tysiączną ich część w nieudolne wiersze
wysawszy, w ptastwa różnego hałastrze
w Samsonowym ci ofiarować plastrze;
on ze lwiej, tyś go z zubrzej wyjął szczeki.

170 Niewczesne sobie znaleźli pasieki
bący, co cudze wydzierając ule,
co pszczoły zrobią, zjadają w Stambule.
Zgadnicież znowu, Filistyni, kto beł,
co pokarm w żercy, miód w moczarszu zdobel?

175 Po długich klęskach lat trzydziestu blisko
przyszliśmy byli na urągowisko,
jednę z moskiewskim intruzem, nie carem,
sławną wyjąwszy bitwę pod Lubarem,

180 kędy, niech jak chcą swe tryjumfy złocą,
bito chrześcijan z pogańską pomocą;
które posielki oplacają dusze,
wyjęte z wiecznej niewoli katusze
krwią Boską, idąc milijonem znowu
do bisurmańskiej niewoli okowu.

185 Aże do wzięcia twojego buławy
żadnej Korona Polska nie ma sławy;
i owszem, hańbę i sromotę wieczną,
gdy to, co ręką stary Lech waleczną,
odważnem sercem, krwią i potem znaszał,
190 w krótkim następcą czasie porozpraszał.

Gdzież one kopce, żelazne kolumny
Bolesławowe – jedna, gdzie Dniepr szumny
Czarne, a druga, gdzie Bałtyckie Morze
głęboka Elba bystrem nurtem porze?
195 Gdzie grunewaldski tryjumf? Gdzie Psie Pole
wstydlive oczy Pilawcami kole?
Wyrzuca Gołąb dwakroć oskubiony
Orłowi Szwedy na oczy z Kapłony.
Smutne Batowy, żalosalne Korsunie
200 i Żółte Wody zlorzeczą fortunie.

Tyś pierwszy dowiódł, że swoim porozem
nękać pogaństwo prócz pomocy możem.
Tyś pod Podhajcy małą garścią ludzi
dokazał, że się darmo orda trudzi,
205 że więcej rozum niżli siła płaci
(stąd niechaj późni biorą wzór Sarmaci);
cóż, kiedy serce przystąpi do głowy,
Niechaj się szerzy milion Kserksowy,
niech zastępami ziemię, morze flotą
210 (że do Ewropy z Azyjej piechotą
mógł prześć) założy, skoro wziął pogębek
od zlej fortuny, tak go w mały klębek
zwieł Temistokles tysiącami czteroma,
że ledwie jedną łódką stanął doma;

215 i których płacze, że za sto lat pewnie
z tak wielkiej liczby żaden człek nie ziewnie,
w kilku dni zgubi. Gdzie jeleń lwy wodzi,
ledwie że zając na nich nie przewodzi.

Tyś swej fortunie wyrzuciwszy lece,
220 w lot ukraimskie odebrał fortece,
obronny Braclaw (gdzie w złośliwym związku,
smakując sobie swobodę po kąsku,
przez trzydzieści Ruś wiarołomna roków
z Tatory, którzy na Polaki oków
225 kuć nie nastarczą, zawarli się społu)
wziął i hardemu przytarleś róg czołu.
Mocny Mohilów w mury i w reduty,
nieraz oblany krwią, trupem osuty,
wielkiem się polskiem hetmanom opierał,
230 tobie zamknięte bromy pootwierał.
Stamtąd gdyś się chciał uderzyć o Ścianę
i tać się zniży, widzący odmianę
Marsa z buławą. A tych idąc torem,
nie chcąc z twym szczęściem insze iść uporem
235 długą swawolą wyuzdane bydło,
przyjmują raczej w paszczeki wędzidło;
jeśli też które twarde zęby ściska,
ostrem żelazem dobyłeś mu pyska.
A kędy tylko zdarzyło się pole,
240 ganiłeś ordom z Kozaki swewole;
będą pamiętać klęskę pod Kalnikiem,
ośmieliwszy się z tobą potrzebę szykiem,
bo wzięli chłostę od ciebie tak sporą,
jaką zwyczajnie twoją szablą biorą.

245 Zgoła tak nagła rewolta fortuny,
gdy nam już szyli sąsiedzi całuny,
już Orzeł polski umierał pomału,
że od samego wrócił spolijału
i jako feniks na twym Polu drugi
250 ostatniej sobie sam mistrzem posługi

wielkiem u świata całego to dziwem,
 kiedy umarszy, jako z nowu żywem
 słońcem twej sławy w swej zagrzany woni,
 aż ptak, aż znowu lata, znowu goni.

255 Kogo Bóg kocha (tu dowód widomy),
 temu się same otwierają bromy,
 wszystkie żywioły stawają do trąby
 jako do ręki ćwiczone jastrząby.

Tyś w ten czas, kiedy wywróciwszy nicem
 260 wolność szlachecką, Księżyc przed Księżycem
 krył się i z Orłem pod gołębie puchy,
 w które Kamieniec wzięto nam rozruchy
 i Kapłan, co mu szpiklerze wyzobał,
 Lwów okurzywszy, bez pomsty uskrobał,
 265 bywszy hetmanem, tyleś czynieł z siebie,
 jaki by tryjumpf tylko znalazł w niebie.
 Gdy w tobie sroga niewdzięczność gniew męski,
 ojczyste szkody i sromotne klęski,
 do pomsty budzi, w tej bywszy niedoli,
 270 gdzie jako mówią: tu żal, a tu boli,
 obojeś jednym uciał to zamachem;
 potężnem serce cierpliwości blachem,
 ręceś uzbrojeł wyostrzonym mieczem
 i wygrał męstwem więcej niż człowieczem.

275 Godniejszy nosić laurowy wieniec,
 kto się sam, niżli kto weźmie Kamieniec;
 i cnota, mówią, wyżej nie dosięże.
 Na jedną pomstę oboje oręże
 tedy złożywszy osieckiem dekretem,
 280 swej i publicznej nad tatarskiem grzbieciem
 mściłeś się krzywdy i nie uspokojeł,
 ażeś dosytem krwią szablę napojeł.

Nie sam Kamillus z Scypijony dwoma
 jest u nas przykład niewdzięczności doma,
 285 nie sam Belzary w Rzymie za swe cnoty
 i w Polsce Dunin dla prawdy ślepoty

dostał; tak wielka nienawiść w warkoczu.
Chcianość, lecz nam klóć nie miano czym oczu.
I owszem, drugi olsnąć wtenczas woli,
290 kiedy mu prawda wsypie w oczy soli;
tak mu dokucza, tak go barzo parzy,
gdy jego przy niem zostają potwarzy.
Czas wilkiem kłamstwu, prawda córką czasu,
a fałsz zwyczajnie spuści kwintą z basu.

295 Nie Narses to tu i z Koryjolanem,
co tak był ckliwem, tak był nietykanem.
Ów dotąd pomstę w swoim sercu nieci,
aże Rzymowi pod nosem zaświeci;
choćaż przeprasza, choć mu się zaś łasi,
300 jegoż krwią swój gniew i te ognie gasi.
Tymże impetem w ogniu i żelezie
chce Koryjolan iść się Nemezie,
kiedy w niem ledwie matka, żona z ksienią
krwawemi łzami propozyt odmienią.
305 Ojczyzna, wolność i Kościoły Boże,
siła to troje w dobrem sercu może,
że choćby się mógł pomścić krzywdy swojej,
świętą urazy cierpliwością koi.
Ale komu gniew albo bojaźń radzi,
310 zawziętej z niego pomsty nie wysadzi.

Ciężka rzecz znosić, choć kto winien, kary;
niewinnie cierpieć największe ciężary
przejdzie i trzeba pod wagę tak sporą
chrześcijańskiego ramienia z pokorą.
315 Takie nikczemnych potwarzy zawzięcie
wlekli, co ryby ławiają w odmęcie,
na twoję wielkość, a co cię nad miarę
bolało, kłamstwo że znalazło wiarę
w królewskich uszu, gdzie jak szach bez metu
320 dosyć oskarżyć było do dekretu.

I tego winić tak dalece szkoda,
bo gdzie wyleje z brzegów bystra woda,

dopieroż gdy wiatr obróci się po niej,
zniesie sternika na wiry, na toni.

325 Cóż gdy się złęknie i będzie tak miękki,
brzytwy się chwyta, nie tylko osęki;
zgoła najlepiej nie tykać się wiosła,
kto żeglarskiego nie umie rzemiosła.

Już był nasz Księżyc na zginionej drodze,
330 kiedy tak gwiazdy rządziły niem srodze,
kiedy komety, co królestwa straszą,
okropnymi go ogonami gaszą.

Widzicie przez swe, astrologdy, tuby,
w niebie anioły, w piekle Belzebuby,
335 wiecie, gdzie Turków, co Kamieniec brali,
zawoje szyto, więcście pisali

wielkiem hetmanom marsowe nauki,
machijawelskie wyrzucając sztuki;
nie minucyje, bo wam tylko tyle
340 wolno, ale już składacie paskwile.

Wielkaż to wolność, ba, swawola raczój,
kiedy leda bik piórkiem tak dziwaczy,
pisząc, co aspekt dyktuje mu prędki,
a ono dosyć szewca po napiętki.

345 Bowiem przed laty za te wróżki twoje
szytoć by, tuszę, na szyję zawoje
i tak beśpieczne nazbyt prognostyki
zarobielyby żelazne trzewiki.

Tegoście byli w polskiej sferze ślepi,
350 że się niedługo wiecznie zapaciepi,
że już w ostatniej kwadrze i na wiotchu,
lecać w głęboką ziemię przepaść co tchu,
ten miesiąc, który był nad polskiem światem
Bóg Nieskończony uczcił majestatem.

355 Ale żeby zaś kto nie stawiał rogów,
nie wszystkich w jeden poczet astrologów
kładę, nie wszyscy takiej winni zbrodni,
na kogo patrzeć złym okiem niegodni,

od których niechaj cnotliwi się liszą,
360 miasto pochwały paskwilów nie piszą.

Niech się nie chełpi otomański Książyc,
że go miał przemoc, że go miał zwyciężyć.
Król człowiek umarł, szósty wiek dochodzi.

365 Jako nic ten świat wiecznego nie rodzi
do koron, że je z głów na głowy wsadza,
nic więcej śmierci nie należy władza.

Jeszcze poświata jego była zorzy,
jeszcze nie poszli od łóżka doktorzy,
jeszcze nie w krzepłym serce-prorok ciele

370 czuło z wygranej potrzeby wesele,
że nim go wezmą na grobowe mary,
nie kóz, nie capów porznięte ofiary,
pole, które się krwią pogańską zjuszy,
niewinnej będzie wspomozieniem duszy.

375 Twoje to Pole, tyś był tym kapłanem,
koronnym bywszy na ten czas hetmanem,
tyś rznął ofiary, tyś, lecz nie w Jordanie,
w Dniestrze krzcieł Turków na swą sławę, Janie.

Tyś pierwszy schyleł bisurmańskiej buty,
380 lotem i Dzieże przebywszy, i Pruty.

Żalodne mogiel sarmackich tytuły
dziś otomańskim trupem się osuły.

Dziś od kilkuset lat nabytą sławę,
jako pod jarzmo, pod twoję buławę
385 łomie pogaństwo; jużes w tej potrzebie
królem był polskiem napisany w niebie.

Twój to jest tryjumf i twoja wygrana!

Inszego w Polszcze króla i hetmana
nie było, bowiem z żalem naszym Michał
390 w wiliją bitwy tureckiej wydychał.

Sobies zwyciężel, wielki królu, sobie,
i ku przezwiska swojego ozdobie,
któreś dziś z laską i z buławą złożył,
teneś ostatni charakter przyłożył;

395 z nowem i wyższem przewiskiem nad braty
 złote po twojem Polu wschodzą kwiaty,
 choć tylko na nich, kto je kolwiek szczyka,
 obaczy Pole, przeczyta Rolnika.

I dałeś w SOBIE – SKIEMże cię mam na tój
 400 położyć szali? – przykład w polskie światy,
 że z pola na tron, niskań inąd zgoła
 iść do korony nie powinny czoła.

Jak wielu królów zawstydziełeś metem,
 którzy tak dawno walcząc z Mahometem,
 405 jedni pod jarzmo poszli, drudzy z szkodą
 i z wieczną hańbą woleli iść zgodą.

Sobieś tak wielkie dwa tryjumfy zrobił.
 Jeden, gdyś Turków pod Chocimem pobieł:
 raz głową ojca twego, lecz gdy łomią
 410 wiarę, drugi się twą ręką uskromią.

Znowu, kiedyś tak ludzkie posiadał chęci,
 że ustąpieli z rejestru natręci,
 żeś nam dziś panem, coś wczora był bratem;
 twoja cię dobroć posadziła na tem

415 miejscu, królu mój, ta cię, ta przeniosła
 z konia na krzesło, na majestat z krzesła.

O, jako piękne do korony wschody!
 Tak najślawniejsze kwitnęły narody,
 tak barzo małe monarchije rosły.

420 Gdy nie natury prawa królów niosły,
 nie wiatrom równe pospółstwa fawory,
 cnota tak wielkie dawała honory.

Kto najgodniejszy i już spróbowany,
 ten też bez sporu był koronowany.

425 Kajus, co rzymskie państwo rozprzestrzenił
 i tytuł królów w cesarski odmieniał,
 podbiwszy świata Rzymowi część czwartą,
 zostać konsulem miał radę zawartą.

Rok tylko w Rzymie trwały te urzędy,
 430 koniecznie było trzeba nań mieć względy,

słał, pisał, prosił, obiecował sieła,
aleć go zazdrość z rejestru zepchnęła.
Cóż było dalej? Gdy się mści afrontu,
tylko że świata nie wywrócił z gruntu;
435 przez krew, przez trupy, przez śmierci, przez rany
otrzymał urząd w niebie obiecany.

Równy wielkością, większy cnotą, Janie,
święta cię zgoda w tym zastała stanie,
w tej nieśmiertelnej czynów twych ozdobie,
440 że się koronie o cię, a nie tobie
dziś o koronę starać było trzeba,
którą gdyć dawno naznaczyły nieba,
bez prósb, bez posłów, dopieroż bez wojny
osiadasz polski majestat dostojny.

I owszem, jeśli rzec się prawdę godzi,
445 jak długo nas ty, a ciebie myśl wodzi,
gdy będąc wiecznej czci splendorów sytem,
już nie chcesz dalej siągać apetytem,
my pod ten ciężar, mogę rzec, cierniowy
450 naszej korony twojej chcemy głowy
i takeś nam był w swym uporze duży,
że inszy o nię nie bielby się dłużej.

A jakoż prawda, było co uważać
i miało cię co od tego odrażać:
455 naprzód niewdzięczność ona rodem z piekła,
potym swawola, która się oblekła,
przykrywszy wszystkich grzechów cuda, cienką
złotej szlacheckiej wolności sukienką.
W wielkiej swejwoli rozbieżane koła,
460 którym Herkules i Samson nie zdoła;
wojna na wszystkie zastarzała strony
państwo ubogie, żołnierz nie płacony
na borg umiera i chyba po śmierci
będzie odbierał zasłużone ćwierci,
465 choć mu już w krwawej wysługi komputy
liczą ciągnięciem porznięte koguty.

W skarbie tylko dwa Jagiełłowskie miecze.
 Na koniec zazdrość niechybnie się wściecze,
 która już nie raz i nie dwa widomie
 470 o kamień twojej godności kły łomie.
 Kościoły, lecz i świętych Bożych groby
 z swej starożytnej złupione ozdoby,
 onych cnotliwych przodków naszych wota,
 gdzie się co srebra lub świecielo złota;
 475 łakomą ręką Korona odarta,
 ledwie ta trocha miedzi się już warta.

Choć pojedyńkiem każda z takich rzeczy
 twej świątobliwej intencji przeczy,
 dopieroż kiedy w oczach staną razem,
 480 nie mają zmieszać trudności obrazem
 umysłu, choćby z wielkiem Julijuszem,
 choć z Aleksandrem równał animuszem?
 Nie większą tamten widząc na się burzą,
 kiedy go wały z piaskami ponurzą
 485 śród morza, śmieie szyprowi powtarza:
 „Nie bój się, głupi, bo wiesz cesarza”.
 Nie większem sercem i ten skoczeł z muru
 sam tylko jeden, bez drabin, bez sznuru,
 w pełne okrutnych nieprzyjaciół miasto.
 490 Nie zgrzeszę i ja, oboje do nas to
 gdy przypodobam. Myśmyc to tą łodzią,
 mętą ze wszech stron zawarci powodzią,
 która przez srogie wcisnąwszy się spary,
 już, już wolności zatapia towary
 495 i dla wielkiego w ojczyźnie nierządu
 nie ma nadzieje przybycia do ładu.

Myśmy to onem miastem złem, niesfornem
 i na konieczną swą zgubą upornem.
 Tyś w łódź (za weściem gdzie nas wszystkich gwiazdy
 500 nadzieja lepszej omyliła jazdy)
 wstąpiel, tyś w miasto tak swawolne skoczeł,
 acześ się długo wahał, długo boczeł.

Wzdy zmordowany tak długiem zapasem,
swe równe Pole przerobisz Atlasem,
505 ona, co niebo kędyś wspiera górą,
padszy przed Boskiej Pasyjej figurą;
i tak ze łzami, co nieba przebodły,
wielkiemu Stwórcy wylewałś modły:

„Dla grzechów moich, mogąc się ich w gniewie

510 zemścić, o Boże wiszący na drzewie,
pod Twym podnóżkiem i pod Twoją świętą
machina świata obraca się piętą.

Z jednejś masy, z jednej stworzył gliny
ludzi i bydła, robaki, gadziny.

515 Wszystko to ziemia pokryje jak z nowu,
ale Twojemu kto posłuszny słowu,
będzie na świecie żel w ludzkiej pamięci,
a gdy ten skończy, gdzie mieszkają święci.

Ty koronujesz królów, Ty im z skroni

520 zbierasz korony, nikt się nie obroni
Twej mocnej ręce. Przez dzikie manowce
Saul oślice, Dawid gonieł owce;
tam, jakoś, Królu wszystkich królów, kazał,
obudwu prorok na królestwo mazał.

525 Niemem bydlęciem i wołem na pozor,
gdyś rzekł, stał się król Nabuchodonozor.

Do Twej i ludzkiej stosując się wolej,
daję pod święty swe ramiona olej,
żeby stwierdzone tak skuteczną maścią

530 nie ulegały pod żadną napaścią
i prac domowych, i pobożnych bitew.

Nie wzgardzaj naszych patronów modlitew,
rządź sercem, ręką, użyż rady zdrowej
i sam bądź, Panie, koroną mej głowy”.

535 Słyszał Bóg ten głos i wnet Duchem Świętem
jakoby sformem serca ludzkie pętem
ujął, że wszyscy, a wszyscy bez sporu
idziemy pod blask twojego splendoru,

bo już królewską zepchniona wielkością
540 nie stąpi dalej niewdzięczność z zazdrością.
Wszyscy w marsowem krwią nabytych kole
ozdób klejnoty w twe niesiemy Pole
i nie żal będzie Polakom, że sobie
króla w swojego przezwiska ozdobie
545 z tym wzięli herbem; kędy w Polu Pole,
już zapomnianej sławie polskiej zdole.

Onoć to Pole, kędy dla niezgody
o berło polskie biegano w zawody,
na którym skrytych nawtykawszy goździ,
550 wziął pieszy Leszek, gdy konny opoździ.
Godność twa, Panie, i rycerskie cnoty
takie w twe Pole zagoździły groty,
że koźdy, co się o koronę kusi,
w pół drogi ustać i szwankować musi;
555 niejeden jeszcze z takiego zawodu
liże gdzieś stopy, uchybiwszy brodu.
Piasta swej Matce Polacy w piastuny
nie ślepej wzięli nawiasem Fortuny
ani pijanych pistoletów wrzawą,
560 ale uważnie, bo komu z buławą
laska (ta w lewej, tamta w prawej dłoni)
kwitnie, i rządzi, i ojczyzny broni.
Co miał marszałek rozumu, co sławy
hetman, ta w berło postąpi z buławy,
565 a tamten z laski w koronę; co grozy
i co miłości, sądy i obozy
jego po świecie będą głosić echa,
gdy weszło państwo w dom starego Lecha.
Cieszy się Polska z tak godnego syna,
570 gdy w Janie Trzecim zakwitnie Janina
i przez to sto lat wzgardzona krew nasza
od polskich rządów cudzoziemców płasza.

Onoć to Pole, one to obszary,
przez które kiedy Cyncynatus stary

575 rów wymierzony bierze wedle sznura,
tron go i rzymska potka dyktatura.
Ostatnia pomoc już zginionych rzeczy
gdy wiecznej sławy nabywa w odsieczy,
bywajcież, którym ani wielka cnota,
580 ani sława być nie może krom złota.
Cnotą ubóstwo liczono przed laty.
To król, co w rozum, nie w złoto bogaty.
Często oracza przy pługu na skibie
tak niedostępne dostojęństwo zdybie,
585 często zdumiałych tak nagłą odmianą
drabanci koło przodków naszych staną.

Onoć to Pole – dawnychli dzieł ruszem –
na którym zarzał koń pod Daryjuszem.
Tym kształtem króla brał naród swobodny,
590 jakby rzekł: „Albo Pan mój nie jest godny?”.
Głośniejszy niżli z trojańskiego konia
najdalsze świata niskiego ustronia
dźwięk dzieł marsowych i odgłos twej chwały,
królu, panie mój, będą zagłuszały.

595 Onać to Pola bujnego równina,
Jakóbowego gdzie przed snopem syna,
nowej godności ruszone pochopy,
czyniely pokłon braci jego snopy.
Ślepaś, zazdrości, że co Bóg naznaczy,
600 najdowcipniejszy rozum nie zopaczy.
A żal żeć tego – pytam – było potem,
gdy nierodzajnych siedmiu lat obrotem
ściskałszy ziemię, głód z dekretem głuchój
śmierci zaglądał w wyłączniałe brzuchy?
605 Dopiero w ten czas kłania się i kłęka
najzazdrościwszy, kiedy go mus nęka.
Dopiero Józef godny, mądry, szumny,
skoro swojemi nakarmiel ich gumny,
skoro ich swojej niwy żniwa żytem
610 w nędzy i w głodzie odżywi niezbytem.

Onoć to Pole ze wszystkiej Ewropy
najszlachetniejsze. Niech się z swymi Snopy
schowa Szwecyja. Jużeśmy dosytem
ich nieszczęśliwem nakarmieni żytem.

615 Jeszcze nas z niego plewy dawią (choćby
nie śnieł się), wzięwszy Inflanty, od młóćby.
Przez sto lat rządem wygłodzonych marnem
ta Niwa pleniem odżywi nas ziarnem.
Rzadko, za wielkiem dogodzeniem rosy
620 gdzie indziej w jednym źdźble znajdziesz dwa kłosy.
Tu, gdzie pokrzywy nie masz ani ostu,
w źdźble po dziesięciu kłosów, w kłosie po stu
obaczysz ziarna – tak bujna, tak żyzna
rola, na której osiadła ojczyzna.

625 Onoć to Pole sławne u Rzymianów
przez niezwycajny cud Wespezyjanów,
gdzie palma, nieba co osiąga wierzchem,
szalonem wichrem obalona zmierzchem,
ledwie dnia słońce złotymi poścignie
630 cugi, gdy wstanie i znowu się dźwignie.
Nie omyliła wróżka ludzi zatem,
bo jako pięknem drzewo ono śniatem
pole zdobieło, tak w niedługim czasie
dokazał sprawca tego pola, że się
635 wielkiego świata monarchija cała
do jego rządu chwalebnie dostała.
On potem mieczem i ognistem palem
Boskiej się krzywdy mszcząc nad Jeruzalem,
zburzył to miasto za złych Żydów winę,
640 z gruntu wyrócił żyzną Palestynę.

Onoć to Pole, na którym snem zdjęty
usnął Marcyjan, gdy orzeł rozpięty,
niespodziewany na skrzydłach obrońca,
strzegł jego głowy od promieni słońca.
645 Które koronie naznaczone skroni,
tych od wszelkiego niewczasu Bóg broni.

Tyś Marcyjanem, herb twój Polem, panie!

O, jako ciężkie znoje biją na nie!

Co w popiół ludzi, miast i wsi rozsula

650 tak długiej w Polsce wojny kanikuła!

Nad tobą Orzeł Biały skrzydła trzymał,
żeby cię wietrzyk w te ognie przedymał.

Beśpiecnieś w Polu swoim spał czas długi.

Choć z lewej ręki tysiąc, z prawej drugi

655 padał przy tobie, ciebie Bóg zachował,

żeby dziś twoją głowę koronował.

Aleć i Orzeł sarmacki tak głodny,

swojej ku tobie usługi nie szkodny,

widząc tureckich trupów świeże schaby

660 (te mu w Sobieskie Pola były waby),

tam co ma pary z swego berła leci,

gdzie krwią pogańską kurzy się Jan Trzeci;

i znać, że z sobą przyrodzeniem zjęci,

gdy Jana w Orle figurują święci.

665 Latał i drugi już to na powtórki,

chcąc na sarmackiem berle skuć przepiórki,

lecz darmo, bowiem z zronionymi pióry

musiał odlecieć na Tarnowskie Góry.

Już się żegnamy z wami, miłe pludry,

670 niechaj ma Wiedeń peruki i pudry.

Za nam się z strojem starożytnych panów

wrócą tryjumfy Zygmontów, Stefanów,

a cudzoziemskich zbytków wielkie tłumy

pożeną pawy z pudry i z perfumy.

675 Oneć to, one święte postrzyżyny,

kiedy kraszono kudły na czupryny

i przejźry, da Bóg, ślepa oczu bólem,

po cudzoziemcach, pod swym Polska królem.

Onać to rola i szczęśliwe Pole,

680 gdzie na żelaznem jedzącego stole

należli (wszystko cnota przezwycięża)

Czechowie króla a Libusza męża.

Nie za lemieszem, za mieczem cię razem
Orzeł koronny z litewskim Pegazem,
685 z osobnej woli Boskiej, bez pochyby,
zastał, gdzieś krajał nie brózdą, nie skiby,
ale dziadowskiej i krwie się mszcząc bratniej,
w chocimskiej rzeżał bisurmanów matni,
ścieląc swe Pole szeroką rubieżą.

690 A że się znowu burzą, znowu jeżą,
Bóg cię będzie strzegł jak źrenice w oku
i wsiedziesz na lwa, skawalkujesz smoku.

Ten niech koronę na twej stwierdzi skroni
i berło, któreć podaje do dłoni,
695 niech błogosławi, żeby taka chwała
z niego cię, jako z buławy, potkała,
dźwiękiem dzieł twoich napęlniając druki.
Żeby na późne sława twoja wnuki,
płynący z ciebie, po ojcu, po dziadu,
700 złotych się wieków trzymając przykładu,
sadzala na tron, dając im pochopy
do cnót wrodzonych, z twego Pola snopy.
Żebyś ich długo nieprzerwanem rzędem,
znużony laty, śmiertelności pędem
705 skończywszy żywot, raczej w też momenty
osiadłszy w niebie tron wieczny i święty,
widział po sobie i cieszył się, kiedy
ten gromiąc Turki, ten waleczne Szwedy,
ten durną Moskwę, z pomstą wróci do dom,
710 prawa dalekiem spisawszy narodom.

Jużci masz, królu, niebieskie zadatki,
więc że w twym zdrowiu zdrowie twojej Matki,
niech ci z bogactwy rozum Salomonów
da, wiek Dawidów, bochen Gedeonów
715 (wszak się na polu zwykle żyto rodzi,
młynarz i piekarz niechybnie dogodzi,
żebyś po turskich obozach się płażał),
Bóg, który cię dziś na państwo pomazał.

Aże to wszystko w jednym zamknę słowie:

720 niech ci da pokój, szczęście, długie zdrowie!

Pierwsze mojego poddaństwa dowody,

z onem ubogim garść ci niosę wody;

mizerna poczta, ani jej licz w szyki

między uczonych pism panegiryki,

725 co do nowego zlatują się tronu,

mądrych konceptów wzięwszy z Helikonu.

Jeśli Bóg bierze, co mu kto przywozi,

tak jedwab, jako i garść wełny koziój,

na swój przybytek, nie gardź kroplą wody

730 i ty, panie mój, którą tve ogrody

z miłkiej-ć Śreniawy, lecz życzliwie rosi

wierny poddany, uniżenie prosi,

bez wszelkich względów i bez wszelkich prywat

mówiąc z dobrei: „*Vivat, vivat, vivat!*”.

KOMENTARZE





I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno koniektury, jak i interpolacje; nie oznaczono natomiast zmian tekstu podstawy dokonanych wg innych przekazów

popr. wyd. – poprawka wydawcy

(bł) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

2. Skrótory oznaczające części druku *Muzy polskiej* zastosowane w „Słowniku wyrazów archaicznych”

M – *Muza polska...*

P – *Poczta*

Pa – anagram poprzedzający *Pocztę*

Pp – przedmowa do *Poczty*

Pt – tytuł *Poczty*

3. Skrótory opracowań oraz tytułów dzieł W. Potockiego najczęściej przywoływanych w „Objaśnieniach”

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. t. I-III: J. Krzyżanowski, red. t. IV: S. Świrko, t. I-IV, Warszawa 1969-1978 (hasło oraz numer podano w nawiasie kwadratowym []).

Wirydarz – Jakuba Teodora Trembeckiego Wirydarz poetycki, wyd. A. Brückner, t. 1: Lwów 1910; t. 2: Lwów 1911.

Argenida – Historia o Argenidzie, królownie sycylijskiej, cyt. [za wyd.:] Lipsk 1728 (podaję nr części i rozdziału oraz stronę wg tej edycji).

Dialog o Zmartwychwstaniu – Dialog o Zmartwychwstaniu Pańskim, cyt. [za:] W. Potocki, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, t. 1, s. 599-642 (podaję nr aktu i wers).

Katalog monarchów – Katalog monarchów i królów polskich, cyt. [za:] *Wirydarz*, t. 2, s. 35-43 (podaję wers).

Libusza – Libusza. Drabant albo raczej nowoświecki... taniec, cyt. [za:] W. Potocki, *Dzieła*, t. 1, s. 89-104 (podaję wers).

Merkuriusz – Marsowa pod Kaluszą z ordą transakcja 1672 (druga redakcja *Merkuriusza nowego wygranej Sobieskiego*), cyt. [za:] *Wacława z Potoka Potockiego Merkuriusz nowy*, wyd. B. Erzepki, Poznań 1898 (podaję wers).

Moralia – cyt. [za:] W. Potocki, *Moralia*, wyd. T. Grabowski, J. Łoś, t. 1-3, Kraków 1915-1918 (Biblioteka Pisarzy Polskich, 69,72,73; podają nr księgi, części, utworu oraz wers, a także – w nawiasie – tom i stronę).

Nagrobki – cyt. [za:] *Wacława Potockiego Nagrobki różnych stanów i kondycyj ludziom*, cz. I-II, oprac. J. Gruchala, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 42 (1992), s. 45-78; 43 (1993), s. 91-137 (podają nr i wers).

Ogród fraszek – *Ogród, ale nie plewiony...*, cyt. [za:] W. Potocki, *Ogród fraszek*, wydanie zupełne Aleksandra Brücknera, t. 1-2, Lwów 1907 (podają nr części, utworu i wers).

Poczet herbów – cyt. [za:] *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 1696 (podają stronę).

Pogrom turecki – *Pogrom turecki z Hussein paszą pod Chocimem*, cyt. [za:] *Wirydarz*, t. 2, s. 121-158 (podają wers).

Transakcja – *Transakcja wojny chocimskiej*, cyt. [za:] W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Kraków 1924 (podają nr części i wers).

Wirginia – *Wirginia, rzymska panna*, cyt. [za:] *Wirydarz*, t. 2, s. 179-218 (podają wers).

Zgoda – cyt. [za:] *Wacława Potockiego dwa nieznanne poemata*, wyd. B. Erzepki, Poznań 1889, s. 1-12 (podają wers).

4. Skrótów nazw bibliotek

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BJ – Biblioteka Jagiellońska

Lwów UAN Ossol. – Biblioteka Ossolineum we Lwowie, dziś w Bibliotece Ukrainiejskiej Akademii Nauk

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

5. Skrótów dotyczące literatury starożytnej [za:] Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. IX-XXIII; M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. XLI-LI.

Cytaty biblijne [za:] J. Wujek, *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu...*, Kraków 1599. Oznaczenia ksiąg biblijnych [za:] *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań 1983.

II. UWAGI DO TEKSTU

Muza polska wraz z Pocztą wydane zostały drukiem z kartą tytułową: [antykwa:] MVZA POLSKA / NA / TRYVMPHALNY WIAZD / [kursywa:] NAIASNIEYSZEGO / [antykwa:] IANA III. / Po Dwuletney Electiey Na Szczę- / śliwą Koronatią, z Marsowego / Pola, do Stołecznego Mia- / sta KRAKOWA.— [b. m. i r.] 2^o. S.lb. 38, s.nlb. 18; k. A-O². Wg J. Pirożyńskiego (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 10) druk ten ukazał się w krakowskiej oficynie spadkobierców Krzysztofa Schedla. Stało się to najprawdopodobniej blisko daty koronacji Jana III Sobieskiego (2 II 1676), ale przed 3 kwietnia 1676 r. (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 7).

Pierwszy z utworów, z tytułem powtórzonym dokładnie z karty tytułowej druku, obejmuje k. A₂-K_{1v} (s. 1-38). Drugi (bez osobnej karty tytułowej) – obejmuje k. K₂-O₂ (s.nlb.).

Druk ten, zachowany w kilku egzemplarzach, jest podstawą niniejszej edycji. Wydawca korzystał z egzemplarza BN XVII.4.2431. W poniższych „Uwagach do tekstu” przekaz ten oznaczony został symbolem D.

Symbolem D₁ oznaczono wariant druku D reprezentowany przez egzemplarz BN XVII.4.15397 (defekt, tylko do k. I₂), różniący się od druku D kartą E₂. Na karcie tej znajduje się odmienna, pierwotna wersja oktawy 77, którą autor zdecydował się zmienić już po wydrukowaniu całego utworu. Zmiany tej, polegającej na wycięciu karty E₂ i wklejeniu

nowej, dokonano w większości egzemplarzy. Wolna, nie wykorzystana karta E₂ zachowała się także (w makulaturze oprawy) w egzemplarzu BJ 589045/III (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 10). W „Uwagach” odnotowano warianty pochodzące z D₁.

W przypadku *Poczty*, drugiego z utworów, wydawca dysponował także przekazem rękopiśmiennym, zanotowanym w *Wirydarzu poetyckim*, obszernej antologii tekstów zebranej przez Jana Jakuba i Jakuba Teodora Trembeckich, a zachowanej w zbiorach Ossolineum (dziś Lwów UAN Ossol. I.5888). W poniższych uwagach przekaz ten oznaczony został symbolem O.

Utwór znajduje się w rękopisie na s. 974-1000, w bloku wierszy Wacława Potockiego, zanotowany prawdopodobnie przed rokiem 1675, na co wskazywać może informacja na karcie tytułowej całego *Wirydarza*: „[...] wystawiony i skończony Roku Pańskiego 1675, Die 24 Decembris”. Zapisany został jedną ręką, tą samą, co wszystkie utwory. Tekst opatrzonej jest uwagami na marginesach, notowanymi dwoma charakterami pisma: samego Trembeckiego (ręka 1) oraz ręką nieco późniejszą (ręka 2). Marginalia te, jako komentarze kopisty odnoszące się do treści utworu, odnotowano w „Objaśnieniach” (z zaznaczeniem ręki). Przekaz O wydany został przez A. Brücknera: *Wirydarz*, t. 2, s. 158-179.

W niniejszej edycji zachowano zgodnie z drukiem wspólny tytuł (*Muza polska*) dla obu utworów (*Muzy polskiej* oraz *Poczty*), mimo iż można traktować drugi utwór jako *accedit*. Utartym zwyczajem w komentarzu krytycznym i wszelkich odsyłaczach stosowano tytuł *Poczta*, właściwy tytuł nagłówekowy pozostawiając tylko w tekście.

W stosunku do druku w *Muzie* zmieniono rzymską numerację oktafów na arabską (poprawiając sporadyczne błędy), w *Poczcie* zachowano akapity oryginału.

Muza polska

6 w. 3 p<l>otka – popr. wyd.; p<lotka – D (bł)

7 w. 2 Byli – D (może powinno być: „Bili”)

17 w. 6 kos<z>arze – popr. wyd.; k<osarze – D

21 w. 7 T<o>ż – popr. wyd.; T<uz – D (bł)

23 w. 6 uwi<ę>ziona – popr. wyd.; u<wieszona – D (bł) (może powinno być: „uwieszona”)

24 w. 7 r<q>czej – popr. wyd.; r<acej – D (bł)

26 w. 4 po<r>zynają – popr. wyd.; p<ozynają – D

33 w. 5 wojnie – D (może powinno być: „w wojnie”)

40 w. 8 o nie<j> – popr. wyd.; o <niem – D (bł)

44 w. 1 przys<z>ło – popr. wyd.; p<rzysło – D

48 w. 3 cz<cz>ego – popr. wyd.; <czego – D (bł)

59 w. 7 t<y>rana – popr. wyd.; t<arana – D (bł)

66 w. 8 być – D (może powinno być: „wyć”)

67 w. 7 Wiech<a> – popr. wyd.; W<iechą – D (bł)

69 w. 1 niew<c>zesna – popr. wyd.; n<iewzesna – D

w. 2-3 gorsza złość ... do tych czas przedłuża – D (prawdopodobny błąd druku, odbierający zdaniu sens; z gramatycznego punktu widzenia można poprawić na: „gorsza złość niżli pogańska”)

70 w. 1 Ra<z>kowa – popr. wyd.; R<azkowa – D

77 – D; D1:

*Lipski Szarogród bez wału, bez płota,
nierzkąc bez muru wziął i bez parkanu.
Ani też ziemie da się ta robota,
lecz kiedy się tak podobało panu,
kiedy opatrzy mężne serce cnota,
spadały na głos mury u Jordanu
i pajęczyna twardą basztą stanie,
kto w jednym Bogu pokłada ufanie.*

79 w. 3 *Polesie* – D1; *Pole się* – D

87 w. 5 *i ludz<k>ie* – popr. wyd.; *i ludzie* – D (bł)

88 w. 3 *okrzep<t>e* – popr. wyd.; *okrzeple* – D

90 w. 3-5 – porządek wersów poprawiony przez wydawcę (w druku zamieniona została kolejność wersów trzeciego i piątego, co pozbawiało sensu cały ten fragment)

100 w. 2 *kawa<l>kował* – popr. wyd.; *kawałkował* – D

103 w. 6 *zawierce* – D (rym wskazywałby raczej, że powinno być: „zawiewce”)

112 w. 2 *czy<ś>cie* – popr. wyd.; *czycie* – D (bł)

114 w. 5 *widzą* – D (może powinno być: „widząc”)

129 w. 3 *Adzigierej* – lekcja wyd.; *Andzigierej* – D (ujednolicenie pisowni)

144 w. 1 *Tak, tak* – D (może powinno być: „Ta, ta”)

157 w. 1 *skawa<l>kował* – popr. wyd.; *skawałkował* – D (por. okt. 100 w. 2 oraz *Pocztą* w. 692)

167 w. 4 *p<o>łęze* – popr. wyd.; *palęze* – D

Pocztą

Tytuł: – D; *Panegiryk. Najjaśniejszemu Królowi a Panu swojemu Miłościwemu, przyniskim do nóg upadzie, tę lichą Autor prezentuje Pocztę* – O

[Przedmowa] – D; brak w O

Anagramma – D; brak w O

[Pocztą]

w. 4 *wrony*; *sroki* – D; *sroki*, *wrony* – O

w. 10 *skrzydła* – D; *oczy* – O

w. 19 *gdy się zaćmi* – D; *kiedy zaćmi* – O

w. 26 *swoim zbiegło* – D; *zbiegło swoim* – O

w. 38 *zaćmięły* – D; *zakryły* – O

w. 48 *Lwa* – D; *Lwu* – O

w. 50 *srogiej burzy*, *bo kędy* – D; *onej burzy*, *bo kiedy* – O

w. 55 *najgorszej* – D; *największej* – O

w. 61 *panie mój* – D; *mój panie* – O

w. 68 *Juno* – D; *Pallas* – O (bł)

- w. 82 znaleźć miała – D; miała znaleźć – O
 w. 91 jedzie – D; wjedzie – O
 w. 92 ów – D; on – O
 w. 97 z nich nic – D; nic z nich – O
 w. 105 Rozsmiał – O; Śmiał – D (bł) (brak sylaby)
 w. 106 zawsze o takie lacno – D; lacno o takie zawsze – O
 w. 112 tylko sama – D; sama tylko – O
 w. 113 Ta miękczy – D; Tać zmiękczy – O
 w. 116 jędzy – O; jędrzy – D (bł)
 w. 120 równe – O; równie D (bł) (przyjęto lekcję O ze względu na sens: cnót wybory równe złotu)
 w. 125 Poczwszy zgoła – D; Zgoła poczwszy – O
 w. 132 mu trzeba – D; potrzeba – O
 w. 147-148 – D; w O odwrócona kolejność wersów
 w. 151 dziecięciem – D; dzieciną – O
 w. 159 dosytem – D; do syta – O
 w. 160 te wszystkie – D; wszystkie dziś – O
 w. 165 gdzie – D; gdy – O
 w. 166 w nieudolne – D; niedołązne – O
 w. 170 znaleźli – D; naleźli – O
 w. 199 Batowy – D; Bathohy – O
 po w. 200 w O:

*Niech się nie chlubi darmo Beresteczko:
 „Jaki garnuszek, takie bywa wieczko”.
 Za królem szczęście. Zborów nas okupem
 zbawił, tu naszym postraszeni trupem,
 orda z Kozaki odeszli nas cali;
 nie wiem kto wygrał, my tryjumpfowali.
 Zamilczę inszych dla wstydu, dla sromu
 w polu przegranych i traktatów w domu.*

(w *Wiryardzu* na marginesie tego fragmentu (ręką 1): „Na króla Kazimierza przymówka”)

- w. 202 prócz – D; bez – O
 w. 206 stąd – D; skąd – O
 w. 210 że do – D; by do – O
 w. 213 tysiącami – D; tysięcy – O
 w. 217 zgubi – D; gubi – O
 w. 220 ukraińskie – D; ukraińne – O
 w. 224 Polaki – D; Polaków – O
 w. 227 w reduty – D; reduty – O
 w. 230 zamknięte bramy – D; się poddał, bramy – O
 w. 231 gdyś – O; gdy – D (bł)
 w. 239 A kędy – D; I kędy – O
 w. 240 ordom – D; ordzie – O
 w. 244 jaką – D; jako – O
 w. 246 nam już ... całuny – D; już nam ... koturny – O
 szyli – O; szyki – D (bł)
 w. 249 i jako – D; gdy jako – O
 w. 250 ostatniej sobie sam mistrzem – D; sam sobie mistrzem ostatniej – O
 w. 254 aż znowu lata – D; jak znowu lata – O

- w. 255 *tu dowód* – D; *dowód tu* – O
 w. 257 *stawają* – O; *stawiają* – D (bł)
 w. 266 *znalazł* – D; *nalazł* – O
 w. 270 *tu boli* – D; *tam boli* – O
 w. 274 *wygrał męstwem więcej* – D; *męstwem wygrał większym* – O
 w. 282 *dosytem* – D; *do syta* – O
 w. 287 *dostał; tak wielka* – D; *dostał; taka* – O
 w. 289 *wtenczas* – D; *czasem* – O
 w. 294 *a fałsz* – D; *i fałsz* – O
 w. 296 *tak był nietykanem* – D; *i tak nietykanem* – O
 w. 297 *w swoim sercu* – D; *w sercu swoim* – O
 w. 300 *jegoż* – D; *jego* – O
 w. 301 *żelazie* – D; *w żelazie* – O
 w. 306 *troje w dobrem* – O; *w dobrem w dobrem* – D (bł)
 w. 307-308 – D; brak w O
 w. 309 *radzi* – O; *wadzi* – D (bł)
 w. 310 *z niego pomsty* – D; *pomsty z niego* – O
 w. 320 *do* – D; *bez* – O
 w. 321 *tego* – D; *tegoć* – O
 w. 323 *wiatr obróci się* – D; *się wiatr obróci* – O
 w. 324 *na wiry* – D; *na wichry* – O
 w. 327-328 – D; brak w O
 w. 335 *Turków* – D; *Turkom* – O
 po w. 340 w O:

*Ów, co się zdrajcą z francuskiego zowie,
 jak się rzecz dobrze wyraziła w słowie.*

- w. 341 *ba* – O; *bo* – D
 w. 342 *piórkiem* – D; *piórem* – O
 w. 343 *aspekt* – D; *afekt* – O
 w. 345-348 – D; brak w O
 w. 349 *w polskiej sferze* – D; *w prognostykach* – O
 w. 352 *w głęboką* – O; *z głęboka* – D (bł)
 ziemie – D; *ziemię* – O
 w. 354 *Nieskończony* – D; *nieskończonym* – O (bł)
 w. 355-360 – D; brak w O
 w. 369 *w krzepłem* – D; *w skrzepłym* – O
 w. 370 *z wygranej* – D; *wygranej* – O
 w. 376 *koronnym bywszy na ten czas* – D; *bywszy na ten czas koronnym* – O
 w. 380 *lotem i Dzieże przebywszy* – D; *przebywszy lotem i Dzieże* – O
 w. 386 *napisany* – D; *napisanym* – O
 w. 397 *szczyka* – D; *czyta* – O (bł)
 w. 401 *niskąd* – D; *nie skąd* – O
 w. 404 *dawno* – D; *długo* – O
 w. 406 *z wieczną* – D; *wieczną* – O
 w. 407 *tak wielkie* – D; *te wielkie* – O
 w. 410 *wiarę, drugi* – D; *pakta, aza* – O
 w. 411 *Znowu* – D; *Drugi* – O
 ludzkie – O; *ludzie* – D (bł)
 w. 417 *korony* – D; *królestwa* – O
 w. 419 *barzo male* – D; *male barzo* – O

- w. 420 *królów* – D; *króle* – O
 w. 422 *tak wielkie* – D; *królewskie* – O
 w. 432 *aleć ... z rejestru zepchnęła* – D; *ale ... w regestr nie puściła* – O
 w. 436 *w niebie* – D; *sobie* – O
 w. 437 *wielkością, większy* – D; *dzielnością, wyższy* – O
 w. 439 *nieśmiertelnej* – D; *nieśmiertelnych* – O
 w. 440 *a nie tobie* – D; *ani tobie* – O (bł)
 w. 442 *którą gdyć* – D; *któracę gdy* – O
 w. 446 *nas ty* – D; *ty nas* – O
 w. 447 *splendorów* – D; *honorów* – O
 w. 448 *siagać* – D; *sięgnąć* – O
 w. 461-462 – D; w O wersy te zapisano dwukrotnie
 w. 463 *chyba* – D; *pono* – O
 w. 467 *Jagiellońskie* – O; *Jagellońskie* – D
 w. 474 *świecielo* – D; *błysnęło* – O
 w. 487 *sercem i ten* – D; *i ten sercem* – O
 w. 489 *okrutnych* – D; *zawziętych* – O
 w. 497 *Myśmy* – D; *Myśmyć* – O
 w. 498 *konieczną swą zgubą* – D; *swą zgubę koniecznie* – O
 w. 500 *nadzieja* – O; *nadzieją* – D (bł)
 w. 501 *skoczał* – D; *wskoczył* – O
 w. 503 *tak długiem* – D; *tym z sobą* – O
 w. 504 *Atlasem* – O; *Atlasem* – D
 w. 515 *pokryje* – D; *przykryje* – O
 w. 518 *a gdy ten skończy* – D; *będzie po śmierci* – O
 w. 522 *oślice* – O; *oślicę* – D (bł)
 w. 540 *stąpi* – D; *idzie* – O
 w. 542 *w twe niesiemy* – D; *niesiemy w twe* – O
 w. 552 *w twe Pole zagoździły* – O; *w twe Pole zagodziły* – D (bł) (poprawiono wg O zachowując typową dla D końcówkę czasownika)
 w. 558 *ślepej* – D; *ślepy* – O
 w. 567 *będą głosić* – D; *głosić będą* – O
 w. 571 *przez to* – D; *przez te* – O
 w. 573-586 – D; brak w O
 w. 588 *zarzał* – O; *zazzał* – D (bł)
 w. 598 *braci* – D; *braciej* – O
 w. 600 *nie* – O; *one* – D (bł)
 po w. 610 w O:

*Cały dom wtenczas zachował niezyczny
 i dopiastował ojcowskiej siwizny.*

- w. 618 *pleniem* – D; *plennym* – O
 w. 626 *cud* – D; *dziw* – O
 w. 627 *osiąga* – D; *sięgała* – O
 w. 636 *jego rządu* – D; *rządu jego* – O
 w. 637-640 – D; brak w O
 w. 641 *na* – D; *nad* – O (bł)
 w. 655 *ciebie Bóg zachował* – D; *ale cię Bóg chował* – O
 w. 658 *swojej ku tobie* – D; *twojej, królu mój* – O
 w. 660 *Pola* – D; *Pole* – O
 w. 667 *z ronionymi* – D; *ronionymi* – O (bł)

- w. 668 na *Tarnowskie Góry* – D; *na lasy, na bory* – O
 w. 674 z *perfumy* – D; *perfumy* – O
 w. 675-678 – D; brak w O
 w. 688 *rzezał* – O; *rzerzał* – D (bl)
 w. 692 *skawalkujesz* – O; *skawalkujesz* – D (bl)
 w. 699 *po dziadu* – D; *i dziadu* – O
 w. 703 *Żebyś ich długo* – O; *Żeby ich długiem* – D (bl)
 w. 705 *w też* – D; *w te* – O
 w. 715 *zwykle żyto* – D; *żyto zwykle* – O
 w. 730 *panie mój* – D; *mój panie* – O
 w. 731 z *miałkiej-ć* – D; z *miałkiej* – O

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W transkrypcji tekstu *Muzy polskiej* przyjęto następujący tryb postępowania:

Zastosowano dzisiejszy system interpunkcyjny i dzisiejsze reguły pisania wielkich i małych liter. Odstąpiono przy tym od utartej zasady rozpoczynania każdego wersu dużą literą. Majuskułę pozostawiono w miejscach znaczących, np. przy personifikacjach.

Unowocześniono również pisownię łączną i rozdzielną, z rzadka tylko stosując oddzielenie dywizem partykuły, tam gdzie pisownia łączna zacierałaby znaczenie słów. Od modernizacji odstąpiono w następujących przypadkach: zachowano łączną pisownię *potym* (w znaczeniu przysłówkowym), rozdzielną pisownię wyrażenia *jak z nowu*, konsekwentnie rozdzielną pisownię *pod czas, do tych czas, w on czas, na on czas, w ten czas, na ten czas*.

Zmodernizowano pisownię glosek *i, y*. Dotyczy to również imion i nazw pochodzenia obcego. Pozostawiono typowe dla druku rozszerzenie *-i- (-y-)* do *-ie- (-e-)* przed *l, ł, r*, np. *zrobiel, beł, wróciel, siela, kielka, jaser, biera etc.* Grupy *-ia- (-ya-)* w wyrazach pochodzenia obcego zmieniano na *-ija- (-yja-)*, np. *chrześcijański* (druk: *chrześciański*), *bestyja* (druk: *bestya*), *Klijo* (druk: *Klio*) etc.; konsekwentnie transkrybowano też *tryumf* i *triumf* jako *tryjumpf*.

Nie zachowano sporadycznie zaznaczanego w druku *a* pochylonego, zachowując jednak formy *koždy* (obocznie z *každy*) i *bocion*.

Pochylenie *o* transkrybowano stosując się do ortografii dzisiejszej, z wyjątkiem pozycji rymowych. Nie zachowano przy tym, mniej czy bardziej konsekwentnej, pisowni *puł, ktury; gura etc.* W przypadku wyrazów *tłomok, lona, nocą, soltan* (dziś: *tłumok, luna, nucą, sultan*) pozostawiono pisownię oryginalną. W przypadku innych wyrazów, zapisanych jako *Jakob, brozda, kłóc, wyprowszy*, transkrybowano *Jakób, brózda, kłóć, wyprówszy*.

Zmodernizowano pochylone *e* w końcówkach dopełniacza, celownika i miejscownika. l. poj. r. ż. oraz stopnia wyższego przysłówków, doprowadzając je do postaci *-ej* (w rymach zaznaczając pochylenie). Pozostawiono natomiast sporadycznie występujące pochylenie *e* do *y*, i np. w wyrazach *bohатыr, pińeędzy*.

W zakresie pisowni samoglosek nosowych druk jest bardzo niekonsekwentny. Zgodnie z nim przyjęto formy *się, cię*; jeden raz występujące *mie* (wobec 11 *mnie*) także zapisano jako *mię*. Nie zachowano sporadycznie występującego *q* przed *m* (20 razy w całym druku) i przed *n* (1 raz). Zgodnie z drukiem zapisano formy *między, rzemieśnik (rzemieślnik), mieszać, mieszkąć, szczęście, część*. Pozostawiono pierwotne *e* w wyrazie *szczeki, paszczeki*, jak też konsekwentną pisownię *przecię*. Wprowadzono pisownię *część* (w sensie: „honor”) mającą w druku postać *część*. Zgodnie z dzisiejszą normą zapisano takie wyrazy jak *chomąto* (druk: *chomonto*) i *Trembowla* (druk: *Trębowla*). Bez zaznaczania zmieniano *ę* na *e* w miejscach ewidentnych pomyłek druku; w przypadku, gdy pociągało to za sobą zmiany semantyczne, zaznaczano w tekście i „Uwagach” jako poprawki wydawcy.

Według systemu dzisiejszego normalizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych. Wprowadzono zgodnie z dzisiejszą ortografią znaki diakrytyczne; druk miesza bowiem szeregi *c* || *ć*, *n* || *ń*, *z* || *ź* || *ż*.

Wg normy dzisiejszej transkrybowano długie *s*, z wyjątkiem zaświadczonej pisowni *beśpieczny*. Zachowano też wg druku pisownię *szladem* i *szzezoga*. Pozostawiono również sporadycznie występujące w druku podwojenie *wywieszszą*.

Do dzisiejszej normy doprowadzono pisownię *Jagiello* (druk: *Jagello*), zachowano natomiast formę *regiestr*. Zmieniono również zgodnie z pisownią dzisiejszą niekonsekwentną pisownię *ch* || *h*, pozostawiając jednak oboczność *pohanin* || *poganin*.

Do normy dzisiejszej doprowadzono też pisownię *l* || *ł*. W przypadkach oczywistych zmieniano bez zaznaczania, w innych, które pociągają za sobą różnice semantyczne, zaznaczano w tekście i w „Uwagach” jako poprawki wydawcy, np. *kawa<ł>kował*, *okrzep<ł>e* (druk: *kawałkował*, *okrzeple*).

Zgodnie z zabytkiem pozostawiono oboczności grup spółgłoskowych, np. *wszystko* || *wszystko*, *olbrzym* || *obrym*, również oboczności przedrostków, np. *na-* || *naj-*.

Ujednociono, bez modernizacji, pisownię nazw miejscowych i imion własnych, np. *Mohilów* (w druku też: *Mohilów*), *Adzigierej* (w druku też: *Andzigierej*). Zachowano natomiast oboczną pisownię *Europa* i *Ewropa*.

Zmodernizowano pisownię w wyrazach pochodzenia obcego, rezygnując m.in. z podwójnych spółgłosek i odchodząc od pozostałości pisowni łacińskiej, np. *kampanijej* (w druku: *campaniej*), *koronacyja* (w druku *koronatia*) etc. Pozostawiono natomiast konsekwentną w druku pisownię *paskwil* (dziś „paskwil”).

W przypadku form fleksyjnych nie stosowano modernizacji ani ujednociania. Zachowano również zakończenia narzędnika i miejscownika l. poj. r. m. i n. oraz celownika i narzędnika l. mn. odmiany przymiotnikowej: *-em*, *-emi* (np. *samem*, *wściekłem*), występujące obok zakończeń *-ym*, *-ymi* (np. *tym*, *wściekłym*).

OBJAŚNIENIA



Muza polska

1 w. 8 *hippokreńskie stoki* – źródło w gaju muz na górze Helikon w Beocji zwało się Hippokrene.

2 w. 1 *Pole* – Potocki (tu i dalej) wykorzystuje wieloznaczność słowa „Pole”. Pole albo Janina to nazwa herbu Sobieskich, przedstawiającego brunatną tarczę na czerwonym polu (zob. anagram poprzedzający *Pocztę*, s.64). Wg jednej legendy nadany on został rycerzowi Janikowi przez Chrobrego, wg innej początki rodu wywodzą się z czasów legendarnego księcia, Leszka II (historię o nim przytacza Potocki dalej, okt. 144). Herbowi Sobieskich poświęcił Potocki dwa zespoły wierszy w *Pocztce herbów (Janina albo tarcz domu Sobieskich*, s. 40-49 i *Janina abo w Polu Pole*, s. 215-218).

w. 5 *Bellerofontowe* – Bellerofont, heros grecki, dosiadłszy Pegaza pokonał Chimereę (potwór o ogonie węża, tulowiu kozy, głowie lwa), uwalniając od niej królestwo Likii. Gdy jednak chciał wzbic się aż do siedziby Zeusa, ten strącił go z Pegaza na ziemię.

3 w. 6 *tryumf miał z niej* – forma starop., dziś: odniósł nad nią zwycięstwo; podobnie w *Merkuriuszu* w. 123: „tryumf odniesiemy z świata”.

w. 7 *dał Licyjej powiat ... żyzny* – por. obj. do okt. 2, w. 5. Wg racjonalistycznego wyjaśnienia mitu przez Plutarcha Chimera była górą, która odbijając promienie słoneczne, zabierała żyzność krainie Likii (PLU. *Mulier.virt.* 9); por. też wiersz *Niedźwiedź w Ogrodzie fraszek* II, 491, w. 10: [sławę odnosi] „Z Chimery Belerofon w licyjskim powiecie”.

4 w. 1 *Tać to Chimera* – podobnie o Turcji w *Transakcji* I, w. 171: „Tać to bestyja”.

5-8 – z Turcją, która w 1672 r. wypowiedziała Rzeczpospolitej wojnę i zdobyła Kamieniec Podolski (26 VIII), sprzymierzeni byli Kozacy hetmana Doroszenki. W wyniku pokoju zawartego w Buczaczu (18 X) Podole i Ukraina miały być odstąpione Turcji.

5 w. 1 *Czas ... płaci, czas traci* – sens: czas przynosi szkody i zyski; częste u Potockiego przysłowie, np. w tytule wiersza w *Moraliach* I, 1, 235 (t. 1, s. 208-210).

6 w. 1 *Król ... wielkiego przodka* – tu i dalej aluzje do rządów Michała Korybuta (1640-1673, panuje od 1669); ojcem Michała był Jeremi Michał Wiśniowiecki (1612-1651), wojewoda ruski.

w. 8 z *królem Rzecz w sforze Pospolita chodzi* – aluzja do poparcia udzielanego przez szlachtę Michałowi w konfederacji gołąbskiej, zawiązanej 16 października 1672 w obronie króla, a przeciw m.in. hetmanowi Sobieskiemu.

7 w. 2 *bez czola, bez sromu* – podobnie o pochlebcach wobec Michała Korybuta w *Mercuriuszu* w. 43: „Byli drudzy bez zmysłu, bez wstydu, bez czola”.

w. 4 *w ... lepszych utrapieniu* – tj. w utrapieniu lepszych obywateli.

w. 6 *kiedy z Lublina powracał* – po podpisaniu konfederacji w Gołębiu, Michał Korybut z pospolitym ruszeniem stanęli w Lublinie, gdzie zawiązano koło generalne, które obradowało do 10 XI, po czym król udał się do Warszawy.

w. 7 *tam założywszy swej wojnie randewo* – podobnie o konfederacji pod Gołębim w wierszu *Kotły ogromne na pospolite ruszenie pod Gołąb w Ogrodzie fraszek* II, 6, w. 12-13:

Jak z Warszawy pod Gołąb ruszy do obozu,
Gdzie dał pospolitemu ruszeniu randewo;

por. też *Transakcja* II, w. 19-22: „Europie randewo ... pyszny cesarz znaczy”.

8 w. 3 z *... imprezy pohanina spycha* – odnosi się to do wydarzeń 1672 r.; hetman Sobieski w pierwszej połowie października odniósł szereg zwycięstw nad Tatarami, m.in. pod Niemirowem, Komarnem i Petranką.

w. 5 *na tabor koło ono czyha* – aluzja do działań gołębian i koła generalnego odpowiedzialnych za najeżdżanie i lupienie majątków Sobieskiego.

9 w. 1 *Postrzegł cug Febów... Faetonta* – aluzja do rządów Michała Korybuta. Gdy Faeton, syn Słońca (Heliosa, Feba), zaczął powozić rydwanem ojca, konie poniosły, czując niewprawnego woźnicę, a zaniepokojony Zeus poraził Faetona piorunem.

w. 2 *koronny Orzeł z litewskim Pegazem* – por. *Poczta* w. 784; por. też *Transakcja* I, w. 139-141:

Tak Orzeł, którego wzrok blask zniesie najjarszy,
Świętym związkiem z wojennym Pegazem się zwarzy,
Którego dzielny osiadł Bellerofon kłęby.

10 w. 4 *za morskie kędy zażenie zatopy* – por. *Transakcja* VII, w. 95: „Bo się już słońce w morskie zbierało zatopy”.

11 w. 3 *zagasiel ... niewczasem przezimem* – po elekcji (19 V 1674) Sobieski, nie czekając na koronację, podjął jesienne działania wojenne przeciw armii tureckiej, przedłużające się aż do miesięcy zimowych.

w. 4 *Pegaz trochę zadem ciska* – aluzja do wypadków kampanii jesiennej 1674 r., kiedy to duża część wojsk litewskich pod wodzą hetmana wielkiego litewskiego, Michała Kazimierza Paca, odmówiła posłuszeństwa i powróciła na Litwę; Potocki poświęcił temu wydarzeniu wiersz *Lament konia albo Pogonie W. Ks. Litewskiego po odeszciu wojska jego spod Baru w Ogrodzie fraszek* I, 432, w którym odnaleźć można wiele miejsc wspólnych z *Muzą polską*.

12 w. 5 *idzie na świata całego pożercę* – por. *Transakcja* I, w. 398: „na te wszech krajów pożercę”, także wiersz *Na niedzielę kwietną w Ogrodzie fraszek* IV, 457, w. 41: „Uskrom te świata całego pożercę”.

w. 7 *pasący* – forma starop., dziś: pasąc.

14 w. 1 *wschodni tyran* – tj. Mehmed IV, sultan turecki w latach 1648-1687.

w. 8 *w skok koronę, w skok żonę brał z Wiednia* – aluzja do szybkiego ożenku Michała Korybuta. Sejm koronacyjny Michała (wybranego 19 VI 1669) odbył się w październiku i listopadzie 1669. W lutym 1670 ożenił się on z arcyksiężniczką habsburską, Eleonorą Marią Józefą.

15 w. 1 *kauzie* – wyraz czytany dwusylabowo.

w. 2 *z kopyta nie plużą zawody* – sens przysłowia: pośpiech nie sprzyja staraniom; zob. NKPP [kopyto, 3].

w. 3 *każdy śpi, jako kto sobie pościele* – przysłowie częste u Potockiego, np. wiersz *Jakiegoś piwa nawarzył, takie piwo pij. Jako sobie pościelesz tak się wyśpisz* w *Moraliach* II, 1, 197 (t. 3, s. 513).

w. 4 *gryźć orzech, niż* – por. wiersz *Nie darmo tylko jedno niebo* w *Ogrodzie fraszek* III, 45, w. 1-4:

Kto chce jądro jeść, gryźć mu orzech trzeba wprzody,
Kto ryby, rozpasawszy brnąć po nie do wody,
Kto różą rwać, nie raz mu ością palec skrwawić,
Kto miód lizać, żądłu go pszczelemu nadstawić;

por. też *Argenida* cz. 3, r. 5 (s. 334): „Trzeba wprzody zgryźć orzech, kto chce zażyć jądra” i wiersz *Wprzód zgryźć orzech niż jądro jeść* w *Moraliach* I, 4, 268 (t. 2, s. 549).

w. 5 *trzeba przed miodem* – zob. wyżej; por. też wiersz *Wprzód pszczoły odegnąć* w *Moraliach* I, 2, 118 (t. 1, s. 363):

Wprzód trzeba pszczoły w ulu wykurzyć od spodu,
Żeby nie pokąsały, dopiero do miodu.

w. 6 *nie gniesz gałęzi, nie urwiesz jagody* – przysłowie w podobnym brzmieniu w gramatyce Macieja Dobrackiego, *Polnische teutch erklarte Sprachkunst*, Oleśnica 1669, s. 467: „Kto chce z drzewa dosiąć owocu, musi gałęzi przygiąć”.

w. 8 *wprzód róża zakole* – zob. wyżej; por. też *Argenida* cz. 5, r. 1 (s. 679): „Gdzie jest róża bez ciernia, gdzie bez żądła miody”.

16 w. 3 *jakiemi Kserkses trwożel świat* – częste u Potockiego porównanie najazdu Turków do najazdu Kserksesa na Grecję w V w. p.n.e. (por. *Pocztą* w. 207-215).

w. 4 *wiedzie do Humania* – Human, położony na wschód od Braclawia, był pierwszym miastem na drodze armii tureckiej.

w. 8 *żaby królem obrały bociona* – przysłowie wywodzące się z bajki Ezopa (44), powtórzonej m.in. przez Biernata z Lublina (26) i K. Niemiryca (24), wykorzystanej w żartobliwych nagrobkach Z. Morsztyna (zob. *Wirydarz* t. 1, s. 480).

18 w. 2-5 *Moskal ... / uciekł ... / przez Dniepr* – w lutym 1674 r. wojska rosyjskie przeszły przez Dniepr i obległy Doroszenkę w Czehryniu, po czym na wieść o zbliżającej się armii tureckiej spieszenie się wycofały.

ćwierć roku – tj. ćwierć roku temu.

w. 7-8 *i Litwa ... / odchodzi* – por. obj. do okt. 11, w. 4.

19 w. 7-8 *rok już na schyłku / bierze ... nadzieję posiłku* – sens: koniec roku, bliskość zimy odbiera nadzieję na pomoc; por. *Transakcja* II, w. 685: „Już też rok był na schyłku”; zob. też częsty u Potockiego podobny układ pary rymowej: *na schyłku / posiłku* (np. *Transakcja* IV, w. 321-322; VI, w. 647-648; X, w. 477-478; *Pogrom turecki* w. 753-754).

20 w. 4 *z lepszego wczasu* – w bardziej sprzyjających okolicznościach.

w. 7-8 *nierowniej / ... jak z mydła smarowniej* – por. *Zgoda* w. 259-260: „nie równiej / Pójdzie wam wojna z Turczynem smarowniej” (takież rym: *równie / smarownie* np. w *Transakcji* V, w. 91-92); por. też. *Transakcja* I, w. 668: „pójdzie ostatek jak z mydła”; II, w. 219: „wszytko jako z mydła”.

21 w. 8 *Nie masz tego drukiem* – przysłowiowo o rzeczy koniecznej, właściwej lub przez los naznaczonej; por. *Transakcja* V, w. 147: „nie wiedząc, że to już jest w druku”.

23 w. 5-8 – w czasie bezkrólewia (do koronacji nowego króla) zawieszano część systemu sądowniczego, a dla spraw karnych o naruszenie bezpieczeństwa publicznego delegaci szlachty tworzyli sądy zwane kapturowymi.

24 w. 6 *wystąpić z ... powinności rządu* – odstąpić od obowiązków.

26 w. 2-3 *i złotopiaskie niech trzyma Paktole, / gdzie bombiks* – por. *Libusza* w. 111: „Niech mu złoto Paktolus, jedwab bombiks niesie”; Paktol[os] – złotodajna rzeka w Lidii; por. też „Słownik”, s.v. *bombiks*.

w. 6 *niech mu się pocą balsamy na stole* – por. *Libusza* w. 107: „Niechaj mu balsam stoły Neronowe pocą”; zob. też *Transakcja I*, w. 479-480: „gdzie się Flora poci / Balsamem”; X, w. 722, gdzie na stole mamy: „Cukry, paszty, balsamy”.

28 w. 3 *ani afektów swoich jest poddanem* – zgodnie ze stoicką etyką negatywny wpływ na życie ludzkie miały głównie cztery afekty (uczucia): poządlliwość, zawiść, smutek i obawa.

29 w. 7 *kto ma wychodzić, niech się wniść nie kwapi* – nie udało się odnaleźć tego przysłowia w innych źródłach.

w. 8 *darmo ten, co ma upuścić, ulapi* – por. przysłowie w *Wirginii* w. 640: „Nie już ten trzyma, kto co w skok ulapi”.

30 w. 3 *z domu nie będzie ... zawolanem* – sens: nikt nie zdobędzie sławy siedząc w domu.
w. 7 *któż zabroni wojsku* – sens: kto będzie bronił przed wojskiem.

w. 8 *po swojsku* – po swojemu; zwrot wielokrotnie używany przez Potockiego w tej samej parze rymowej: *po swojsku / wojsku*, np. *Transakcja IV*, w. 1283-1284; VIII, w. 239-240.

31 w. 1-4 – por. obj. do okt. 18.

w. 7 *w pieszczonem ... tryjonie* – ironiczny oksymoron Potockiego; nazwą „Tryjony” (łac. Triones – konstelacja Małej i Wielkiej Niedźwiedzicy), określano krainy zimnej Północy.

32 w. 7-8 *przez ... / obcięte ręce / ... dziecięce* – szyk: raczej niech do niej przepada (tj. przedostaje się) przez martwe piersi i obcięte ręce dziecięce.

33 w. 2 *Bolesławowie* – tj. Bolesław Chrobry i Bolesław Śmiały.

w. 3 *a stokroć tanten szacuje się drożej* – chodzi o Kościół; por. podobne sformułowanie w *Wirginii* w. 373: „Lecz, co tysiąckroć szacuje się drożej”.

w. 4-8 *wojnie ... liczą siedmiu lat klimakteryki* – fragment trudny do objaśnienia (por. „Uwagi do tekstu”); *klimakteryki* – w myśl popularnej w późnym Baroku klimakterycznej teorii dziejów historią rządzi liczba 7, a wydarzenia układają się w siedmioletnie periody. Teorię tę najbardziej klarownie wyłożył Wespazjan Kochowski w *Psalmodii polskiej* (1695 r.).

34 w. 2 *krwawą ... pracą* – forma starop., dziś: krwawą pracę.

w. 7 *tej ćwierci roku* – tj. okresu zimowego.

36 w. 1-2 *Wprzód gasić ogień ... / niżli ustawiać stoły* – nie udało się odnaleźć tego przysłowia w innych źródłach.

w. 3 *sprawiedliwość ... się kapturzy* – por. obj. do okt. 23.

w. 5 *Kędyż Trybunał, jeśli Lublin* – Lublin był siedzibą Trybunału Koronnego dla Małopolski.

w. 6 *Wpadnie, jeśli co z kolei wypada* – nie udało się odnaleźć tego przysłowia w innych źródłach.

39 w. 2-8 – dokładny opis wskazuje, że chodzi tu o krzyżodzioba świerkowego (*loxia curvirostra*), ptaka częstego na terenach podgórskich, który już w lutym wysiaduje jaja.

40 w. 8 *Europie* – wyraz czytany czterosylabowo.

41 w. 3 *Gdy Janus cisnął Gradynowi klucze* – sens: gdy rozpoczęto wojnę. W starożytnym Rzymie znakiem wojny było otwarcie drzwi świątyni Janusa, co u Potockiego zostało przedstawione jako oddanie kluczy do świątyni Janusa Gradynowi (łac. *Gradivus*), tj. Marsowi; o otwieraniu wrót Janusa zob. np. *Transakcja II*, w. 371: „Acz nie wątpim, że wrota pootwiera Janusz”.

42 w. 7 *skoro Ceres ustąpi Pomonie* – sens: gdy po lecie nadejdzie jesień (symbolami tych pór roku są Ceres, bogini urodzaju i Pomona, opiekunka owoców).

w. 8 z ... *glanców spada* – traci świetność (zob. obj. do okt. 61, w. 2)

wszystko plonie – kontekst wskazuje, że Potocki użył tu czasownika „ploniec” lub „plonić” (marnieć, czynić plonnym), dostosowując dla rymu końcówkę gramatyczną (-ie zamiast -eje lub -i), co sugeruje użycie czasownika „plonać”.

43 w. 3 *kauzie* – wyraz czytany dwusylabowo.

44-48 – komentarz Potockiego dotyczący utraty Kamieńca Podolskiego w 1672 r.; jako główną przyczynę klęski poeta wskazuje działalność „zdrajców”, którym więcej uwagi poświęcił w *Merkuryszu* w. 127-160.

45 w. 7 *poszło w dobrą stronę* – po ich myśli, na rękę.

46 w. 1 *Tak ich bęł diabol dalece oszałeł* – por. *Wirginia* w. 484: „Tak go był wściekły apetyt oszalił”.

w. 7 *Stój, królu* – podobnie w *Merkuryszu* w. 149-150:

Stój! bo nieprzyjaciela mając, królu, w domu

Nie trzebać tureckiego już szukać pogromu.

47 w. 1-2 *języki / w rostrach* – tj. na mównicy na Forum Romanum; por. „Słownik”, s.v. *rostra*.

w. 5 *intryki* – intrygi, forma urobiona dla rymu.

48 w. 1 *Wierzę, że wasz wstyd* – wierzę, że się wstydzicie.

w. 8 *król, co go za nos kłamca wodzi* – aluzja do Michała Korybuta.

49 w. 2-4 *obludne szczęście ... / jutro się jeżem stawiwszy, pobodzie; / w kmiecia książećcia postrzyże* – przysłowioowo o Fortunie.

w. 5 *ruskiemu każe wojewodzie* – wojewodą ruskim był Stanisław Jan Jabłonowski (1634-1702), który w kampanii 1674 r. otrzymał zadanie blokowania Kamieńca.

51 w. 6 *do bramy się pyta* – ucieka do bramy.

w. 7-8 *której, kiedy by nie zawarto ... by najcieśniej* – sens trudny do uchwycenia, może: na którą nasi nie zwracają uwagi wcześniej, zanim by jej jak najciaśniej nie zamknięto.

52 w. 1-2 *Wre miasto ... kartaony huczq* – por. *Transakcja* I, w. 493-494:

Wre miasto, ziemia jęczy a pomorskie skały

Szkaradych kartaonów echem rozlegały.

w. 5 *ci, co w polu, na szynku* – ci, którzy pozostali w polu (za bramami) są straceni; por. „Słownik”, s.v. *szynk*.

53 w. 8 *na Niedobor* – Niedobor albo Miodoborskie Góry, niewielki łańcuch górski na północ od Kamieńca, pocięty jarami wyżłobionymi przez rzeki wpadające do Dniestru.

54 w. 2 *do Baru* – Bar, warownię na północny zachód od Kamieńca, Sobieski zdobył szturmem 18 XI 1674 r.

w. 3 *litewski ... Tatarzyn* – tj. Lipkowie, osiedleni na Litwie Tatarzy, którzy w tej wojnie przeszli na stronę Turków.

w. 8 *za śmiałem szczęście toczy koły* – zob. *Transakcja* III, w. 1455: „Za śmiałymi fortuna obraca swe koła”; por. też u Terencjusza: „Fortes fortuna adiuvat” (TER.Phorm. 425) oraz u Wergiliusza: „Audentes fortuna iuvat” (VERG.Aen. 10,283).

55 w. 2 *rozkaże ich król ze wszystkich stron gasić* – każe na nich uderzać; por. *Transakcja* VII, w. 257: „kiedy ich naszy ze wszystkich stron gaszą”.

56 w. 5 *tych każ losem wyścinać przebranych* – chodzi o Lipków, których część („losem przebranych”) miano ściąć po zdobyciu Baru.

57 w. 2 *nie rzkać* – tu: niewiele mówiąc.

w. 3-4 *na swe wroci / śmieci* – zwrot częsty u Potockiego, np. *Transakcja I*, w. 858: „uciekł na domowe śmieci”; zob. też *Muza* okt. 62, w. 5 i okt. 108, w. 4.

w. 5 *się wilk we psa nie obroci* – przysłowie wielokrotnie powtarzane przez Potockiego w innym nieco brzmieniu, por. wiersz *Z kanią na przepiórki, z chłopem do nauki w Moraliach II*, 264 (t. 3, s. 579), w. 22: „Niepodobna przerobić, mówią, psa na rysia”.

w. 7-8 *Siebie zwyciężyć ... potrzebie* – por. *Transakcja III*, w. 1593-1594:

To walka, najglówniejszej zrównana potrzebie:

Zhołdować żądze serca i zwyciężyć siebie!

58 w. 1 *Dosyć mężnemu lwu chłopą położyć* – przysłowie wykorzystane już w *Transakcji VII*, w. 355: „I lew dosyć ma na tem, gdy chłopą położy”.

59 w. 1 *Braclaw powraca się* – po zdobyciu Baru Sobieski odzyskał kolejne fortece: Braclaw, Mohylów i Niemirów.

60 w. 2 *strofuje z niewiary* – karze za zdradę.

w. 4 *Adzigierej* – Adil Gerej, dowódca wojsk tatarskich (wcześniej, do 1671 r., chan krymski), wspomagający wojska tureckie Mehmeda IV.

61 w. 2 *jak żaba z wiersze z swej imprezy spadnie* – wers niemal powtórzony za *Transakcją X*, w. 592: „jako żaba z wiersze spadł z imprezy” (por. tamże, „Przemowa” w. 351: „Forgiel spadł z Sączą jako z wiersze żaba” oraz I, w. 17: „Spadł Antyoch z imprezy”); *jak żaba z wiersze* – przysłowiowo: ani się spostrzegłszy; z *imprezy spadnie* – dozna niepowodzenia na wojnie (por. też *Muza* okt. 42, w. 8).

w. 3 *co się działo u Kaluszy* – pod Kaluszą Tatarzy zostali pobici przez Sobieskiego w październiku 1672 r.; obszerną relację z tej bitwy dał Potocki w *Merkurjuszu* w. 391-542.

63 w. 1 *I soltan* – chodzi oczywiście o chana Adil Gereja.

w. 5 *do Perekopu* – Perekop, twierdza tatarska nad Morzem Czarnym.

64 w. 1 *nad tym nic nie bawią* – nie zwracają na to uwagi.

65 w. 2 *pod Kalnik idzie* – Kalnik, miasto nad Bohem, na północny- wschód od Braclawia.

66 w. 7 *Dorosz w Czehrynie się dźierz* – w Czehrynie, granicznej twierdzy Dzikich Pól, znajdowała się stolica hetmana kozackiego Doroszenki, ówczesnego stronnika Porty.

w. 8 *Ale wždy być psu, kiedyż na obierzy* – sens przysłowia niejasny (może lepiej byłoby: „wyc”, zob. „Uwagi do tekstu”).

67 w. 1 z *Imbrahimem baszą* – Ibrahim Szyszman pasza, naczelny dowódca wojsk tureckich w kampaniach z lat 1674-1676.

w. 2 *na barzego wsadzą* – przysłowiowo: podjudzają; por. *Poczet herbów* s. 550: „Nie chcę, żeby mi żona miała podszczuwać, wsadzać na barzego”; por. „Słownik”, s.v. *barzy*.

w. 5 *Boi się ... swoją sparać kaszą* – przysłowie o parzeniu się kaszą kilkakrotnie u Potockiego, np. w wierszu *Do niej – jak zapalił, od niej – jak w gębę dał w Moraliach II*, 1, 163 (t. 3, s. 480), w. 9: „sparzywszy się kaszą, w gębę dmucha”.

w. 6 *na ożóg wsadzą* – przysłowiowo: okpią, wystawią do wiatru; nie udało się odnaleźć tego wyrażenia w innych źródłach.

w. 7 *od siebie zwarzonego piwa* – przysłowie częste u Potockiego, np. *Argenida* cz. 3 r. 9 (s. 383): „Jakiego nawarzyli, takie piwo piją”.

w. 8 *doczeka sierpa ... pokrzywa* – przysłowie poświęcone w przekładzie dzieła *Farsalia* Lukana, dokonany przez Wojciecha Stanisława Chrościńskiego; zob. NKPP [pokrzywa. 3].

68 w. 4-5 *Moskal ... / jako obiecał* – pomoc Moskwy wobec zagrożenia tureckiego zawarowana była traktatem andruszowskim z 1667 r.

69 w. 2-3 *gorsza złość ... do tych czas przedłuża* – sens trudny do objaśnienia; zob. „Uwagi do tekstu”.

w. 8 *gdy wiosna porę otworzy atlanu* – gdy wiosna uczyni czas sposobnym do ponownego ruszenia wojsk tureckich i tatarskich; por. *Transakcja* II, w. 33: „Okrzyknąwszy zwyciężajem ordy swe atlanem”; zob. „Słownik”, s.v. *atlan*.

70 w. 1 *Ostatnia praca do Ra<s>zkowa wzywa* – Raszków, forteca nad Dniestrem na granicy z Moldawią, odebrany został przez Sobieskiego w grudniu 1674 r.

w. 2-3 *wynioslemi duchy, / ... sobie pochutnywa* – sens: przesadnie (pysznym mniemaniem) ufając w swą liczbę, dodaje sobie ochoty; por. *Transakcja* X, w. 1079: „tak bardzo pochutnywa sobie”.

w. 6 *zjadzsy do jednej suchara skaruchy* – gdy zjedli wszystko do ostatniej kruszyny (skórki) suchara; por. *Transakcja* X, w. 878: [konie jadły] „rozmoczone z drzewa ogniele skaruchy”.

w. 7-8 *Pańska przytomność i jego namioty / dodają ... ochoty* – por. *Transakcja* I, w. 433-434:

Przytomność jednak twoja i twój namiot głuchy
Serca dodawał i cnym żołnierzom potuchy.

71 w. 4 *przeciwko nam* – do nas, dosł.: na spotkanie z nami.

72 w. 3 *nasi dobrze wiedzą sztukę onę* – nasi znają dobrze ten fortel.

w. 5 *nazad pod obronę* – tj. wracają do twierdzy.

73 w. 5 *źle zmarzłe wody* – por. *Transakcja* X, w. 926: „błot źle zmarzłych łomanie”; por. też *Merkuriusz* w. 400.

74 w. 8 *położyłeś ... hiberną* – odesłałeś na zimowe leże.

75 w. 1 *w Braclawiu ... swoją głowę skłoni* – po ukończonej kampanii Sobieski z częścią wojska pozostał w Braclawiu.

w. 2 *w dziedzicznym hetman Nimirowie polny* – Niemirów w woj. braclawskim, gdzie Sobieski skierował część wojska pod wodzą hetmana polnego, Dymitra Wiśniowieckiego (1631-1682), należał do Wiśniowieckich od 1632 r.

w. 3 *w Międzybożu ... Modrzejowski* – do obrony Międzyboża wyznaczony został Andrzej Modrzejowski (Modrzejewski), podczaszy sieradzki.

w. 4 *Korycki* – Krzysztof Korycki (zm. 1677), generał wojsk koronnych, w końcu 1674 r. stanął w Raszkowie z trzema regimentami i siedmioma chorągwiami.

w. 7 *Księżę Konstanty swoje Pohrebiszcze* – Konstanty Wiśniowiecki (zm. 1686) stanął w Pohrebiszczach, należącym do niego miasteczku nad Rosią, nieopodal Berdyczowa.

w. 8 *Jablonowski ... załęże Stawiszcze* – pułk wojewody ruskiego, Stanisława Jabłonowskiego, zimował w Stawiszczach, miasteczku położonym na południe od Białej Cerkwi.

76 w. 1 *Bidziński ... w Berszadzcie* – Stefan Bidziński (zm. 1704), strażnik koronny, osadzony w Berszadzcie (fortecka na południowy-wschód od Braclawia), miał bogatą biografię wojenną przy boku Sobieskiego. Zasłynął w wojnie z Moskwą w 1664 r. jako dowódca straceńczego podjazdu wysłanego w głąb ziem moskiewskich, w bitwie pod Chocimiem dowodził prawym skrzydłem.

w. 4 *z Samsonem* – niczym biblijny Samson.

w. 8 *ma aniołem piastuna* – ma anioła za opiekuna.

77 w. 2 *Rzewuski w ... Mohiłowie* – chodzi o Michała Floriana Rzewuskiego (zm. 1687), pułkownika królewskiego i starostę chełmskiego, który bronić miał Mohylowa, miasta i fortecy nad Dnieprem; zob. też „Uwagi do tekstu”.

w. 3-5 *wiary swej dokumentem śliskiem, / ... nauczy* – chodzi o Mohylów, wydany wcześniej przez Kozaków Tatarom (por. okt. 59, w. 3).

79 w. 1 *Książę Radziwiłł* – Michał Kazimierz Radziwiłł (1635-1680), podkanclerzy i hetman polny litewski, w marcu 1675 r. zdobył, bronią przez Kozaków i Tatarów, Pawołocz; wydarzeniom z tym związanym Zbigniew Morsztyn poświęcił wiersz *Duma o wzięciu szturmem Pawołoczy przez księcia JMCi Pana Podkanclerzego i hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

w. 2 *których żaden wzgląd nie naruszel cnoty* – wojska Radziwiłła wzięły udział w walkach zimą 1674-1675 r. w odróżnieniu od oddziałów hetmana Paca, który z końcem listopada odszedł na Litwę z obozu pod Braclawiem.

w. 4 *trzech Potockich wojewodów roty* – Andrzej (zm. 1691) był wojewodą kijowskim, jego brat, Feliks Kazimierz (zm. 1702) – wojewodą sieradzki, a Jan (zm. 1675) – wojewodą braclawskim; podobny fragment, choć o innych Potockich chodziło, jest w *Transakcji III*, w. 1179: „Trzy rotę trzej Potoccy prowadzą”.

w. 5 *od Pawołoczy aż do Dniepru* – Radziwiłłowi pozostawił Sobieski obronę terenów przygranicznych, pomiędzy rzeką Roś a Dnieprem.

w. 6-8 *bo zmarzłemi błoty, / ... nie zwiędzą, jako Tatarowie zbiegą* – sens: ponieważ nie sposób zgadnąć kierunku uderzenia Tatarów, mogących teraz wykorzystać niedostępne latem drogi przez bagna.

80 w. 3 *nowiny ... z Pawołoczy* – tj. nowiny o zdobyciu Pawołoczy przez Radziwiłła (marzec 1675).

81 w. 6 *osiadając kłęby* – zob. obj. do okt. 9, w. 2; por. też *Transakcja VI*, w. 853-854: „osieść kłęby / Pogaństwu”.

82 w. 5 *wojna na początku drzymie* – toczy się niespieszno, powoli.

w. 7 *W nas niech ten każdy hiroglifik czyta* – każdy nas (Polaków) może uznać za przykład, symbol.

83 w. 1 *nie stało światu* – zabrakło świata (do podbojów).

85 w. 2 *się na cię cale obarłozą* – spuszczają się na ciebie; por. *Libusza* w. 217: „Legart się na rodziców cale obarłozy”.

86 w. 1 *idziesz na wytrwaną* – próbujesz sił, kto dłużej wytrwa; por. *Transakcja V*, w. 233: „z sobą idą na wytrwaną”.

w. 3 *krwiew swą nieoszacowaną* – por. *Merkuriusz* w. 486: „krwie szlacheckiej nieoszacowanej”.

w. 4 *z tą haramzą* – por. *Merkuriusz* w. 52: „kozackiej haramzy”; por. też „Słownik”, s.v. *haramza*.

87 w. 1 *Kodrus* – wedle mitologii Kodros był królem Aten. W czasie najazdu Heraklidów wyrocznia delficka zapowiedziała im zwycięstwo pod warunkiem oszczędzenia Kodrosa. Usłyszawszy o przepowiedni, król w przebraniu udał się do obozu przeciwnika, gdzie dał się zabić.

w. 2 *toczący* – tocząc.

88 w. 3 *nie wiemy; co jeść na mrozie okrzep<ł>e* – sens: nie zdajemy sobie sprawy, czym jest zmarła na mrozie strawa.

89 w. 5-6 *Do Lwowa petardy / prowadzi* – z początkiem lata doszło do kolejnego najazdu wojsk tureckich, które podążały w kierunku Zbaraża i Lwowa.

w. 8 *przez Wisłę za niem się przewozi* – informację Potockiego traktować trzeba jako celową przesadnię; król wraz z całą rodziną czekał najazdu we Lwowie.

90 w. 7 *ze biel Husseima pod Chocimem* – chodzi tu o bitwę pod Chocimiem (11 XI 1673), gdzie Sobieski pokonał armię turecką dowodzoną przez Husseina paszę.

w. 8 *obiecanej dani* – tj. daniny 22 tys. dukatów, zagwarantowanej Turcji przez traktat w Buczaczu (18 X 1672).

91 w. 5 *wywróci Zbaraż* – Zbaraż został przejściowo zdobyty przez wojska tureckie 2 sierpnia 1675 r.

92 w. 3 *Pudyk w Preszburku, Kaźmierz w Raciborzu* – aluzja do władców Polski uchodzących za granicę: Bolesław Wstydlivy (Pudyk; por. łac. *pudicus* – czysty, wstydlivy) uciekł do Preszburga (Bratysławy) podczas najazdu Tatarów w 1241 r., a na Górnym Śląsku (Racióbrz, Głogówek) uszedł Jan Kazimierz w czasie wojny szwedzkiej w 1655 r.

94 w. 4 *gdy Janus wrota ... otworzył* – zob. obj. do okt. 41.

97 w. 3 *kończyć lewem* – tj. gwałtem, bezprawiem; na takie rozumienie wskazują podobne wyrażenia w innych utworach Potockiego; por. *Wirginia* w. 592: „Gdzie idą prawa, że tam nic po lewie” oraz wiersz *Chcesz ty mieć przyjaciela i ja nie chcę nieprzyjaciela w Moraliach* I, 2, 349 (t. 1, s. 580), w. 8: „Nie będzili mógł prawem, że lewem dokuczy”.

w. 4 *Ci psi gaurscy* – por. *Transakcja* III, w. 1495-1496: „Żeby ci psi gaurscy jego carskiej głowie / nie urągali”.

98 w. 1 *nie nazbytże miał Sobieski ze mnie* – sens: czy nie byłem już nazbyt laskawy dla Sobieskiego.

w. 3 w *czym chan tatarski pracował* – chodzi tu o pośrednictwo chana tatarskiego, Selim Gereja (został chanem w 1671 r.), w rokowaniach z Turcją.

w. 5 *rychlej stali nie stanie mi w Lemnie* – przysłowie odnoszące się do wyspy Lemnos na Morzu Egejskim, gdzie wg mitologii Hefajstos założył kuźnię w kraterze wulkanu. Wyspa Lemnos należała w XVII w. do Turcji.

w. 6 *złego ziela* – zob. NKPP [ziele, 10].

99 – oktawa o bardzo skomplikowanej składni, co wydawca starał się dodatkowo uwypuklić znakami interpunkcyjnymi; wypowiedź główna zawiera się w dwu pierwszych i dwu ostatnich wersach, a zdanie dopełniające (w. 3-6) zawiera przysłowie dodatkowo wtrącone w w. 4-5.

w. 5 *nie wskóra z dwoma ... w polu* – zob. inne rozwinięcie tego przysłowia w wierszu *Sila złego dwu na jednego w Moraliach* I, 1, 107 (t. 1, s. 84-85).

100 w. 2 *piekielnego kawa<lt>kował smoku* – związanie i wrzucenie w przepaść smoka-szatan (Ap 20,1-3) dokonało się przez mękę Chrystusa; zob. też obj. do *Początku* w. 692.

101 w. 1 *Dawid ... z olbrzymem* – tj. Dawid z Goliatem (1 Sm 17).

w. 2-4 *Elizeusz, prorok samowtóry, / gdy go ... z miastem Dotaimem / otoczy wojsko* – 4 Księga Królewska (6,8-23) opowiada historię o proroku Elizeuszu, którego w mieście Dotan (Dotain) chciał pojmać król syryjski, ale na prośbę proroka Jahwe dotknął napastników ślepotą; *samowtóry* – tekst Księgi mówi o otoczonym przez wojsko mieście, w którym znajduje się Elizeusz wraz z swoim sługą.

102 w. 4 *padł ... śniatem* – zwrot częsty u Potockiego; por. *Zgoda* w. 15: „Troja padła śniatem”; *Transakcja* I w. 895: „na drugim jeden łąże śniatem”, III, w. 1375: [wojsko] „padło śniatem”, V, w. 242: „mężę / Śniatem padli”; por. też „Słownik”, s.v. *śniat*.

w. 8 *otrzymam górę* – zwyciężę.

103 w. 1-5 *przy Lwowie ... obóz mierzy* – zakłada obóz pod Lwowem; tam właśnie Sobieski skoncentrował swe główne siły (ok. 6 tys. ludzi), czekając na wojska tureckie.

w. 1-4 *kędy święty Jerzy ... hartowane drzewce* – nawiązanie do znajdującej się we Lwowie cerkwi metropolitalnej pod wezwaniem św. Jerzego (św. Jura); legendę o św. Jerzym uwalniającym dziewicę wspomina Potocki np. we fraszce *Niedźwiedz w Ogrodzie fraszek II*, 491, w. 15-16:

I nasz, swą wydzierając dziewoję z obierzy,
Nad okrutnym odnosi tryumf smokiem Jerzy.

w. 5-7 *biorąc stąd dobrą wróżkę, ... / że przy tej pannie ... stojąc* – tj. biorąc stąd wróżbę, że stając w obronie Lwowa. O Lwowie jako o „mężnej dziewce” zob. fraszkę *Na Lwów w Ogrodzie fraszek I*, 364.

104 w. 1 *hetman polny osiadł Brody* – Brody, twierdzę położoną na wschód od Lwowa, zajął Dymitr Wiśniowiecki, hetman i wojewoda bełski.

w. 2 *głowa* – tj. sam sultan, Mehmed IV.

w. 6-7 *którą ... / lal Dymitr hustem* – Potocki wspomina tu postać Dymitra Wiśniowieckiego, starosty czerkaskiego i kaniowskiego, który podczas wyprawy na Wołoszczyznę w 1563 r., został ujęty i stracony w Stambule (wyrażenie „krew lać hustem” bardzo częste u Potockiego, por. np. *Transakcja I*, w. 181: „któraście z sobą lali sami hustem”; por. też „Słownik”, s.v. *hustem*).

105 w. 2 *mści się na jednej wojsk swoich osobie* – szyk: mści się za swoje wojska na jednej osobie.

w. 8 *Konstante ... i Dymitry* – imiona powtarzające się w rodzie Wiśniowieckich.

106 w. 1 *Zloczewa ... Jablonowski broni* – miasto, dziedziczna własność Sobieskich, bronione przez wojewodę ruskiego, Stanisława Jabłonowskiego.

107 w. 1-2 *Swoje Brzeżany ... / zalegl* – w Brzeżanach, twierdzy na południowy-wschód od Lwowa, znajdującej się w dobrach Sieniawskich, bronić się miał Mikołaj Sieniawski (zm. 1683), chorąży koronny.

w. 6-8 *że na krew naszą ... odwodem* – sens: że albo potraci z braku żywności te żądne naszej krwi kły, hardo się stawiając, albo musi umykać tyłami w swoją stronę; por. też *Transakcja VII*, w. 287: „Hardzie kazał”.

108 w. 8 *żaden do Kryłowa* – chodzi tu o Kryłów nad Bugiem, leżący w strefie nie objętej wojną.

109 w. 5 *pogańskiej Luny* – tureckiego Półksiężycyca.

113 w. 1 *krótsze odprawia noclegi* – posuwa się wolniej, mniejszymi etapami.

114 w. 4 *mocniej trzyma swe osiedle* – por. *Transakcja V*, w. 817: „mocno dzierżą swe osiedle” (z takim samym rymem: *osiedle / wedle*).

w. 7-8 *I nic nie wystraszy / wojsko pogańskie okrom końskiej paszy* – sens: i w niczym nie jest straszne pogańskie wojsko pozbawione paszy dla koni.

115 w. 1 *wycięty Zbaraż* – por. okt. 91.

w. 2 *miłosierdziu kwuli* – sens: licząc na miłosierdzie; *kwuli* – kwoli, forma zmieniona dla rymu; por. też „Słownik”, s.v. *kwoli*.

116 w. 4 *tylko król ... rozkazał* – jak tylko król rozkazał.

w. 8 *co ich bijali jeszcze z Kantymiry* – chodzi tu chyba o Kantymira murzę, wodza Tatarów budziackich z pierwszej połowy wieku; *ich* – tj. Tatarów.

117 w. 2 *Że szlachta* – Doroszenko był szlachcicem na mocy decyzji sejmu w 1661 r.

w. 3-4 *ledwo na logoszu / ... się znając* – przysłowiowo w znaczeniu: mógłby być ledwie pacholkiem; por. „Słownik”, s.v. *logosz*.

w. 7 *Gołąb pewnie minie* – aluzja do konfederacji gołąbskiej.

118 w. 5 *ledwie pociągnie ... dzwonnik sznura* – bicie w dzwony było uważane za sposób na rozpędzanie burzy.

119 w. 2-3 *trzydziestoletnią znużoną Koronę / wojną* – szyk: Koronę znużoną trzydziestoletnią wojną (tj. od czasów powstania Chmielnickiego na Ukrainie).
w. 6 *Ledwie chan* – tj. chan Selim Gerej.

122 – Potocki wielokrotnie w podobny sposób wykorzystuje motyw zaćmienia słońca, np. w *Transakcji I*, w. 657-662.

124 w. 1 *Tedy po długiej konsulcie stron obu* – por. fraszkę *Osiecka sprawa w Ogródzie fraszek IV*, 93, w. 37: „Po długiej tedy dyspucie z stron obu”; identycznie *Wirginia w. 1020*.
w. 5 *się ustraszyć nie da leda bobu* – przysłowio: nie da się byle czym przestraszyć; por. nagrobek *Wojewodzie krakowskiemu w Nagrobkach 8*, w. 6: „Bo się żyjący leda dał ustraszyć bobem”.

126 w. 6 *przy Zborowie* – Zborów, zdobyte przez Turków miasto leżące między Brzeżanami a Zbarażem.

129 w. 6 *spróbować tam znowu* – chodzi o zaatakowanie Lwowa.

130 w. 6 *co lepsze podeń wyprawuje strażę* – taktyka Sobieskiego w bitwie pod Lwowem (24 VIII 1675) polegała na zmyleniu wojsk tatarskich wystawieniem na widocznym miejscu przebranej za husarię czeladzi obozowej, a następnie niespodziewanym zaatakowaniu przeciwnika przez właściwą husarię.

w. 7 *jako kobuz wroble* – zwrot przysłowy; por. *Transakcja X*, w. 280: „Dobry kobuz na wróble, Ulisses na Frygi”.

131 w. 2 *cierpliwie aże czekający poty* – cierpliwie aż dotąd czekający.

133 w. 8 *a sam głębiej myślą siąga* – por. *Transakcja V*, w. 827-828: „czegoś głębiej siąga / Osman głową”.

134 w. 2 *Podhajce bez wszelkiej obrony* – zdobyte przez Turków Podhajce leżą na południowy-wschód od Lwowa, w połowie drogi do Kamieńca.

w. 3 *najsporsze czyniący noclegi* – posuwając się długimi etapami, szybko.

135 w. 8 *w Trembowli* – Trembowla, twierdza na wschód od Podhajec, przy szlaku handlowym do Kamieńca.

136 w. 2 *Chrzanowski* – Jan Samuel Chrzanowski, mieszczanin (Potocki uznając jego bohaterstwo, mianuje go szlachcicem), komendant Trembowli; w obronie fortecy sławę i pamięć u potomnych zdobyła żona Chrzanowskiego, Anna Dorota, o której Potocki nie wspomina.

138 w. 7 *jako drugi Scewa* – chodzi tu Kasjusza Scewę, centuriona wojsk Cezara w wojnie z Pompejuszem, którego czyny w obronie jednej z twierdz opisał m.in. Swetoniusz (Jul. I, 68); por. też *Transakcja VI*, w. 495.

139 w. 8 *wraca do Kamieńca* – od oblężenia Trembowli Turcy odstąpili na początku października 1675 r.

140 w. 1 z *ostatnią fortuną* – por. *Transakcja III*, w. 1466: „ostatniej fortuny czekają dekretu”.

w. 8 «*Tak*» *trzyletnie* – zapewne chodzi tu o zawarty przed trzema laty (w 1672 r.) niekorzystny dla Polski traktat w Buczaczu; por. obj. do okt. 5-8.

141 w. 2 *weźmie ... odkosza* – zostaje odrzucony; zwrot częsty u Potockiego, np. w wierszu *Do żalostnej Korony Polskiej po traktatach tureckich w Ogródzie fraszek I*, 2, w. 16: „wzięli palaszem odkosza”, także w *Transakcji VI*, w. 259 i VII, w. 210.

w. 8 *azaz Hussejmem przyplaci noclegu* – sens: może niczym Hussein pasza (dowódca Turków w bitwie pod Chocimiem) zapłaci za nocleg (zimowanie pod Chocimiem).

142 w. 4 *krwią swą upurpurzą* – por. *Transakcja IX*, w. 710: „Skoro się krwią turecką każdy upurpurzył”.

144 w. 1 *potomku* – potomkowi.

w. 6-8 *Kto na Pranniku korony dobieży, / choć się goździami ... kole, / to król* – zapisana przez Kadłubka (*Kronika polska I*, 13) legendę o Lestku (Leszku II), który podstępem zdobył koronę, usławszy gwoździami drogę, po której mieli ścigać się pretendenci, opowiedział Potocki w *Katalogu monarchów* (w. 40-48), wykorzystał ją też m.in. we fraszce *Czemu teraz największy do szlachectwa nacisk w Ogrodzie fraszek II*, 265; zob. też *Poczta w. 647-657*.

145 w. 4 *choć trochę opóździ* – por. *Poczta w. 650*: „gdy konny opóździ” i fraszkę *Czemu teraz największy... jw.*, w. 11: „ci zwyczajnie opóźdzą”; para rymowa: *goździ / opóździ* (lub zestawiona ze słów pokrewnych) jest często wykorzystywana przez Potockiego, np. w *Transakcji IV*, w. 1309-1310 oraz *V*, w. 647-648.

146 w. 7-8 *Niewczym ktoś mądry ... na drodze* – por. *Argenida cz. 1*, r. 10 (s. 72):

[...] nie darmo na drodze korony
Walającej się nie chciał ktoś włożyć na czoło,
Ale ją pięknie obszedł z daleka wokóło.

147 w. 3 *szyszak nie duchna* – o duchnie (poduszce) w podobnym kontekście zob. *Transakcja X*, w. 9: „Więc już spi i nie wylaż, bohaterze, z duchny”.

w. 4-6 *Niech się od tych czas ... do korony* – sens: niech odtąd nikt nie zmierza do korony mimo tych wrót (tj. nie inaczej, jak przez wojenne zasługi – por. „wrota Janusa” w okt. 94, w. 4 oraz obj. do okt. 41, w. 3), które Jan dziś otworzył.

148 w. 5 *Przykładem ... Ozy* – w 2 Księdze Samuela (6,6-8) opowiedziana jest historia męża o imieniu Oza (Uzza), którego Bóg ukarał śmiercią za to tylko, że dotknął Arki Przymierza, usiłując ją podtrzymać przed upadkiem z wozu; o Ozie wspomina też Potocki we fraszce *O celibacie kapłańskim w Ogrodzie fraszek II*, 463, w. 52.

150 w. 1-6 – odniesienie do sytuacji opisanej w 1 Księdze Samuela (18,6-7), gdy Dawida wracającego w triumfie z odciętą głową Filistyńczyka Goliata witaly „niewiasty ze wszystkich miast izraelskich”, tańcząc i śpiewając: „Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy”.

w. 7 *Trzeci* – tu dwuznacznie, również jako trzeci po Saulu i Dawidzie.

151 w. 1-2 – dokładnie powtórzone wersy z okt. 1, w. 1-2.

w. 5 *solenniter* – (łac.) uroczystość.

w. 7 *gdzie Bóg swą chowa z kapłany umowę* – tj. do świątyni.

152 – w trakcie drugiej wojny punickiej (218-202 p.n.e.), toczzonej między Rzymem a Kartagimą, wódz kartagiński Hannibal (247-182 p.n.e.), pokonał Rzymian pod Kannami (216 p.n.e.), zagroził samemu Rzymowi. Wojna zakończyła się jednak zwycięstwem Rzymu, którego wojska pod wodzą Publiusza Korneliusza Scypiona Starszego, zwanego później Afrykańskim (236-184 p.n.e.), zadały druzgocącą klęskę Kartaginie w bitwie pod Zama (202 p.n.e.).

w. 2-3 *wzdychał ... / licząc ... zniewagi* – szyk: Rzym wzdychał, licząc *wzięte* (doznane) zniewagi.

w. 5-6 *zholdowawszy obiedwie Kartagi* – przed zdobyciem Kartaginy Rzymianie już w 209 r. p.n.e. zajęli miasto Nowa Kartagina (*Carthago Nova*) leżące na Półwyspie Iberyjskim.

153 w. 3 *miano szpiegi po niem* – wypatrywano go; por. *Wirginia* w. 1024: „po mnie pewne mając szpiegi”.

w. 7 *Klijo* – Klio, muza historii.

154 w. 1 *w czasie* – w czasie, na czas.

156 w. 2 *Euroipy* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 5 *odnoszą tę plamę* – doznają tej zmyzy, hańbią się.

w. 6 *rozsuwszy krzyżem że związane* – szyk: że rozsuwszy krzyżem związane; *krzyżem związane* – występujące pod znakiem krzyża jednoczącego państwa chrześcijańskie przeciw Turcji.

157 w. 1 *pojedynkiem król go skawa<l>kował* – w pojedynkę, sam go powściągnął, ujeździł.

w. 6 z *Turkiem w odpowiedzi* – z Turkiem w niezgodzie; por. frazskę *Lepsza jedna świeca za żywota niż kopa po śmierci* w *Ogrodzie fraszek* I, 105, w. 10: „z Bogiem w odpowiedzi”.

158 w. 5 *skroń złotą koroną okryty* – fragment niekonsekwentny pod względem gramatycznym (*okryty* odnosi się do króla).

159 w. 3 *przymierać głodu* – związek frazeologiczny w tej formie jeszcze w wieku XIX, dziś: przymierać głodem.

160 w. 4 *Szwajcarowie* – piechota zaciężna złożona ze Szwajcarów, bardzo często wykorzystywana (począwszy od XV w.) w wielu państwach Europy.

w. 7 *nie nieprzyjaciela* – sens: nie tylko nieprzyjaciela, ale nawet.

161 w. 1 *Hannibala Scypijo w Efezie* – przytaczana przez starożytnych historyków przyjacielska rozmowa miała się odbyć w Efezie, gdzie Hannibal schronił się po ucieczce z Kartaginy (w rzeczywistości legenda ta zrodziła się po kilku rozmowach, jakie w Apamei przeprowadził z Hannibalem poseł rzymski, senator Publiusz Williusz Tappulus).

w. 4 *potym Pyrrusa* – Pyrrus (319-272 p.n.e.), król Epiru, jeden z najwybitniejszych strategów wojskowych starożytności.

w. 4-5 *toczenia ćwiczyl / obozu* – pouczał, jak zakładać warowne obozy; zwrot: „toczyć obóz” częsty u Potockiego, np. *Transakcja* IV, w. 39.

162 w. 3 *masz przed wszytkiem siela* – należy ci się pierwszeństwo.

w. 6-8 *wiele waży historyj pisanie* – godna podkreślenia i mająca bogatą tradycję (por. np. u Herodota 1,1) refleksja Potockiego nad rolą historyków w tworzeniu obrazu epok, wydarzeń i ludzi; myśl ta rozwinięta została szerzej w pisanej prozą „Przemowie” dołączonej do *Transakcji* (s. 361-362), adresowanej przez Potockiego do Jana z Lipia Lipskiego.

163 w. 2 *między ślepeni król był jednooki* – łacińska sentencja: „Inter caecos luscus rex” (wśród ślepych jednooki jest królem), wykorzystana w tej samej formie m.in. we frazске *Marszałek sejmikowy* w *Ogrodzie fraszek* II, 378, w. 4.

w. 3 *Zwierzyń ... mężny* – myśliwy, tu w znaczeniu: nieokrzesany, prosty.

w. 4 *łacno mógł Saula znać między proroki* – mógł uznać Saula za proroka; jak w przysłowiu z 1 Księgi Samuela (10,11-12): „Czyż i Saul między prorokami?”, wyrażającym zdziwienie ludzi widzących, że Saul prorokuje; temat ten rozwinął Potocki w wierszu *Więc i Saul między proroki?* w *Moraliach* I, 3, 9 (t. 2, s. 6).

w. 5 *Kto się opiece dostał Homerowej* – Potocki nawiązuje tu do obiegu sentencji, zanotowanej m.in. przez Plutarcha, której autorstwo przypisywano Aleksandrowi Macedońskiemu: „Szczęśliwy Achillesie, co znalazłeś w swym życiu takiego przyjaciela jak Patroklos i takiego piewę jak Homer” (por. PLU.Alex. 15).

w. 7 *sześć tysięcy* – ówczesnie w Kościele katolickim uznawano (wg obliczeń arcybiskupa Ushera), że świat został stworzony w 4004 r. p.n.e.

164 w. 2-3 z Kartagą była okryta haraczem / przed trzema laty – musiała płacić haracz niczym Kartagina; chodzi o daninę, którą Rzeczypospolita zgodziła się płacić w traktacie buczackim z 1672 r.

w. 6-7 – sens: tylko Hannibal się śmiał, pokazując tym, że nie miał żalu do siebie, ani się miał czego wstydić. Przykład śmiejącego się Hannibala w wierszu *Obludny śmiech. Risus sardonius w Moraliach* I, 5, 198 (t. 3, s. 168-169), w. 19-20:

Zwyciężony Hannibal śmieje miasto płaczu,
Kiedy myśleć Rzymianom przyszło o haraczu.

Wiersz nawiązuje do *Adagiów* Erazma (nr 2401). Na marginesie rękopisu *Moraliiów*: „Idem [Livius] post fugam Hannibalis in Carthaginem”.

w. 6 *będąc tłumaczem* – sens jak w wierszu *Obludny śmiech* (zob. wyżej), w. 3: „Śmiech na twarzy serdecznej pociechy tłumaczem”.

165 w. 3 z Gołębia posłani – tj. posłowie do traktowania z Turcją, wysłani z Gołębia po utracie Kamieńca w 1672 r.

w. 6-8 *ale i żołnierz ... doczeka się śmierci* – por. *Poczta* w. 562-564.

166 w. 1-2 prawie się z kolana / bijąc – podobnie w *Transakcji* VIII, w. 349-350: „prawie mąż z mężem / Z kolana się hartownym siągają orężem”.

w. 3 *Imbrajma* – wyraz czytany trzysylabowo.

w. 4-5 *swego kowalem / ... szczęścia* – przysłowie o starożytnym rodowodzie („Faber est quisque fortunae suae”), częste u Potockiego, por. *Argenida* cz. 1, r. 5 (s. 28): „każdy swego szczęścia jest kowalem”; wg Sallustiusza (Rep. 1,1,2) autorem powiedzenia miał być Appius Claudius Caecus.

w. 6 *kto by rad Boga chwaleł w Jeruzalem* – sens: kto chciałby odebrać Turkom Jerozolimę.

167 – chodzi tu o walkę Heraklesa z gigantami (olbrzymami), a nie z cyklopami, podjętą na wezwanie zagrożonych bogów Olimpu, a przedstawianą w Gigantomachiach. Epizod, w którym Heraklesowi zabrakło strzał i Zeus wspomógł go zrzucając grad kamieni, związany jest częściej z mitem o dziesiątej pracy Heraklesa – uprowadzeniu byków Geryona.

w. 8 *legli ... upadem* – por. *Transakcja* VIII, w. 363-364: „jak gradem / Bite kłosy, tym lecą poganie upadem”.

168 w. 2 z Alcydą – tj. z Heraklesem, który początkowo – po dziadku Alkajosie – nosił patronimiczne imię Alkides.

169 w. 1 Wjeżdżaj tedy już na ten tryumf – w *Pogromie tureckim* kilka ustępów końcowej partii utworu zaczyna się podobnym wezwaniem, np. w. 957: „Wjeżdżajże już na tryumf, Janie Bogu miły” (podobnie w. 983, 1007, 1027).

w. 8 *ojcem ojczyzny* – „ojciec ojczyzny” (łac. *pater patriae*), tytuł który jako pierwszy w starożytnym Rzymie otrzymał Cynceron za udaremnienie sprzysiężenia Katyliny, potem przysługiwał on Juliuszowi Cezarowi, Oktawianowi Augustowi, wreszcie wszystkim kolejnym cesarzom; w czasach nowożytnych nazywano tak m.in. Kosmę Medyceusza.

171 w. 5-6 żebyś nim Boskie ... od dzieciny – sens: ale żebyś tym mieczem, którym padł olbrzym od dzieciny (tj. którym Dawid dobił Goliata), Boskie odprawował bitwy.

w. 7 *z ręką ... Achimelecha* – Dawid uciekający przed Saulem otrzymał z rąk kapłana Achimelecha (Achimeleka) miecz, którym niegdyś obciął Goliatowi głowę (1 Sm 21,9-10).

172 w. 1 złoty frukt – jabłko królewskie, jedno z insygniów władzy.

173 w. 4 lona – luna (pisownia zmieniona ze względu na rym).

w. 8 *to czworo* – tj. te cztery insygnia: berło, korona, miecz i jabłko.

Poczta

[Przedmowa]

w. 5 z *herbownej ... niwy* – herb Sobieskich Pole (v. Janina – zob. obj. do *Muzy* okt. 2), tu rozumiane jest też jako pole bitwy pod Chocimiem (11 XI 1673), po której nastąpiła elekcja Sobieskiego (21 V 1674).

w. 13 *dziewki ... z Helikonu* – muzy.

w. 20 *Mnemozyna* – Mnemosyne, bogini pamięci (gr. *mnemosyne* – pamięć), matka muz.

Anagramma

Tytuł: *IAN KROL IAN SOBIESKI* – tu i dalej wersalikami (tak jak w oryginalnej pisowni) podkreślone zostały te elementy tekstu, które stanowią właściwy anagram; por. „Słownik”, s.v. *anagramma*; por. *Anagrammata na herb Janina w Poczcie herbów*.

w. 10 *w Polu Pole* – wieloznaczność słowa „Pole” utrudnia jednoznaczne zastosowanie minuskuły.

w. 12 *którą Bóg, nie dokażą sztuki* – sens: nie dokażą sztuki, której dokazał Bóg.

[Poczta]

w. 16 *gada papuga, a kawa szepleni* – por. *Transakcja* II, w. 45: „Piszą rymy papugi, rozprawują sroki”, *Argenida* cz. 3, r. 11 (s. 400): „Rychlej wysłucha kawy albo pstrej papugi”; por. też „Słownik”, s.v. *kawa*.

w. 17 *Niechaj miesięczne ... świeci kolo* – aluzja do króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego; herb Wiśniowieckich przedstawiał na czerwonym polu zwrócony obu rogami w dół księżyc, na którym znajdował się potrójny krzyż, a między rogami umieszczona była sześcioramienna gwiazda; o herbie „Korybut” zob. *Poczet herbów* s. 24-40.

w. 23 *starem* – tj. dawnym ludziom.

w. 25-26 *Pod obcych królów panowaniem ... sto lat ... zbiegło* – Potocki ma tu na myśli królów panujących w Polsce po śmierci Zygmunta Augusta, poczynawszy od 1574 r.

w. 29 *niedoleżnych białychgłów zamęcie* – chodzi tu raczej o bezpotomne małżeństwa Zygmunta Augusta: z Elżbietą Habsburżanką, Barbarą Radziwiłłówną i Katarzyną, siostrą Elżbiety.

w. 35 *Wszedł ci był Księżyc* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Na króla Michała skomma”; zob. „Uwagi do tekstu”, s.91.

w. 38 *żałosnej śmierci* – Michał Korybut Wiśniowiecki zmarł 10 listopada 1673 r., po trzyipółletnim panowaniu.

w. 40 *jako Faeton ... drugi* – szyk: jako drugi Faeton; por. *Muza* okt. 9 oraz obj. to tejeże okt. , w. 1.

w. 46-48 *jako drugi Orzeł / ... / już Lwa ... siągasz* – odwołanie do symboliki zodiakalnej; Lwem nazywano konstelację gwiazd, w której Słońce znajduje się w lecie (od 23 VII do 22 VIII), co wiąże się z częstym utożsamianiem słońca i lwa. Popularny symbol orła wznoszącego się ku słońcu tu może być również odwołaniem do konstelacji Orła, widocznej na letnim niebie.

w. 49 *jak z nowu* – jak odrodzony.

w. 54 *i miszerne baby* – chodzi tu chyba o królową Eleonorę, żonę Michała Korybuta.

w. 57-58 z *czego cię ... wieczór odrze, / toż ci ... wróci nazad rano szciodrze* – nie udało się odnaleźć tego przysłowia w innych źródłach.

w. 63 *od królów tak wielu* – tj. od dawna, przy każdorazowych koronacjach.

w. 67-72 – por. *Muza* okt. 171-173.

w. 78-80 *jeśli wszystkie szczerze, / Bóg ... / wie* – sens: Bóg wie, czy wszystkie szczerze.

- w. 83-108 – anegdotę o szewcu, który witał Augusta po zwycięstwie nad Antoniuszem, szerzej opowiedział Potocki w „Przemowie” do *Transakcji* s.381-382; por. nieco inną wersję u Makrobiusza (Sat. 2,4,29-30).
- w. 90 *jakożkolwiek padną losy* – ktokolwiek zwycięży.
- w. 107 *człowiekowi kruki* – tj. pieniądze; na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „ale węgierskie”.
- w. 119-122 *Gdyby po mych plecu / ... stawiać wzory* – sens: o, gdybyż to było na moje siły stawiać na twoim polu w piękne wzory cnót królewskich kwiaty (*wyборы*) równie czystemu (*doświadczonemu w piecu*) złotu (por. Mdr 3,6: „jak złoto w piecu wypróbował ich”); wyrażenie „po plecu” częste u Potockiego, np. *Transakcja* I, w. 480 oraz V, w. 215 (w obu przypadkach ten sam rym: *plecu / piecu*); por. też „Słownik”, s.v. *pleco*.
- w. 128 *w efeskim kościele* – w Efezie znajdowała się świątynia Artemidy, jeden z siedmiu cudów starożytnego świata, spalona przez Herostratesa.
- w. 142 z *Antonem czwarzy* – droży się z Antonem; pod imieniem Antoniusza, przeciwnika zwycięskiego Oktawiana, kryje się Karol, książę lotaryński, dwukrotny pretendent do tronu polskiego, w 1669 i 1674 r., przeciwnik Sobieskiego.
- w. 143 *Kleopatrze* – chodzi tu o królową Eleonorę, wdowę po Michale Korybucie, która wg planów stronnictwa prohabsburskiego miała zostać żoną Karola w przypadku jego obioru na króla Polski (wyszła za niego zresztą w 1678 r.); na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Na księcia lotaryńskiego i królową Eleonorą skomma”.
- w. 147 *pomazał Bóg przez Samuela* – pomazanie, namaszczenie na króla nawiązywało do namaszczenia Saula, a później Dawida, przez proroka Samuela (1 Sm 10,1; 16,12-13).
- w. 153-154 *coć prognostyki ... / wróżą* – o przepowiedniach wskazujących na Sobieskiego jako przyszłego króla zob. np. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 433.
- w. 155-156 *ta gadzina dla jadła / szeroko pola chocimskie osiadła* – chodzi tu chyba o nieszczerych chwalców (por. w. 146) Sobieskiego, mnożących się po zwycięstwie chocimskim.
- w. 157 *gdyby rozum był do apetytu* – gdyby rozum dorównywał ambicjom; por. NKPP [spryt, 1]: „brak mu sprytu, a nie apetytu”.
- w. 168-174 – gdy Samson wracał do miasta Filistynów tą samą drogą, na której wcześniej zabił lwa, spostrzegł, że w padlinie zaroily się pszczoły. Zjadł więc miód, a Filistynom zadał zagadkę: „Z jedzącego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodkość” (Sdz 14,14). Historię tę przedstawił Potocki w wierszu *Periphrasis historii Samsonowej w Ogrodzie fraszek* IV, 480. Również starożytni sądzili, że pszczoły rodzą się z ciał gnijących lwów (związek ze słońcem) lub gnijącego bydła (związek z bykiem księżycowym), zjawisko to nazywali *bugonią*; por. np. opis u Owidiusza (Met. 15,365nn).
- w. 169 z *źubrzej wyjął szczeki* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Żubrzy Łeb jest herbem wołoskiego państwa”; por. też obj. poprzednie.
- w. 173 – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Gadka Samsonowa zadana Filistynom”.
- w. 175 *klęskach lat trzydziestu blisko* – por. *Muza* okt. 83, w. 3-4.
- w. 177 *nie carem* – jest to echo pogłosek odmawiających Aleksemu Michajłowiczowi praw do tronu carskiego.
- w. 178 *bitwę pod Lubarem* – we wrześniu 1660 r. wojska polskie, pod dowództwem Stanisława Rewery Potockiego i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, wstrzymały pod Lubarem, a następnie pod Cudnowem pochód armii rosyjskiej, dowodzonej przez Wasilija Borysowicza Szeremietiewa.
- w. 180 *bito chrześcijan z pogańską pomocą* – w wojnie z Rosją w 1660 r. po stronie polskiej walczyły wojska tatarskie.
- w. 191-192 *żelazne kolumny / Bolesławowe* – o żelaznych słupach granicznych Chrobrego zob. m.in. *Transakcja* III, w. 1780-1781.
- w. 194 *Elba* – dziś Łaba.

w. 195 *grunewaldski tryjumpf ... Psie Pole* – miejsca zwycięskich bitew: z Krzyżakami pod Grunwaldem (1410) i Niemcami na Psim Polu (1109).

w. 196 *Piławcami kole* – klęska armii polskiej w wojnie z Kozakami pod Piławcami (IX 1648).

w. 197-198 *Wyrzuca Gołąb ... / orłowi Szwedy na oczy z Kapłony* – szyk: Gołąb wyrzuca (tj. wystawia) na oczy orłowi Szwedy z Kapłony; sens na marginesie *Wiryardza* (ręka 1): „To jest klęskę, którą naszy wzięli pod Gołębiem od Szwedów i świeżą konfederacją, która mało nie dała Lwowa w ręce Kapłan paszy”. Kapłan pasza – dowódca turecki w wojnach 1672-1673 r.

w. 199-200 *Batowy... Korsunie / i Żółte Wody* – porażki wojsk koronnych nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w wojnie z Kozakami (V 1648), klęska pod Batochem (VI 1652) w bitwie z wojskami tatarsko-kozackimi (zginął tam Marek Sobieski, brat Jana).

w. 203 *pod Podhajcy* – zwycięska obrona Podhajec przed wojskami tatarsko-kozackimi (X 1667).

w. 206 *późni ... Sarmaci* – tj. przyszłe pokolenia.

w. 208-214 – Kserkses, król perski (V w. p.n.e.), w czasie najazdu na Grecję przerzucił przez Hellespont mosty z Azji do Europy, a jego armia – wg Herodota (7,87,185nn) – liczyła 5 283 000 ludzi; pokonany został m.in. w bitwie morskiej pod Salaminą, gdzie naczelnym strategiem Greków był Temistokles (flota grecka składała się z 380 trier, a więc ok. 80 tys. członków załóg, natomiast ok. 4 tys. hoplitów liczył oddział Leonidasa pod Termopilami; por. HDT. 8,43-48; 7,202-203); por. *Muza* okt. 16, w. 1-3.

w. 215-217 *i których płacze ... / w kilku dni zgubi* – sens: w kilka dni stracił tych, nad którymi się uzał; Potocki przytacza tu, opowiedzianą m.in. przez Herodota, anegdotę o Kserksesie, który w czasie przeglądu swej armii w Abydos rozplakał się mówiąc: „[...] wszak z tych tak licznych ludzi za sto lat nikt nie pozostanie przy życiu” (por. HDT. 7,46, tłum. S. Hammer); por. też *Transakcja VII*, w. 1139-1143:

Płakał Kserkses, zgarnawszy Wschód cały na Greci,
 Że za sto lat (dosyć czas zamierzył daleki)
 Żaden się z tych na świecie żywo nie ostoi;
 Aż w kilka dni, o których za sto lat się boi,
 Wszystkich do szczętu zgubił.

w. 217-218 *Gdzie jeleni lwy wodzi, / ledwie że zając na nich nie przewodzi* – mutacja tego przysłowia w *Transakcji VIII*, w. 27-28:

Jako lew nic nie wskóra, gdy zające wiedzie,
 Tak zginą i lwi, mając zająca na przedzie.

w. 219 *wyrzuciwszy lece* – tj. popuściwszy lejcy.

w. 220-244 – fragment dotyczy działań wojsk koronnych pod dowództwem Sobieskiego w okresie od sierpnia do października 1671 r., kiedy odzyskano prawobrzeżną Ukrainę, pokonując wojska tatarsko-kozackie pod Braclawiem, Mohylewem, Ścianą i Kalnikiem.

w. 232 *widzący* – widząc.

w. 248 *od samego wrócił spolijału* – odżył, wrócił będąc bliski śmierci; por. „Słownik”, s.v. *spolijał*.

w. 249 *jako feniks* – feniks, legendarny ptak, spalający się na rytualnym stosie – przygotowanym ze specjalnych, wonnych gatunków drewna – żeby ponownie ożyć.

w. 254 *aż ptak, aż znowu lata* – konstrukcja częsta u Potockiego; por. np. wiersz *Pogonia litewska w Ogródzie fraszek II*, 327, w. 2: „Aż usarz, aż na drodze kupa bydła beczy”.

w. 260-261 *Księżyc przed Księżycem / krył się ... pod gołębie puchy* – aluzja do postępowania Michała Korybuta w 1672 r., kiedy to zajęty był on organizowaniem, wymierzonej m.in. w hetmana Sobieskiego, konfederacji w Gołębiu w czasie zagrożenia

tureckiego (utrata Kamieńca i traktat buczacki); na marginesie *Wiryardza* (ręka 1): „Znowu przymówka biednemu królowi Michałowi, którego herb Miesiąc był, a i Turczyn tegoż za herb używa”.

w. 263-264 *Kaplan, co mu ... / Lwów ... uskrobał* – Kapłan pasza po zdobyciu Kamieńca ruszył na wschód, o mało nie zdobywając Lwowa; na marginesie w *Wiryardza* (ręka 1): „Kapłan pasza”.

w. 275-276 – por. *Muza* okt. 57, w. 7-8 oraz obj.; *laurowy* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 279 *osieckiem dekretem* – niejasny w tym miejscu zwrot przysłowiowy; „osiecki dekret” lub „osiecka sprawa” to synonim sprawiedliwości na opak.

w. 280-281 *nad tatarskiem grzbietem / mścileś się krzywdy* – działaniom zbrojnym hetmana Sobieskiego jesienią 1672 r. poświęcony jest *Merkuriusz*; zob. też *Muza* okt. 8.

w. 283 *Kamillus z Scypijony dwoma* – Marek Furiusz Kamillus, zdobywca i grabieżca etruskiego miasta Weje (396 r. p.n.e.), został oskarżony o ukrycie części łupów i skazany na wygnanie; Scypion Afrykański Starszy (zob. obj. do *Muzy* okt. 152), zwycięzca w drugiej wojnie punickiej, oskarżony o przekupstwo, zmarł z dala od spraw publicznych; Scypion Afrykański Młodszy (185-129 p.n.e.), zwycięzca trzeciej wojny punickiej, zginął skrycie zamordowany na ulicach Rzymu.

w. 285 *Belzary* – Belizariusz (ok. 495-565), dowódca wojsk cesarza Justyniana, fałszywie oskarżony o spisek, został pozbawiony godności i majątku; wg legendy oślepieno go z zemsty za nieodwzajemnienie miłości cesarzowej Teodory.

w. 286 *Dunin* – przydomek Piotra Włostowica (zm. 1153) z rodu Łabędziów, palatyna Bolesława Krzywoustego, który w czasach Władysława II Wygnanca został oślepieny i wygnany, do czego wg legendy przyczyniła się żona Władysława, Agnieszka. Jego tragiczne losy stały się kanwą XII-wiecznego poematu *Carmen Mauri* oraz XVI-wiecznej *Cronica Petri comitis Poloniae cum certis gestis Sarmatiae regum*.

w. 286-287 *dla prawdy ślepoty / dostał* – broniąc prawdy został oślepieny.

w. 287 *tak wielka nienawiść w warkocz* – por. fraszkę *Ślepy człowiek na swoje wady w Ogrodzie fraszek* II, 299, w. 14: „Jako wielka w niewieścim ślepotą warkocz”.

w. 293 *Czas wilkiem kłamstwu, prawda córką czasu* – przysłowie częste u Potockiego; por. *Dialog o Zmartwychwstaniu* IV, w. 229: „Prawda jest córką czasu, czas nieprawdzie wilkiem”; zob. też *Moralia* 1, 3, 164 (t. 2, s. 135).

w. 294 *spuści kwintą z basu* – przysłowiowo: spuści z tonu, straci pewność siebie; por. np. *Transakcja* X, w. 918: „w kwinty się drobniuchne obróciły basy”.

w. 295 *Narses ... z Koryjolanem* – Narses (zm. 568), prefekt Italii w czasach Justyniana, odsunięty od władzy miał podobno przez zemstę sprowadzić do Italii Longobardów; Koriolan (Cnaeus Marcius Coriolanus), wódz rzymski w wojnie z Wolskami i zdobywca miasta Corioli (493 p.n.e.), wg legendy mszcząc się za pozwanie przed sąd ludowy, uszedł do Wolsków i dopiero na prośbę matki i żony poniechał oblężenia Rzymu.

w. 302 *ićci się Nemezie* – wypłacić się, oddać dług bogini Nemesis, karzącej brak umiaru i pychę.

w. 312-313 *niewinnie cierpieć największe ciężary / przejdzie* – sens: fakt, że się niewinnie cierpi, przewyższa największe ciężary.

w. 316 *ryby lawiąją w odmacie* – przysłowie częste u Potockiego; por. np. *Transakcja* I, w. 160: „Łowi ryby, jak stara przypowieść, w odmacie”.

w. 319 *jak szach bez mety* – zwrot przysłowiowy, częsty u Potockiego; por. *Argenida* cz. 5, r. 4 (s. 710): „nie zawsze met chodzi przy szachu”.

w. 321 *tego winić tak dalece szkoda* – tj. króla Michała; na marginesie w *Wiryardza* (ręka 1): „Chwała Bogu, że się też raz nad nim zmiłował”.

w. 326 *brzytwy się chwyta* – przysłowie częste u Potockiego; por. np. *Argenida* cz. 1, r. 9 (s. 58).

w. 333 *astrologdy* – tak nazywa tu Potocki autorów paszkwilów na Jana III (o czym cały *passus* do w. 360); tuż po elekcji w obiegu pojawiły się atakujące nowego króla: *Incommoda pochodzące ex electione Novi Regis Poloniae* oraz równie zjadliwy *Głos wolącej Ojczyzny do synów koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego*; zob. Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983, s. 221-226.

w. 344 *dosyć szewca po napiętki* – przysłowie związane z bardzo popularną anegdotą, zanotowaną przez Pliniusza Starszego, którą Potocki opowiedział w „Przemowie” do *Transakcji* s. 352: „[...] co się stało Apellesowi, który odmalowawszy jako mógł najdoskonalej obraz [...], postawił go przy ścianie domu swego, a sam się za nim ukrywając, słuchał zdania przemijających ludzi. Trafiło się, że szewc napiętkowi przyganiał i słusznie: którego skoro Apelles poprawił, nie mógł się szewc w swej skórze ostać, ale znowu nazajutrz przyszedłszy, począł coś około kolana dyszkuruować, na co uśmiechnawszy się Apelles, zawołał: *ne sutor ultra crepidam*, dosyć szewcowi po napiętek rozumu, dosyć kozie ogona po grzbiet!”; por. *PLIN.Nat.* 35,85: „*ne supra crepidam sutor iudicaret*”.

w. 363 *szósty wiek dochodzi* – wg klimakterycznej teorii dziejów Królestwo Polskie kończy właśnie szósty i wchodzi w siódmy wiek swego istnienia; por. *Muza* okt. 33, w. 8.

w. 366 *nic więcej śmierci nie należy władza* – sens: władza nie podlega niczemu więcej, jak tylko śmierci.

w. 370 *czulo z wygranej potrzeby wesele* – król Michał Korybut zmarł we Lwowie 10 listopada 1673, w przeddzień zwycięstwa pod Chocimiem.

w. 380 *Dzieże ... i Pruty* – Prut i Dzieża (dopływ Prutu, dziś Jijia), rzeki w Moldawii.

w. 381 *Żaloszne mogiela sarmackich tytuły* – chodzi może o ofiary poniesione przez Polaków w czasie obrony Chocimia w 1621 r.

w. 398 *obaczy Pole, przeczyta Rolnika* – zob. anagram poprzedzający *Pocztę*.

w. 399 *SKIEMże* – z kimże; zachowano ortografię druku dla czytelności kalamburu.

w. 401-402 – por. *Muza* okt. 147, w. 4-6 oraz obj.

w. 403-406 – por. *Muza* okt. 156.

w. 406 *iść zgodą* – iść na ugodę.

w. 409 *głową ojca twego* – Jakub Sobieski (1580-1646), ojciec Jana III, uczestnik wyprawy chocimskiej w 1621 r., o której napisał dzieło *Commentariorum Chotinensis belli libri tres* (wyd. 1646), będące źródłem *Transakcji*.

w. 412 *ustąpieli z rejestru natręci* – chodzi tu o kontrkandydatów do tronu.

w. 416 *na krzesło* – tj. na godność senatora (*sella curulis* – krzesło kurulne, na którym zasiadali wyżsi urzędnicy rzymscy, należało do insygniów władzy); Sobieski wszedł do senatu, zostając w 1665 r. marszałkiem wielkim koronnym.

w. 425-436 – Gajusz Juliusz Cezar w 49 r. p.n.e., gdy senat odmówił mu prawa do ubiegania się o urząd konsula, zdecydował się na rozpoczęcie wojny domowej.

w. 428 *miał radę zawartą* – tj. niewzruszone postanowienie.

w. 452 *inszy o nię nie bielby się dłużej* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 2): „Gdyż dwie lecie po elekcyjce dopiero dał się koronować”.

w. 457-458 *przykrywszy ... grzechów cuda ... sukienką* – por. *Transakcja X*, w. 185-186 (o haraczu dla Turcji): „choć go to cienką / Niesłusznych upominków obłóczysz sukienką”.

w. 462-464 *żołnierz nie płacony / ... zasłużone ćwierci* – por. *Muza* okt. 165, w. 6-8.

w. 465-466 *w krwawej wysługi komputy / liczą ... koguty* – sens ironiczny: w rachunek za wysługę wliczane są koguty zarżnięte przy przemarszu wojsk.

w. 486 „*Nie bój się, głupi, bo wiesz cesarza*” – słowa te, przytaczane przez Appiana, Plutarcha i Florusa, miał wypowiedzieć Cezar do przerażonego sternika, gdy przeprowadzał się *incognito* do swych wojsk w Dyrrachium i na morzu rozpuściła się burza; por. *APP.BC* 2,56-57, *PLU.Caes.* 38, *FLOR.* 4,2,37.

w. 487 *i ten* – tj. Aleksander Macedoński, który – jak zanotował Plutarch – w walce z Mallami, najwybitniejszym szczepem indyjskim (pd. Pendżab), skoczył z murów w środek

nieprzyjacielskiego miasta i, chociaż ciężko ranny, dotrzymał placu aż do nadejścia posiłków; por. PLU.Alex. 63.

w. 499-500 *za weściem gdzie nas wszystkich gwiazdy / nadzieja lepszej omyliła jazdy* – szyk: gdzie nas wszystkich zawiodła nadzieja lepszej jazdy po wzejściu gwiazdy; jest to chyba jeszcze jedna aluzja do rządów Michała Korybuta.

w. 504 *przerobisz Atlasem* – upodobnisz do góry Atlas; od Herodota poczynając, utożsamiano góry Atlas w północnej Afryce z dźwigającym sklepienie niebios gigantem Atlasem, którego w górę miał zamienić Perseusz.

w. 509-510 *Dla grzechów moich, mogąc się ich w gniewie / zemścić, o Boże wiszący na drzewie* – sens: O Boże, wiszący na drzewie przez moje grzechy, za które możesz mnie w gniewie ukarać.

w. 518 *a gdy ten skończy* – a gdy ten świat się skończy.

w. 522 *Saul oślice, Dawid gonieł owce* – Saul szukał zaginionych oślić, a Dawid właśnie pasł owce, gdy Bóg wskazał ich obu Samuelowi jako przyszłych królów Izraela (1 Sm 9-10; 16).

w. 525-526 *Niemem bydlęciem i wolem ... Nabuchodonozor* – będący u szczytu chwały i potęgi Nabuchodonozor, król Babilonii, został wyrokiem Boskim zamieniony w zwierzę (Dn 4,25-30).

w. 547-550 – zob. obj. do *Muzy* okt. 144-145.

w. 556 *uchybiwszy brodu* – przysłowiowo o kimś, kto zmylił drogę, źle postąpił; zob. *Ogród fraszek* I, 477, w. 5: „i ów chybił brodu”.

w. 558 *nawiasem Fortuny* – trafem, przypadkiem.

w. 560-561 *w buławę / laska* – oznaki godności marszałkowskiej i hetmańskiej.

w. 570 *gdy w Janie Trzecim zakwitnie Janina* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Herb Sobieskich Pole alias nazywa się Janina”.

w. 574 *Cyncynatus* – Lucius Quinctius Cincinnatus (V w. p.n.e.), symbol rzymskiej prostoty i surowości obyczajów. Wg legendy, opisaną przez Liwiusza, gdy orał pole, zawiadomiono go, że został obrany dyktatorem w wojnie z Ekwami. Cyncynat pokonał Ekwów i zrezygnowawszy z dyktatury wrócił do pracy na roli; por. LIV. 3,26, por. też „Przemowę” do *Transakcji* s. 387-388.

w. 585-586 *często zdumiałych tak nagłą odmianą / drabanci koło przodków naszych staną* – szyk: często drabanci (straż pałacowa) staną koło naszych przodków zdumionych tak nagłą odmianą.

w. 588 *zarzał koń pod Daryjuszem* – wg legendy, przytaczanej przez Herodota, Dariusz (522-486 p.n.e.) został władcą Persji, wygrywając podstępem zakład, że ten z rywali zostanie królem, którego koń zarży pierwszy; por. HDT. 3,84-87; Potocki pisze o tym w wierszu *Kolęda w Ogrodzie fraszek* IV, 167, w. 11-14.

w. 596 *Jakóbowego gdzie przed snopem syna* – nawiązanie do biblijnych dziejów Józefa, syna Jakuba, sprzedanego przez braci w niewolę. Wcześniej miał on sen, w którym związane na polu przez jego braci snopy kłaniają się jego snopowi (Rdz 37,7). Było to zapowiedzią późniejszych wydarzeń, gdy lata nieurodzaju pozostawiły synów Jakuba na łasce Józefa; na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Ociec też króla dzisiejszego tego był imienia Jakub”.

w. 612-613 *z swymi Snopy ... Szwecyja* – snop znajdował się w herbie szwedzkiej dynastii Wazów.

w. 614 *ich nieszczęśliwem nakarmieni żytem* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 2): „I teraz in seculo 1700 doznaliśmy szwedzkiej laski”.

w. 615-616 *choćby / nie śniel się* – zwrot przysłowiowy: bodajby się to nie stało, lepiej o tym nie wiedzieć.

w. 616 *wziąwszy Inflanty* – sens: gdy wziął Inflanty; aluzja do ostatecznej utraty Inflant na rzecz Szwecji w 1600 r.

w. 625-630 – o cudownych zdarzeniach zapowiadających objęcie tronu cesarskiego przez Wespazjana (9-79 r.) wspomina m.in. Swetoniusz: „Także cyprys rosnący w jego

posiadłości rodzinnej bez żadnej burzy wyrócił się z korzeniami, następnego dnia sam się podniósł, jeszcze zieleńszy i mocniejszy” (SUET. Vesp. 5; tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska); pisze o tym także Potocki w wierszu *Na różę w izbie w Ogrodzie fraszek II*, 454, w. 17-20.

w. 640 *z gruntu wyrócił ... Palestynę* – w wojnie żydowskiej (66-70 r.) zakończonej zburzeniem Jerozolimy.

w. 642 *Marcyjan* – chodzi tu o legendę (*prodigium*) związaną z Marcjanem, cesarzem wschodniorzymskim (450-457), w kościele prawosławnym uznanym za świętego. Otóż Marcjan dostał się do niewoli Wandalów, a kiedy pewnego dnia usnął w promieniach słońca, „gdzieś z wysoka nadleciał orzeł i unosząc się na skrzydłach na kształt chmury pomiędzy słońcem a skierowaną ku niebu twarzą śpiącego, zapewnił Marcjanowi smugę cienia, a tym samym i moment krzepiącej ulgi”; por. Ewagriusz Scholastyk *Historia Kościoła* 2,1, tłum. S. Kazikowski.

w. 652 *żeby cię wietrzyk ... przedymał* – por. *Transakcja I*, w. 232: „mroźny wiatr przedymał”.

w. 661 *co ma pary* – co tchu; zwrot częsty u Potockiego, por. np. wiersz *Człowiek igrzysko Boże w Ogrodzie fraszek I*, 40, w. 37: „co pary / Uciekać radzę”.

w. 664 *Jana w Orle figurują* – orzeł był symbolem św. Jana Ewangelisty.

w. 665 *Latał i drugi ... na powtórki* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Na księcia lotaryńskiego przymówka” (por. w. 142); *na powtórki* – ponownie, znowu.

w. 668 *na Tarnowskie Góry* – tj. do Austrii; Tarnowskie Góry były miastem pogranicznym na drodze do Wiednia.

w. 669 *mile pludry* – na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 2): „Znowuśmy po śmierci Jana III przywitali pludry”; por. też „Słownik”, s.v. *pludry*.

w. 674 *pożoną pawy* – przysłowiowo: wyniosą się, pójdą precz; por. we fraszce *Wiara prawdziwa katolicka w Ogrodzie fraszek II*, 462, w. 13: „pognał Socyn pawy” oraz „Słownik”, s.v. *pożonąć*.

w. 680-682 *na żelaznem jedzącego stole / naleźli ... Czechowie króla a Libusza męża* – wg legendy o czeskiej księżniczce Libuszy, obrała ona sobie za męża Przemysła, którego wyprawieni z wiadomością posłowie zastali jedzącego na lemieszu („żelaznym stole”). Libusza jest bohaterką utworu Potockiego pod tym tytułem; na marginesie w *Wirydarzu* (ręka 1): „Ex Historia Bohemica”.

w. 684 *Orzeł koronny z liteuskim Pegazem* – zob. *Muza* okt. 9, w. 2 oraz obj.

w. 687 *dziadowskiej i krwi się mszcząc bratniej* – pod Cecorą (1620) zabity został Stanisław Żółkiewski, dziad Sobieskiego po kądzieli, a pod Batohem (1652) jego brat, Marek Sobieski.

w. 689 *ścieląc swe pole szeroką rubieżą* – rozszerzając granice.

w. 692 *wsiedziesz na lwa, skawalkujesz smoku* – nawiązanie do Psalmu 91(90),13 w interpretacji Jana Kochanowskiego (w. 27-28):

Na lwa srogięgo bez obraży wsiedziesz

I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

w. 699 *płynący* – płynąc.

w. 712 *twojej Matki* – tj. Ojczyzny.

w. 714 *bochen Gedeonów* – nawiązanie do Księgi Sędziów (7, 13-14); gdy Gedeon zamierzał uderzyć na Madianitów, Jahwe potwierdził przyszłe zwycięstwo, zsyłając jednemu z mężów sen, w którym bochen chleba jęczmiennego potoczył się na obóz wrogów Izraela i zniszczył go.

w. 722 *garść ci niosę wody* – nawiązanie do popularnej (K. Miaskowski w dedykacji *Zbiuru rytmów* Władysławowi Wazie, W. Kochowski w dedykacji *Niepróżnującego próżnowania* Jakubowi Sobieskiemu) opowieści o ubogim chłopie, który nie mając nic innego, podarował królowi perskiemu Artakserksesowi „garść wody” zaczerpniętej ze strumienia; także nawiązanie do herbu Potockiego, Szreniawy, z rzeką Szreniawą w polu.

w. 728 *garść wełny koziej* – przysłowiowo o czymś bez wartości; por. *Transakcja IV*, w. 276. Spór o *garść koziej wełny* („*Altercatio de lana caprina*”), to przysłowie humanistyczne, które poprzez *Adagia* Erazma (nr 253) znalazło się również w *Moraliach I*, 1, 30 i 31 (t. 1, s. 20-22).

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Skróty oznaczające części druku *Muzy polskiej* zamieszczono w „Wykazie znaków i skrótów przyjętych w edycji”, s.89. Średnikiem oddzielono poszczególne lokalizacje, w przypadku *Muzy polskiej* podano numer oktawy i oddzielony przecinkiem numer wersu w oktawie.

abrys – M 143,4 obraz, wizerunek

acz – M 50,2; 64,1; P 502 chociaż

akord – M 68,3 zgoda, przymierze

albo – P 590 czyż

anagramma – Pa (z gr.) anagram, tekst, w którym przedstawienie liter lub sylab w wyrazach daje inne wyrazy

animusz – P 482 odwaga, męstwo

ano(ż) – M 105,1 oto

antecessor – M 14,7 (z łac.) poprzednik

antydot – M 47,7 odtrutka, lekarstwo

apetyt – P 157; 448 żądza, pożądanie

armatura – M 13,6; 101,4 uzbrojenie

aspekt – M 123,6; P 343 wzajemne położenie ciał niebieskich, będące podstawą horoskopów

atlan – M 69,8 dosł.: „do koni” (tatarskie zawołanie wojenne)

aza(ż) – M 106,6; 130,4; 141,8 może

aż(e) – M 9,5; 98,5; 118,6; 129,3; 139,1; P 49; 104; 254; 719 oto, i oto

bachmat – M 64,5 koń tatarski

balsam – M 26,6 wonna wódka

barzy – M 67,2 popędliwy, gwałtowny

basza – M 67,1; 90,4; 94,8; 98,7; 119,6; 124,2; 125,1; 126,6 140,2 pasza (honorowy tytuł dostojników tureckich)

bawić się – M 60,1; 64,1 zajmować się

berło – P 661; 666 drażek, na którym siedzi ptak ułożony do polowania

beśpiecznie (bezpiecznie) – M 99,2; 136,3 odważnie, śmiało

beśpieczny – M 137,8 pewny siebie – P 347 odważny, śmiały

bety – M 40,7 piernaty, pierzyny

biedny – M 8,8; 43,1; 81,1 liche, byle jaki

bieguny – M 123,3 obroty

biera (bira) – M 128,5 dola, los

biernia – M 17,3 dań, pobór

bik – P 342 chłop, próżniak, drażgal

blach – M 28,6; P 272 blacha, pancierz

bombiks – M 26,3 motyl jedwabnik

bończuk – M 135,5 drzewce ze złotą gałką, będące oznaką władzy w wojsku tureckim

borg – M 99,7; 165,6; P 463 kredyt

brać się – M 54,4 wyprawiać się (dokądś)

broma – P 230; 256 brama

brukać – M 41,4 brudzić, smolić

buje – M 9,8 skrzydła

bulat – M 83,5 stal polerowana, miecz

burka – M 133,4 wełniana oponcza

bystry – M 171,3 ostry

bywać (bywajcież) – P 579 żegnajcie (okrzyk pożegnania)

cera – M 41,7 usposobienie, postawa – M 112,7; 122,3 wygląd, postać

charakter – P 394 znak, symbol

chęć – M 115,7; P 411 przychyłność

chiragra – M 166,8 choroba artretyczna rąk

chodza – M 9,8 krok, chód, droga

chrzept – M 22,5 poleć słoniny z grzbietu wieprza (dosł.: grzbiet, kark)

chwost – M 5,8 ogon

ciagnienie – P 466 przemarsz wojska („ciagnieniem”: w czasie przemarszu)

ciemnica – M 122,5 więzienie, ciemny loch

cierpieć – M 71,3; P 312 znosić, tolerować

cieśń – M 95,3 ucisk, więzy
ckliwy – M 80,4 chciwy, chętny do czegoś –
 P 296 wrażliwy
cug – M 9,1; P 39; 630 zaprzęg – P 26 ciąg,
 przeciąg czasu
czern – M 17,1; 115,2 pospólstwo, motloch
czuć (o kim) – M 139,5 spostrzegać (kogo)
czuły – M 118,5 czujny
czupryna – M 116,5; P 676 włosy podgolo-
 ne w czub
czwarzyć się – P 142 drożyć się
czyścić – M 112,2 zupełnie, jak potrzeba,
 jawnie, oczyścić
ćwierć – M 78,3; 165,7; P 464 żołd kwar-
 talny żołnierza

dawić – P 146; 615 dławić, dusić
dekret – M 94,3; P 279; 320; 603 wyrok
dobry – P 306; 734 zacny, cnotliwy
donieść – P 36 dorównać, wynieść ile po-
 trzeba
dopieroż – M 149,1; 173,5; P 124; 323;
 443; 479 tym bardziej
doroczny – P 53 na jeden rok
dostać – M 19,2 dotrzymać („dostać kro-
 ku”)
dosytem – P 159; 282; 613 obficie, dosta-
 tecznie
dowcipny – P 600 bystry, zmysłny, inteli-
 gentny
dowodny – M 53,4 przekonywający, sku-
 teczny
drabant – P 586 halabardnik w straży pa-
 łacowej
duch – M 70,2 opinia, mniemanie, fantazja,
 urojenie
duchna – M 147,3 pierzyna, poduszka
duży – P 451 mocny, silny, potężny
dzierżyć się – M 66,7; 138,8 trzymać się
dziki – P 135 nieprzejednany, nieugłas-
 kany

falit – P 80 (z franc.) oszust, krętacz
fawor – M 27,5; P 117; 134; 421 łaska,
 życzliwość
fest – P 61 święto, uroczystość
figurować – P 664 przedstawiać, obrazować
foza – M 39,4 sposób, zwyczaj
frukt – M 172,1 owoc

galić – M 130,5 nastęrczać, podawać
gasić – M 55,2 uśmierzać, tłumić, niszczyć

gaurski – M 97,4 niewierny (pogardliwie
 o chrześcijanach)
glanc – M 42,8 blask, świetność
gołębieńec – M 139,7 gołębnik
grozić się (na kogo) – M 89,7 odgrażać się
 (komu)
gumno – P 608 stodoła

halas – M 20,6 zamieszanie, wojna
haramza – M 86,4 zgraja, motloch
harc – M 128,1 utarczka pojedynczych żoł-
 nierzy przed bitwą
hecować – M 111,2 polerować
hiberna – M 22,6; 74,8; 98,8 zimowe leże
 wojska
hiroglifik – M 82,7 rodzaj emblematu, figu-
 ra alegoryczna
humor – M 41,4; 94,6 zapal, usposobienie
 do walki
hustem – M 104,7 obficie

igrzysko – M 11,6; 62,6; 77,5; 132,4 igra-
 szka, zabawa, naigrawanie się, gra,
 przedstawienie
ile – P 59 zwłaszcza
imać – P 2 chwytać
imo – M 136,2 inaczej niż
impreza – M 5,5; 8,3; 12,8; 61,2; 81,8;
 121,2; 129,1 przedsięwzięcie, wypra-
 wa wojenna
intrata – M 159,2 zysk, dochód
iścić się (komu) – P 302 wypłacić się, świad-
 czyć, oddać dług

jagoda – M 15,6 owoc
jary – M 122,8 jasny, czysty
jeser (jasyr) – M 34,3; 117,5 ludzie schwy-
 tani przez Tatarów
język – M 46,2; 60,3; 113,3 jeniec schwyta-
 ny dla zdobycia informacji

kalauz – M 149,7 (z turec.) przewodnik
kalkan – M 28,5 okrągła, wypukła tarcza
kamena – M 7,3 (łac. *Camena* – nimfa,
 muza) wiersz, pieśń, poezja
kanikula – P 650 okres upałów letnich,
 także: szaleństwo, pomieszanie zmys-
 łów
kaptur – M 23,8; 36,8 sąd nadzwyczajny
 (kapturowy) w czasie bezkrólewia
kapturzyć się – M 36,3; 142,6 działać pod
 jurysdykcją sądów kapturowych

- kartaon* – M 52,2 armata, działło
karyna – M 96,5 okręt
kauza – M 15,1; 43,6 (łac. *causa*) sprawa
kawa – P 16; 76; 146 kawka (ptak)
kawalkować – M 157,1; P 514; 692 ujeżdżać, wiązać, powściągnąć, podbić
kazać – M 107,7 pysznić się, stawiać się
kędy(ś)/(ź) – M 10,4; 36,5; 70,2; 77,5; 103,1; 112,7; 115,2; 127,7; 131,7; 169,5; 170,1; P 10; 50; 58; 179; 239; 505; 545; 547 gdzie(ś)/(ź)
kinąć – M 76,6; 86,7 rzucić
kiryś – M 111,2 pancerz, napierśnik
klimakteryk – M 33,8 rok kończący siódmą kę lat, siódmy rok
kląb – M 81,6 wypukłość między karkiem a grzbietem końskim
kobuz – M 130,8 ptak drapieżny
koment – M 46,8 (łac. *commentum*) wymysł
komosić się – M 98,4 wyrwać się, nadymać się, pysznić się
komput – M 92,8 poczet, liczba – P 465 rachunek
komunik – M 60,8 jazda, konnica („komunikem”: konno)
komysze – M 12,7 zarośla, oczerety
koncent – P 66 (łac. *concentio*) harmonia, zgodność tonów
koncept – M 22,1 wymysł – P 105; 726 pomysł
kondycja – M 89,3 warunek, stanowisko
konfident – M 14,2 powiernik, zaufany
konieczny – P 498 nieuchronny
konsul – P 428 jeden z dwu najwyższych urzędników w republikańskim Rzymie
konsulta – M 124,1 (z łac.) narada
konsystorz – M 92,5 sąd, jurysdykcja duchowna
kontent – M 41,6; 53,7 zadowolony
kontentować się – M 17,8 zadowalać się, cieszyć się
kord – M 68,5; 112,6 rodzaj krótkiego miecza
korzystać – M 129,4 zdobyć
kosz – M 117,5; 126,5 wojskowy obóz tatarski lub kozacki
koszar (koszara) – M 17,7; 60,6 zagroda dla owiec
krasić – M 55,6 upiększać – P 676 trzebić, obcinać
krom – P 580 oprócz
krzętły – P 369 wystygły
kruki – P 107 pieniądze
krzesło – P 416 godność senatorska (krzesło senatorskie)
ksieni – P 303 tu: kapłanka w starożytnym Rzymie
kunszt – M 4,6 wymyślny twór, dzieło
kwapić się – M 29,7; 113,2; 173,7 spieszyć się, pospieszać
kwatera – M 122,5 skrzydło okna – P 36 kwadra, faza księżyca
kwoli (kwuli) – M 103,2; 115,2 z powodu, ze względu na
laska – P 393; 561; 565 oznaka godności marszałkowskiej
lec – P 219 lejc, wodze
lemma – M 27,6 (z gr.) napis, dewiza, motto
liczyć (co czymś) – M 161,2; P 581 uznawać (coś za coś)
list – M 40,3 liść
liszyć się – P 359 stronić, unikać
lodownia – M 88,2 jama w ziemi z lodem do przechowywania żywności
łacno – M 127,5; 163,4; P 106 łatwo
logosz – M 117,3 miejsce dla pacholka z tyłu wozu
lomać – P 385 zginać, uginać, poddawać pod coś
łożysko – M 62,2 legowisko
mandat – M 127,2 rozkaz
manijera – M 32,5 zwyczaj
masa – P 513 materia, substancja
maskara – M 68,8 maska
mazać – P 524 pomazać, namaszczać
mdły – M 17,1 słaby, bezsilny
met – P 319 mat (w szachach) – P 403 zwycięstwo, wygrana
miałki – P 731 płytki, pełen mielizn
mianować – P 87 nazywać
miasto – M 12,6; 17,8; 59,7; 115,7; 132,4; 158,2; P 64; 360 zamiast
miesiąc – M 21,5; 122,1; P 353 księżyc
miesięczny – P 17 księżycowy
minucyje – P 339 przepowiednie w kalendarzach
miodoroba – M 38,3 robiąca miód (o pszczołach)
mir – M 34,1 przymierze, pokój
misiurka – M 112,4 czapka żelazna z siatką do ramion

mitra – M 105,7; 151,3 korona, godność księżęca

młóca – P 616 młocka, czynność młócenia

moda – M 2,4; 22,8; 74,6; 146,1 sposób, zwyczaj

nalepa – M 145,8 przypiecek w wiejskiej chalupie

należeć – M 21,2 zależeć – P 366 podlegać

napastwić się – M 17,1 najęść się

napiętek – P 344 obcas

nawa – M 155,3 (łac. *navis*) okręt, statek

nawias – P 558 „nawiasem”: trafem, z przypadku

nieprzelomiony – M 54,6 nieugięty

nierodzajny – P 602 nieurodzajny

niesforny – P 39; 497 niezgodny

nietykany – P 296 nietykalny

niewczas – M 11,3; 38,8; 40,2; 78,4; 82,4; 154,5; P 646 niewygodna, trud

niewczesny – M 31,8; 37,4; 69,1; 71,5; 86,6 uciążliwy – P 170 wymagający trudu, fatygi

niewczym – M 146,7 nie na próżno, nie na darmo

niezbedny – M 64,3 szpetny

niezbrodzony – M 132,5 głęboki, nie do przejścia

niezbyty – P 610 nieunikniony

nieznacznie – M 87,4; 107,5 skrycie

niskąd – P 401 znikąd

nocleg – M 113,1; 134,3 droga przebyta między jednym noclegiem a drugim

nos – P 89 dziób u ptaka

nudzić – M 18,5 trapić, doświadczać

nurka – M 133,6 nazwa dzikiej kaczki

nuz – M 112,3 tym bardziej

nuża – M 69,1; 74,7; 99,8; 121,8 zmęczenie

nuzny – M 24,8; 166,8 zmęczony

obarlożyć się – M 85,2 spuścić się (na kogoś) (z lenistwa)

obfity – M 85,3 pełny, wystarczający

obierza – M 66,8; 103,3 powróz, sznur, niewola

oblów – M 129,4 polów, łowy

obojętek – P 106 człowiek zajmujący postawę dwuznaczną, dwulicową

obrok – M 103,8 pożywienie, strawa

obrzy – M 102,4; 150,4; 168,4; 171,6 olbrzym

ochynąć – M 86,8 pograżyć się, zatonać

odbić (czego) – M 18,6; 45,6 pozostawić (co)

odchyłisko – M 132,2 rozpadlina

odkosz – M 141,1 „odkosza wziąć”: zostać odtraconym

odloga – M 60,7 „puścić w odlogę”: zaniechać

odmęt – M 65,7; P 41 zamęt, zamieszanie – P 316 mętna woda

odpowiedź – M 157,6 „zostawać w odpowiedzi”: być w niezgodzie

odrażać – P 454 odwodzić, odstręczać

odwaga – M 78,7; 84,2 czyn bohaterski, wyczyn

odważony – M 3,6 odważny, z ryzykiem, z poświęceniem

odwód – M 107,8 „odwodem”: ku tyłowi

odymac się – M 13,7 puszyć się

odzywać się – M 68,6 odwoływać się

ograniczny – P 28 sąsiadujący o miedzę

ohyda – M 37,6 hańba, wstyd

okęszony – M 99,8 nadgryziony, naruszony, zdefektowany

okrom – M 114,8 bez (czego)

okrzepły – M 88,3 wyziębiony, zmrożony

okurzyć – P 264 opalić, osmolić dymem

olsnąć – P 289 oślepnąć

ono – P 344 otóż

opędzić – M 73,4 obieć

opowiedać – M 53,3 ten, który przepowiada; prorok

opowiedź – M 18,8 „bez opowiedzi”: niespodzianie, nagle, bez zapowiedzi

opóźnić – M 145,4; P 550 opóźnić

oseka – P 326 kij

osiedle – M 114,4 stanowisko, zajmowane miejsce

oskomina – M 96,3 apetyt, głód

osobny – P 685 osobliwy, szczególnie

osuc – P 382 obsypać

osuty – P 228 obsypany, założony

oszalić – M 46,1 omamić, otumanić

oszlachcić – M 105,3 uszlachetnić, uczynić godniejszym

ozóg – M 67,6 głównia, kij do poprawiania ognia w palenisku

paiz – M 93,6 tarcza

pal – M 152,6 miejsce cumowania statku – P 637 pożoga, palenie, pożar

para – P 661 „co pary”: co tchu

pastwa – P 8 łup, zdobycz, pokarm

- pean* – M 151,4; 169,6 (gr. *paján*) hymn
Peloponeńczyk – M 87,2 mieszkaniec Peloponezu
petarda – M 89,5 rodzaj pocisku (miny) do rozbijania fortyfikacji
piecza – M 86,8 opieka, staranie
pieszczony – M 31,7 delikatny, subtelny
plaga – M 152,1 cios
plecu – P 119 „po plecu”: według możliwości
pleni – P 618 obfity, plenny, urodzajny
pludry – P 669 szerokie spodnie, szarawary
plusk – M 54,5 ślota, pluta
placić – M 5,1; P 205 popłacać, być wartym, liczyć się – M 58,8 odpłacać
plaszac – P 572 płoszyć, wyplaszac
płatny – M 24,3 oplacalny, korzystny, wypłacający się
plazac się – M 85,8; P 717 pelzacz, czolgać się
plonieć (plonić) – M 42,8 marnieć, stawać się płonnym
plużyć – M 15,2 przynosić korzyść, popłacać, udawać się
pochop – P 108; 597; 701 pobudka, okazja (do czego), powód
pochutnywać – M 70,3 dodawać ochoty, okazywać nadzieje, radość
pochyba – Pa; P 685 „bez pochyby”: bez wątpliwości, niepochybnie
poczet – P 356 spis, rejestr
poczta – Pt; P 723 podarunek, dar
podroźnia (podróźnia) – M 86,6 droga, trud
pogębek – P 211 uderzenie w policzek
pogotowiu – M 21,3 cóż dopiero, tym bardziej, zwłaszcza
pojedykiem – M 157,1; P 477 pojedynczo, w pojedynkę
pokinąć – M 91,3 odrzucić, wzgardzić
pono – M 47,6 podobno, zapewne
porzezać – M 78,8 pozabijać
postura – M 108,1 postawa
pośmiech – M 92,7 pośmiewisko
potentat – M 102,6 mocarz
potkać (potykać) – M 71,8; Pp 17; P 576; 696 spotkać (spotykać)
potrzeba – M 93,3; P 370; 385 bitwa
poty (póty) – M 50,1; 131,2 dotąd, potąd
potycz – M 25,5 sidło
powiadacz – M 6,4 opowiadacz; ten, co zapowiada
powiat – M 3,7 region, kraina, obszar
powódz – P 492 wody zalewające (co)
powtórka – P 665 „na powtórki”: ponownie, znowu
pozór (pozor) – P 525 wygląd
pożnać – P 674 pognać, popędzić („pożnać pawy”: wynieść się, pójść precz)
pożerca – M 12,5 drapieznik, łupieżca, zdzierca
prawnek – M 172,6 prawnuk
presumpcja – M 138,3 zarozumiałość
prezencja – M 59,8 obecność
prezentować (się) – Pt ofiarować – P 92 popisywać się
prędkie – P 105; 343 bystry, błyskotliwy
prognostyk – P 153; 347 przepowiednia, znak wróżebny
propozyt – P 304 zamiar, przedsięwzięcie
prócz – P 202 bez (czego)
pruć (próc) – P 194 rozrywać, bóść, rozdzielać
prze – M 44,4 przez, ze względu na, z powodu
przeciąg – M 63,5 droga do przebycia
przedymać – P 652 przewiewać, owiewać
przejść (co) – M 171,3; P 313 przewyższać
przejrzeć – M 93,6 przejrzeć, przeznaczyć – P 677 przejrzeć (na oczy)
przepadać (przez co) – M 32,8 przenikać, przedostawać się
przerobić (co czym) – P 504 przemienić (co na co)
przetwarzać się – M 68,8 przemieniać się, zmieniać twarz
przewieść (na kim) – P 218 zwyciężyć (kogo)
przewodzeń – M 4,5 przewodnik
przezimy – M 11,4 związane z czasem zimy, z zimowaniem
przewisko – M 77,1; P 392; 395; 544 nazwisko, miano
przyczynić – M 121,3 przedłużyć, dodać
przymiot – P 137 cecha, zaleta
przypaść – M 129,7; 134,4 zacząć się, napaść
przypodobać – P 491 przyrównać
przyrodzenie – P 663 natura
przysmak – M 104,8 upodobanie, rozkosz
przytomność – M 70,7 obecność
psuć (kogo u kogo) – M 68,1 zohydzać (kogoś), szkodzić (komuś)
pytać się – M 51,6 szukać drogi, kierować się gdzieś

- rada* – P 428 postanowienie
rado – M 71,4 chętnie
radzić (o kim) – M 81,7 opiekować się (kim)
randewo – M 7,8 (z franc. *rendez vous*)
 spotkanie
razem – P 683 od razu
recydywa – M 59,2 nawrót choroby
reduta – M 71,7; P 227 rodzaj fortyfikacji
 obronnej
regestr (*regiestr*) – P 412; 432 rejestr, spis,
 lista
reza – M 121,4 raz, wypadek, okoliczność,
 sytuacja
robak – P 514 ptak
robocizna – M 3,8; 93,8 praca
rostra (l.mn.) – M 47,2 mównica w Rzymie
 ozdobiona dziobami okrętów (łac. *ro-*
strum – dziób okrętu)
rozbieżane – P 459 rozpędzone w różne
 strony
rozhowor – M 55,5 rozmowa, układanie się
rozkomosić się – M 141,4 rozswawolić się
rozparać – M 81,8 rozrywać, udaremniać,
 niweczyć
rozparzyć się – M 126,5 rozłączyć się (z pa-
 ry)
rozpasać się – M 55,5 rozlać się, rozprzes-
 trzenić się
rozpierać (*rozeprzeć*) *się* – M 29,5 walczyć,
 toczyć spór
rozruchany – M 41,7 rozruszany
rozsuć – M 156,6; P 649 rozproszyć, rozsypać
roztroczyć – M 80,1 rozwiązać z troków
rów – P 575 bruzda od pluga („rów bierze”:
 orze)
równie – M 123,1 również
rubież – P 689 granica
rum – M 4,4; 77,6; 134,8 ruina, rumo-
 wisko
rupie – M 11,7 robaki, zgryzota, troska
rząd (*rzędu*) – M 24,6 uprzęż końska –
 M 132,1 ład, porządek
rzec – M 57,2 „nie rzkać”: niewiele mówiąc
- sadzić się* – M 127,1 wywyższać się
samopał – M 74,3 rodzaj broni palnej
samowtóry – M 101,2 sam z drugim, we
 dwóch
scena – M 7,5; P 73 widowisko
scepter – P 138 (gr. *sképtron*) berło
serpentyzna – M 171,2 krzywa szabla
- sfera* – M 32,3; 122,1; P 35; 349 niebo (w
 astronomii i astrologii)
sfora – M 6,8 „w sforze”: razem, w zgodzie
sformy – M 157,7; P 536 zgodny
sforcować się – M 22,3 wysilać się
siadło – M 73,8 gniazdo
siemiężny – M 17,3 noszący siemięgę, u-
 bogi, prosty.
skarucha (*skaruch*) – M 70,6 łupina, skórka
skawalkować – zob. *kawalkować*
skuć – P 666 skubać
śluszną – M 157,3 jest rzeczą słuszną
smakować – P 222 próbować
solenniter – M 151,5 (łac., dziś: *sollemniter*)
 uroczystie
soltan – M 63,1; 128,5; 129,2 sułtan, moż-
 nowładca tatarski
sparznąć – P 144 pierzchnąć, porzucić (co)
spaść (z czego) – M 42,8; 61,2 utracić (co)
spetna – P 25 w komplecie, całkowicie
spisa – M 111,7 pika
spolijał – P 248 (łac. *spolium*) zdobywc,
 rozbój (przenośnie: śmierć)
spolu – P 225 razem, wspólnie
sprawa – M 132,1 porządek, szyk – M 135,4
 skutek
sprawca – P 634 rządca
sprawić – M 60,3 poinformować, zawiado-
 mić
srom – M 7,2 hańba, wstyd
sromota – M 88,7; 131,6; P 187 por. wyżej
sromotny – M 164,5; P 268 haniebny
stać (czego) – M 83,1; 98,5; 168,3; P 27
 starczać, wystarczać
stać (czym) – M 27,5 istnieć (dzięki czemuś)
stałny – M 169,3 stalowy
stanąć – M 61,8 ustać – M 92,5 zostać
 ogłoszonym
stanąć (za co) – M 154,8 być podobnym (do
 czegoś)
statek – M 37,4 niewzruszoność, stałość,
 stateczność
stawać – M 40,5 „stawać wstrętem”: prze-
 ciwstawiać się, czynić wstręt
stawić (*się*) – M 9,4; 155,5 okazać (*się*),
 przedstawiać (*się*)
stawić się (*stawić się jeżem*) – M 49,3 prze-
 ciwstawić się
stok – M 1,8 źródło
stwierdzić – P 693 umocnić, utwierdzić
stwierdzony – P 529 umocniony, wzmo-
 cniony

- styki* – M 33,7 granice
substancja – M 24,3 majątek, fortuna
suplika – M 157,8 (łac. *supplicium*) prośba, błaganie
suszyć – M 139,6 trapić, męczyć
swojski – M 30,8 „po swojsku”: po swojemu
szalasz – M 85,8 szalas, żołnierski namiot
szarlat – M 42,4 szkarlat
szczury – P 37 chudy, niewielki
szczyścić – M 86,5 zasłaniać, bronić
szczykać – P 397 szczytać, rwać palcami
szkarady – M 3,2; 43,5; 103,8; 119,3 szkaradny
szkodny (czego) – P 658 tracący, ponoszący szkodę (na czymś)
szor – M 148,1 część końskiej uprzęży
sزرzoga – M 136,5 mgła, mżawka
szumny – P 192; 607 okazały, wspaniały, hojny
szwankować – P 554 chwiać się, potykać się
szylwach – M 104,4 straż, warta
szyna – M 171,4 żelazna sztaba, stal
szynk – M 52,5 „na szynku”: na wierzchu, na straconej pozycji
szyszak – M 20,2; 23,3; 1122,4; 143,7; 147,3 rodzaj helmu
ściana – M 44,6; 117,6 granica – M 127,7 mur obronny
ścielić (*stać*) – P 689 rozciągać w przestrzeni
śmieć – M 57,4; 62,5; 108,4 „własne (domowe) śmieci”: własny dom, rodzinne strony
śniat – M 102,4; P 632 pień
śnić się – P 616 „by się nie śnił”: bodaj to się nie stało, lepiej nie wiedzieć
tążyć – M 107,3; P 9 dążyć
tedy – M 16,1; 49,5; 60,6; 99,6; 97,5; 103,1; 124,1; 169,1; P 279 więc, przeto, oto
termin – M 125,6 opresja, sytuacja
tłomok – M 18,6; 34,8 tabor, spyża, prowiant
tłumacz – M 53,5; 164,6 znak, oznaka, wyraz czegoś
toczenie (*obozu*) – M 161,4 rozbijanie obozu
tok – M 131,4 skórzane łoże dla kopii przy końskim rzędzie
towarzyszyć – M 80,6 przestawać, przyjaźnić się
tram – M 142,7 belka
trocha – P 476 odrobina
trok – M 100,6; 133,5 rzemienie do wiązania czego przy koniu, powróż
trutynować – M 125,1 rozważać, roztrząsać
tryjon – M 31,7 (łac. *Triones* – konstelacja Wielkiej i Małej Niedźwiedzicy) krainy zimnej Północy
trzymać (o kim) – M 125,7 sądzić, mniemac
turma – M 137,8 więzienie, wieża
turnieja – P 55 turniej, walka, kłótnia
turski – P 717 turecki
tuszyć – M 13,8; 28,7; 139,4; Pa; P 143; 346 spodziewać się, mieć nadzieję
tyła – M 18,1; 92,2 tyle wynosząca, tak mała – M 48,7 tyle, tak bardzo
tytuł – P 381 napis (na grobie)
umknąć (co) – M 123,6 usunąć, odsunąć
umykać (co) – M 140,7 prędko (coś) usuwać, uchylać
upad – M 167,8 upadek, zagłada, ruina – Pt pokłon
uporny – P 498 trwający w uporze
uprośy – Pp 9 uproszenia (od „uprosić”)
uprzedzać – M 66,2 prześcigać się nawzajem
uprzejmy – M 142,5 szczerzy
uragowisko – P 176 szyderstwo, naigrawanie się („przyjść na uragowisko”: być obiektem szyderstw)
uskrobać – P 264 umknąć, ująć
uskromić – P 410 poskromić, ukrócić
ustawny – M 81,3 ustawiczny, ciągly
utwierdzić – M 19,6 umocnić, wzmocnić
uważać – M 5,7; 51,8; 64,6; 124,8 – P 453 dostrzegać, zwracać uwagę (na co), myśleć, sądzić
uważyć – M 84,2 docenić
wab – P 660 przynęta
waga – P 313 ciężar
walny – M 111,4; 169,1 uroczysty
wały – P 484 fale
wartać się – P 476 poniewierać się, objąć
warunek – M 35,6 ochrona, opieka, gwarancja
watlić – M 68,7 czynić wątłym, słabym
wczas – M 20,4 dogodność, pożytek – M 24,8; 37,1; 43,2; 81,1; 84,5; 88,1 wytchnienie, pokój, odpoczynek

wczasownik – M 40,7 wygodniś, człowiek lubiący wygodę
wdrożyć – M 10,5 wrazić, wbić, uderzyć
wiadomy – M 109,3 świadomy
wici – M 120,7 wezwanie do stawienia się na wojnę
widoczyć – M 123,8 rozjaśniać, oświetlać
widomie – P 469 jawnie, przy świadkach
wiecha – M 67,7 pęk słomy, znak wyszynku piwa w karczmie
wiersza – M 61,2 sieć na ryby w kształcie kosza
wierzący – M 6,2 łatwowierny
wieźć się – M 161,5 iść, następować
wilija – P 390 przeddzień
wiotech (na wiotchu) – P 351 księżyc w ostatniej kwadrze
wizerunk – M 132,4 obraz, wizerunek
właszczyc – M 138,1 zawłaszczać
wotum (l.mn.: *wota*) – M 157,8 (łac. *votum*) prośby, modlitwy – P 473 kosztowna ofiara w intencji błagalnej lub dziękczynnej
wrózka – M 87,7; 103,5; P 345; 631 wróżba, przepowiednia
wschody – P 417 schody
wstręt – M 40,5; 65,8; 84,8 odpór, przeszkoda
wścieklina – M 4,7; 91,5 wściekłość
wycieńczać – M 55,6 pomniejszać, umniejszać
wydychać – P 390 umierać
wyłacniały – M 96,2; P 604 wygłodzony
wytrwana – M 86,1 wytrwałość („iść na wytrwaną”)
wyuzdany – P 235 rozpasany, uwolniony od uzdy (o koniu)
wyzobać – P 263 wyjeść, opróżnić
wzdychać (po czym) – M 152,2 nabierać tchu ze zmęczenia
wzgląd – M 69,5; 79,2; P 430 łaska, przychyłość – P 733 stronniczość
wzor (*wzór*) – P 122 wzór, wzor (od „orać”) na polu (skiby)
wzdy – M 46,6; 66,8; 75,6; 155,6; P 503 przecież

za – P 671 może (por. *aza*)
zabawa – M 154,8 zajęcie, zatrudnienie
zabawić się – M 117,8 zająć się, zaprzatnąć (czym) czas
zabawny – M 81,5 zatrudniony, zajęty

zabieg – M 113,5 wypad w głąb cudzego terytorium, zagon – M 134,5 zagon, zob. niżej
zagon – M 7,8; 31,8; 107,4; 140,5 oddział wojska najeżdżający obcą ziemię
zagoździć – P 552 zagwoździć, nawtykać gwoździ
zajuszony – M 8,6; 89,4; 107,6 żądny krwi, rozjuszony
zajźreć – P 96 zazdrościć
zalegać (zalec) – M 75,8; 107,2 zająć, przejąć (o miejscu)
zalożyć – M 7,6 zamierzyć, wyznaczyć – P 211 napelnić
zapaciepić – P 350 stać się ciemnym, zagaśnić
zapas – P 503 zapasy, zmaganie się
zapaszysty – M 42,3 pachnący
zapaść – M 121,4 niespodzianie zaskoczyć
zaprawny – M 171,1 zaprawiony, wzmocniony
zaswoić – M 27,3 zagarnąć jako swoje
zatop – M 10,4; 63,3; 156,4 odmęt, ton
zausznik – M 47,3 zaufany donosiciel, niegodziwy konfident
zawarty – M 160,2; P 492 zamknięty – P 428 niewzruszony
zawierka – M 103,6 zawierucha
zawisnąć (z czego) – M 25,7 zależeć, zasażać się (na czym)
zawodzić się – M 147,4 zmierzać, zapędzać się
zawolany – M 30,3 sławny, godny podziwu
zawód – M 2,2; 15,2; 35,8; 64,2; 106,6; 144,8; P 548; 555 wyścig, współzawodnictwo, staranie, trudzenie
zawzięcie – P 315 przedsięwzięcie, zamiar
zawzięty – M 51,1; P 310 powzięty, będący w zamierzeniu
zazęnać – M 10,4 zapędzić, zagnać
zbiec – M 20,3; 79,8; 134,7 przybyć
zdołać (zdoleć) – P 460; 546 podolać, dać radę
zejść (kogo) – M 168,6 znaleźć, zastać
zjuszyc – P 373 zalać krwią, okrwawić
złodziej – M 67,5; 117,4; 127,6 złoczyńca, szkodnik
złośliwy – P 221 przynoszący zło, złowróbny
złożyć – M 97,5; 160,3; P 279 wymierzyć w kogoś – M 162,2 zmierzyć, przyrównać

złożyć się – M 85,4 zastawić się, bronić się
zmieniec (zmiénca) – M 56,7 odstępca, wiarołomca
zmyślony – M 45,8 udany, pozorny
znać – M 163,4; P 158 rozpoznać, uznać za coś
znać się – M 146,8 spostrzegać się, zastanawiać się
znaszać – P 189 gromadzić, skupiać
zobia – P 6 pokarm dla ptaków
zopaczyć – P 600 zepsuć
zronić – M 107,7 zgubić, stracić (o zębach)
zroniony – P 667 zgubiony, potracony (o piórach)

zrozumieć się (z czym) – M 140,1 pomiarować (co)
zowiedzieć – M 79,8 poznać, dowiedzieć się
zwrot – M 41,2 powrót
zrały – Pp 1 dojrzały
żalóśnie – M 105,5 w sposób wzbudzający żal, żalność
żenąć (żonąć) – M 96,6 pędzić, gnać
żeńca – Pp 1 żniwiarz
żerca – P 174 ten, który żre; pożeracz
żłób – M 53,8 jar na zboczu góry
żwawy – M 155,5 zawzięty, kaśliwy

ANEKS



APPENDIX DO PANEGIRYKU KRÓLA JEGOMOŚCI

Kiedyby mi też syn mój nie umierał,
nie podłym wierszem, nie tą kartą marną
tak wielkie twoje tryjumfy bym wspierał;
kiedy się wszyscy pod twój puklerz garną,
on by rejestru pewnie nie zawierał.
Dziś ze mną płachtą przyodziany czarną,
w niebie modlitwą, ja na ziemi z płaczem
małym cię, wielki królu, czczę haraczem.

Wiersz ten, swoisty dodatek do rękopiśmiennej wersji *Poczty* (zob. „Uwagi do tekstu”, s. 91), zawarty jest w zbiorze fraszek Potockiego, zachowanym w rękopisie Ossol. 5205/II (kopia sporządzona po 1705 r.) oraz w rękopisie BN II.6835 (odpis z 1730 r.), gdzie zbiór zatytułowany jest *Iovialitates albo żarty i fraszki rozmaite* (odpis ten posłużył za podstawę wydania pod tym samym tytułem, b.m., 1747).

Appendix (w grupie ok. 200 tekstów) nie znalazł się natomiast w drugiej redakcji tego zbioru, która ok. roku 1677 została włączona jako część czwarta *Ogrodu fraszek*.

Współcześnie opublikowany został wśród „Fraszek nie włączonych do *Ogrodu nieplewionego*” przez L. Kukulskiego [w:] W. Potocki, *Dziela*, Warszawa 1987, t. 1, s. 429.

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
MUZA POLSKA	11
Muza polska	13
Poczta	63
Komentarze	87
Komentarz edytorski	89
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	89
II. Uwagi do tekstu	90
III. Zasady transkrypcji	96
Objaśnienia	99
Słownik wyrazów archaicznych	121
Aneks	131



ukazały się

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*
wydał Adam Karpiński

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*
wydał Krzysztof Mrowcewicz

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytmów*
wydała Alina Nowicka-Jeżowa

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*
wydał Adam Karpiński

w druku:

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Rymy duchowne*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roxolania * Roksolania*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

w przygotowaniu: -

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*
w opracowaniu Radosława Grześkowiaka

MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotule*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

JAN ŻABCZYC, *Symfonie anielskie*
w opracowaniu Adama Karpińskiego

